



WALKA Z PIRATAMI czyli PIŁĄ PO KOMPAKTACH – str. 5.



Umysł pod kontrolą

Bez pomocy leków likwidują ból w każdej części ciała. Potrafią zatrzymać krwawienie. Wszystko siłą własnego umysłu. Ich pamięć jest bliska absolutnej...

str. 3.

Kumple z Domu Dziecka

Sąd w Łomży osądził sprawców zabójstwa 92-letniej Aleksandry H., zwanej ciocią Olą. Byli nimi dwaj wychowankowie Domu Dziecka. Do napadu na staruszkę namówił Jacka Grzegorz...

str. 7.

Pooglądać i skosztować

Blisko 80 firm w hali Włókniarza prezentuje się na wiosennej edycji Targów Żywności i Przetwórstwa „Feeding Wiosna '98”, która rozpoczęła się wczoraj w Białymstoku.

Wśród wystawców z regionu północno-wschodniego są m.in. Przemysł Mięsny Białystok, Agrikur Krypno, PSS „Społem”. Właśnie białostockie Społem ma największe stoisko, na którym prezentuje swoje najnowsze wyroby: paluszki Kornspitz, bułeczki gryczane oraz chleb Omega z tłuszczem rybim. Pierwszy raz swoje wyroby promuje na targach zakład Sum z Białegostoku (wędzone węgorze i inne ryby). Przemysł Mięsny oprócz oferty swoich wyrobów zorganizował kawiarenkę, gdzie można coś zjeść i popić piwem Dojłidzkim.

Z kraju przyjechali do nas też: stołeczny Schulstad ze zdrowym pieczywem, producenci maszyn i urządzeń stosowanych w przemyśle spożywczym. Większość towarów prezentowanych na stoiskach można kupić po okazyjnych cenach. Na zwiedzających targi czekają cenne nagrody ufundowane przez wystawców. Targi można zwiedzać w piątek w godz. 10–18 oraz w sobotę w godz. 10–15.

(BK)

Sklusowane mięso wędrowało do Warszawy, do Krajowego Zarządu Parków Narodowych

Dyrektor kazał kłusować!

Kłusownictwo w Biebrzańskim Parku Narodowym na zlecenie dyrektora, ogniska zakrapiane bimbrem i obdarowywanie owocami lasu panów z Ministerstwa Ochrony Środowiska – takie fakty ujawnili nam świadkowie wymienionych zdarzeń.

Jak twierdzi jeden z naszych rozmówców, ustrzelono cielaka jelenia, sarnę oraz dzika.

Następnie należało odskórzyć zwierzę, wypatroszyć i przekazać dyrektorowi. Mięso w postaci paczek wieziono do Warszawy, do

Krajowego Zarządu Parków Narodowych, podlegającego Ministerstwu Ochrony Środowiska – mówią świadkowie zdarzeń. Twierdzą, że proceder zaczął być nachalny, więc informowali dyrektora, że nie udało się im nie ustrzelić – mówią męż-

czyźni. Najwięcej tego typu przypadków miało miejsce w latach 1994–95. Dyrektor groził im zwolnieniem. Henryk Jaros twierdzi, że nie takiego nie miało miejsca.

Ciąg dalszy na str. 3.

REKLAMA

ANETA ZAMOJSKA

Potrzebne jest mięso

Takimi słowami dyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego Henryk Jaros zwracał się do swoich pracowników – mówią oni sami, zastrzegając jednak nazwiska do wiadomości redakcji.

Na polecenie dyrektora musimy skłusować zwierzę. Uczestniczyło w tym kilka osób.

InPol
SPRZEDAJE I NAPRAWIA
SAMOCHODY DAEWOO

**KREDYT
0,45%
MIESIĘCZNIE**

Białystok, Szosa Płn.-Obwodowa 38
☎ 539 303, 538 200

DAEWOO

SUPERSKÓRY
Promocja odzieży skórzanej

Odzież prosto od producenta
Duży wybór
Do 35% taniej. Gwarancja.

- ☐ KURTKI DAMSKIE
- ☐ KURTKI MĘSKIE
- ☐ PŁASZCZE
- ☐ KAMIZELKI

Suwałki, Młodzieżowy Dom Kultury
ul. Noniewicza 42
Elk, ul. Małeckich 1 (S.P. nr 2)
25-26 kwietnia 1998 r.
(sobota-niedziela 9.00-18.00).

AUTORYZOWANY
PRZEDSTAWICIEL

Plus
GSM

Super promocja!
Telefon z aktywacją
Panasonic

Raty!

Okazując to ogłoszenie przy
zakupie telefonu otrzymasz **NIESPODZIANKE**

Hestia s.c.
ŁÓMŻA
ul. Piłsudskiego 73
tel. 18 05 54 lub 0-601 323 765
pon.-pt. 10-18, sob. 10-14

**za 499,-
BEZ VAT**

Pontyfikat w wykładach

Msza święta w sobotę o godz. 9 w katedrze białostockiej rozpocznie się jubileusz 20-lecia pontyfikatu Ojca Świętego. Homilię wygłosi ks. bp polowy Wojska Polskiego Sławoj Leszek Głódź. O godz. 10.30 rozpocznie się sesja naukowa, której tematem będzie historia pontyfikatu Jana Pawła II. (u)

W intencji jeńców

Zarząd Rodziny Katyńskiej w Białymstoku zaprasza na uroczystą mszę św. w kościele pw. św. Wojciecha 26 kwietnia o godz. 11.00 w intencji pomordowanych jeńców Kozielska, Ostaszkowa, Starobielska.

Wystawa intarsji

24 kwietnia w Hajnowskim Domu Kultury przy ul. Białostockiej 2 otwarta zostanie wystawa „Intarsja – paleta natury”, na którą złożą się najciekawsze prace uczniów miejscowego Zespołu Szkół Zawodowych. Intarsja to technika zdobnicza, polegająca na układaniu ornamentów w przedmiotach drewnianych innymi gatunkami drewna. (je)

Wiosna w muzyce

Białostocki Ośrodek Kultury zaprasza wszystkich zainteresowanych muzycznym ruchem amatorskim na Białostocką Wiosnę Muzyczną, która odbędzie się w kawiarni Fama w dniach 23 i 24 kwietnia o godz. 15. Rozpoczyna się wtedy przesłuchania 30 wykonawców. Koncert finałowy odbędzie się 25 kwietnia. Zagra podczas niego 10 wykonawców zakwalifikowanych przez jury. Po przesłuchaniach dla publiczności zagra zespół Bronek IR. (u)

Aukcja pomocy

W niedzielę, o godz. 13 w Hotelu Gołębiowski w Białymstoku odbędzie się Wielka Aukcja Dzieł Sztuki. Dochód z niej przeznaczony będzie na wsparcie działalności Stowarzyszenia „Droga”, kierowanego przez księdza werbistę Edwarda Konkola oraz Prawosławnego Ośrodka Miłosierdzia Diecezji Białostocko-Gdańskiej „Eleos”.

Na aukcję zostały zgromadzone obrazy olejne, grafiki, rysunki i fotografie znanych białostockich artystów m.in. Alicji Chorociej, Krzysztofa Konieczki, Małgorzaty Niedzielko, Henryka Rogozińskiego, Piotra Sawickiego, Beaty Wasilewicz, Wiktora Wołkwa. Prace artystów można oglądać jeszcze przed aukcją – w sobotę od godz. 11 i w niedzielę przed imprezą od godz. 11. (aż)

Dyżur radnego

W piątek w siedzibie Klubu Radnych „Jedność” przy ul. Suraskiej 1 (pok. 212) w godz. 16 – 18 dyżurować będzie Kazimierz Piętkowski, przewodniczący Komisji Polityki Mieszkaniowej oraz członek Komisji Finansowo-Gospodarczej i Rozwoju Miasta Rady Miejskiej. W czasie dyżuru można kontaktować się również telefonicznie pod numerem 44-20-52. (ibiz)

POGODA

W piątek zachmurzenie małe i umiarkowane, w godzinach nocnych wzrastające do dużego i miejscami przelotne opady deszczu oraz lokalne burze. Temperatura maks. w dzień od 16 do 18 stopni, minim. w nocy od 6 do 8 st. Wiatr słaby, okresami umiarkowany, południowo-wschodni. W sobotę zachmurzenie umiarkowane i duże, miejscami przelotne opady deszczu oraz lokalne burze. Temp. maks. w dzień od 17 do 19 st., minim. w nocy od 6 do 8 st. Wiatr słaby, południowo-wschodni i południowy. Natomiast w niedzielę zachmurzenie przeważnie małe i umiarkowane, tylko lokalnie przelotne opady deszczu oraz możliwe burze. Temp. maks. w dzień od 18 do 20 st., minim. w nocy od 8 do 10 st. Wiatr słaby i umiarkowany, południowo-wschodni.



Urząd Celny w Białymstoku przekazał wczoraj ikony do muzeum w Szamotułach (woj. poznańskie). Wszystkie obrazy pochodzą z przemytu i zostały zabezpieczone przez białostockich celników. (aż)

Podatek na finiszu

Jak wynika z wyliczeń, ok. 30 proc. z szacowanej ilości zeznań podatkowych nie wpłynęło jeszcze do I Urzędu Skarbowego w Białymstoku. Druga zaś białostocka Skarbowka oczekuje na ok. 20 proc. brakujących PIT-ów.

Podatnicy najczęściej wypełniają formularze PIT-30. Do I US zostało już złożonych ok. 45 tys. zeznań podatkowych, a do II US – 38 tys. Naczelnicy obu Skarbowek twierdzą, że w tym roku wpłynie ok. 20 proc. mniej PIT-ów niż przed rokiem.

I US zwrócił już podatnikom nadpłacony podatek, jaki wynikał z 14 tys. PIT-ów na kwotę 7,5 mln zł. Drugi zaś US rozliczył nadpłaty z 15,5 tys. zeznań podatkowych na kwotę ponad 8 mln zł (co stanowi tylko 31 proc. nadpłat zwróconych w ubiegłym roku).

Termin rozliczenia się z podatku dochodowego od osób fizycznych upływa 30 kwietnia (w czwartek).

PIT-y można składać:

I Urząd Skarbowy w Białymstoku

– czynny w poniedziałek, wtorek i w środę w godz. od 7.30 do 18 (kasa czynna od 9.15),
– w czwartek – od godz. 7.30 do 20 (kasa do godz. 18).

II Urząd Skarbowy w Białymstoku

– czynny w poniedziałek od godz. 7.30 do 16.30 (kasa, kancelaria i stanowiska przyjmujące zeznania),
– w czwartek – kasy od godz. 7.30 do 18, kancelaria – 7.30-16.30, stanowiska przyjmujące zeznania – 7.30-21. (doż)

To nie była awaria

– Przyczyną katastrofy śmigłowca MI-2, do której doszło w lutym na jeziorze Śniardwy w pobliżu Głodowa, nie była awaria techniczna maszyny – poinformował Andrzej Winiewski, przewodniczący Głównej Komisji Badania Wypadków Lotniczych.

Nie chciał jednak potwierdzić, że zawinił pilot. „Nie mówię o błędzie pilota” – podkreślił. Odmówił podania przyczyn wypadku, ponieważ „nie został jeszcze sformułowany oficjalny komunikat”. Z ustaleniami komisji w pierwszej kolejności zostaną zapoznane rodziny ofiar i osoby poszkodowane.

Do wypadku doszło 15 lutego. Śmigłowiec MI-2 wystartował z lądowiska koło hotelu „Gołębiowski” w Mikołajkach. Na pokładzie było 8 osób: polski pilot i turyści z Kalinigradu. Jak powiedział w czwartek Winiewski, śmigłowiec leciał nisko nad wodą, w trudnych warunkach atmosferycznych. Z badań komisji wynika, że zawadził o tafle jeziora. W wypadku zginęło 7 osób. Uratował się tylko jeden rosyjski turysta. „Ludzie ci nie zginęli na miejscu. Przyczyną zgonu było utonięcie” – wyjaśnił przewodniczący komisji. (PAP)

Ekspresem

Wczoraj o godz. 7.35 na ul. Kolejowej w Suwałkach ciężarowy mercedes na przejściu dla pieszych potrącił 7-letnią dziewczynkę. Piesza z ogólnymi obrażeniami ciała została odwieziona do szpitala. (dona)



W piątek ok. godz. 15 na szosie Białystok – Warszawa, w okolicy Żółtek, kierujący audi zjechał na lewą stronę jezdni i zderzył się z nadjeżdżającym z naprzeciwka starem. W wyniku wypadku kierowca i trzej pasażerowie audi odnieśli ciężkie obrażenia ciała i zostali przewiezieni do szpitala. (dona)

Komunikacja na zastępczych trasach

Centrum bez ruchu

W niedzielne popołudnie, w godz. 13-15.30 zamknięte dla ruchu zostaną główne ulice centrum Białostoku Lipowa, Rynek Kościuszki i plac Jana Pawła II.

Autobusy komunikacji miejskiej będą jeździć w tym czasie zastępczymi trasami:

■ linii 2, 4, 5, 7, 13, 15, 21 – aleja Piłsudskiego;
■ linii 8 – Pałacowa – aleja Piłsudskiego – Sienkiewicza – Legionowa;
■ linii 17 – Branickiego – aleja Piłsudskiego – Sienkiewicza – Legionowa;

■ linii 19 – Legionowa – Sienkiewicza – aleja Piłsudskiego – Mickiewicza;
■ linii 10 – Skłodowskiej – Legionowa – Sienkiewicza – aleja Piłsudskiego – Dąbrowskiego;

W momencie zamknięcia dla ruchu skrzyżowania ulicy Sienkiewicza z Rynkiem Kościuszki autobusy będą jeździć ulicami:

■ linii 3, 6, 16, 102 – Sienkiewicza – aleja Piłsudskiego – Mickiewicza – Świętojańska – 11 Listopada – Zwierzyniecka;
■ linii 8 – Pałacowa – Mickiewicza – Świętojańska – 11 Listopada – Zwierzyniecka;

■ linii 17 – Mazowiecka – Legionowa – Skłodowskiej – Liniarskiego – Malmeda – Piłsudskiego (w kierunku odwrotnym: Branickiego – Mickiewicza – Świętojańska – 11 Listopada);
■ linii 19 – Mazowiecka – Legionowa – Skłodowskiej – Podlesna – Mickiewicza;
■ linii 26 – 11 Listopada – Świętojańska – Mickiewicza – aleja Piłsudskiego;
■ linii 10 – wracają na rozkładową trasę;
■ linii 2, 4, 5, 7, 13, 15, 21 – nadal kursują aleją Piłsudskiego. (ibiz)

Powstanie Centrum Studiów Europejskich

Dyplom×4

Już od października 1999 r. 30 osób będzie mogło studiować w Międzyuniwersyteckim Centrum Studiów Europejskich. Powstanie ono w ramach współpracy czterech uniwersytetów: w Rennes (Francja), Exeter (Wielka Brytania), Wilnie (Litwa) i Białymstoku.

– Celem Centrum Studiów Europejskich będzie wykształcenie kadr administracyjnych średniego szczebla – powiedział wczoraj prof. Bogdan Szajkowski z Uniwersytetu w Exeter.

12-miesięczne studia europejskie zostaną uruchomione w październiku 1999 r. O przyjęcie będą mogły się ubiegać osoby, które posiadają już tytuł licencjata i biegle posługują się językami: angielskim lub francuskim, ponieważ głównie w tych językach będą prowadzone wykłady. Zajęcia dydaktyczne będą odbywały się na czterech uniwersytetach: Wileńskim, w Rennes, Exeter i Białymstoku. Za studia nie będzie trzeba płacić, a studenci będą jedynie partycypować w kosztach zagranicznych stażów. W pierwszej rekrutacji przyjętych zostanie 30 osób. Absolwenci otrzymają dyplom firmowany przez cztery uniwersytety.

Po wczorajszej konferencji prasowej prof. Adam Jarmóz – rektor Uniwersytetu w Białymstoku, prof. Tanneguy Larzul – wicedyrektor Instytutu Studiów Politycznych na Uniwersytecie w Rennes i prof. Bogdan Szajkowski z Uniwersytetu w Exeter pojechali na rozmowy w sprawie projektu studiów europejskich na Uniwersytet Wileński. (dona)

Rolnicy wybiorą swoich przedstawicieli

Głosowanie w niedzielę

W województwie białostockim, jako przedostatnim w kraju, odbędą się wybory do Izby Rolniczej. W 55 okręgach wyborczych utworzono 147 lokali, w których można będzie oddać głosy.

Najważniejszym zadaniem izb rolniczych czyli samorządu rolniczego jest reprezentowanie chłopów i podniesienie rangi zawodu rolnika. Zdaniem specjalistów, izba rolnicza powinna być równocześnie organem doradczym dla rolników. W opinii wielu ludzi związanych ze środowiskiem wiejskim, dzięki działalności samorządu rolniczego może w naszym kraju zniknąć problem „kłęsk” urodzaju.

– Przedstawiciele Izby Rolniczej biorą udział w podejmowaniu najważniejszych decyzji dotyczących rolnictwa. Opiniują akty prawne, mogą też

wpływać na politykę celną w stosunku do produktów rolniczych – stwierdził Józef Waligóra, prezes Krajowej Izby Rolniczej.

Wybory do Izby Rolniczej województwa białostockiego odbędą się już w najbliższą niedzielę, 26 kwietnia. Zostanie wybranych 101 członków walnego zgromadzenia. Zainteresowanie rolników wyborami jest bardzo różne. W gminie Milejczyce na dwa mandaty zgłosił się tylko jeden chętny, natomiast w Suchowoli o tę samą liczbę mandatów będzie walczyło siedmiu kandydatów. Lokale wyborcze będą czynne od godz. 8 do godz. 20. (JBB)

Wyplata w drodze

W ciągu najbliższych dni pracownicy białostockiego „Polpledu” powinni otrzymać zaległe wypłaty za luty. Pieniądze pochodzą z Funduszu Świadczeń Gwarantowanych.

Pracownicy Polpledu wynagrodzenie za marzec otrzymali również z opóźnieniem. Powodem był zły bilans za I kwartał. Zakład dotkliwie odczuł m.in. ostatni konflikt w Zatoce Perskiej, gdzie eksportował swoje wyroby.

Jak dowiedzieliśmy się w związku z branżowym, zarząd zasygnalizował już możliwość przeprowadzenia zwolnień grupowych. Miałyby one miejsce w II i III kwartale tego roku. Konkretnie liczby jeszcze nie zostały podane, ale wiadomo, że byłoby to pracownicy tkalni i przędzalni. (koci)

Umysł pod kontrolą

Potrąfią natychmiast zasnąć i obudzić się o zaplanowanej godzinie bez pomocy budzika. W czasie snu są w stanie rozwiązać swoje najtrudniejsze problemy. Likwidują ból każdej części ciała bez pomocy środków farmaceutycznych i potrafią zatrzymać krwawienie. Ich pamięć jest bliska absolutnej. Nic więc dziwnego, że absolwenci kursów Silvy są pewnymi siebie optymistami.

DOROTA NAUMCZYK

Kursy Silvy w Białymstoku odbywają się już od czterech lat. Organizuje je bioterapeuta Tadeusz Szewczyk. Wzięło w nich udział prawie 2 tysiące osób. Uczestnicy pochodzą z różnych środowisk. Wśród nich można znaleźć zarówno młodzież szkolną, studentów, sklepowe, biznesmenów, jak i emerytów. Łączy ich jedno. Wszyscy czegoś szukają, pragną się rozwijać, chcą czuć się szczęśliwi. A właśnie kursy Silvy, zwane też Samodoskonaleniem Umysłu, im w tym pomagają.

Umysł człowieka jest zmysłem ludzkiej inteligencji, podobnie jak wzrok jest zmysłem oka, a słuch zmysłem ucha. Mózg człowieka potrafi odbierać informacje zgromadzone w naszym umyśle przez pięć zmysłów: wzroku, słuchu, węchu, smaku i czucia, jak i wyczuwać informacje za pomocą sposobów innych niż te, które opierają się na tradycyjnym spostrzeganiu. Jest również w stanie odbierać informacje z umysłów osób, które znajdują się tysiące kilometrów stąd. Wystarczy nauczyć się kontrolować częstotliwość pracy mózgu i wprowadzić się w...

stan alfa

Badania nad świadomą kontrolą częstotliwości pracy mózgu rozpoczęły się w 1944 r. w Laredo, małej miejscowości leżącej tuż przy granicy z Meksykiem, na południu Teksasu (USA). Chodziło o sprawdzenie, jak funkcjonuje człowiek, którego mózg pracuje na niższych częstotliwościach. Normalnie, na co dzień, nasz mózg pracuje w częstotliwości „beta” (od 14 do 20 cykli na sekundę). Kiedy człowiek zapada w bardzo głęboki sen, częstotliwość pracy mózgu obniża się do 0,5-4 cykli na sekundę. Jest to tzw. stan „delta”.

Prowadzący badania Jose Silva postanowił wytrenować umiejętność

zwolnienia częstotliwości pracy mózgu oscylującej w kierunku głębokiego snu, jednak bez zapadania w sen, czyli nauczyć się wprowadzania mózgu w stan „alfa” (zwany stanem nadświadomości). Osoby biorące udział w badaniach – podczas świadomego funkcjonowania na niższych częstotliwościach – nauczyły się kontrolowania i zmiany częstotliwości pracy serca, kontroli ciśnienia krwi, obniżenia wrażliwości na ból, kontroli procesów trawienia i zmiany temperatury ciała. Potrafiły też odgadywać myśli innych osób.

Odkrycie to wykazało, że mózg i umysł człowieka mają przy zwolnionych częstotliwościach pracy niezbadany potencjał do rozwiązywania problemów. Inteligencja ludzka jest więc w stanie odbierać nie tylko te informacje, które odcisnęły się w naszym własnym mózgu, ale może również odczuwać na odległość informacje zawarte w mózgach innych osób.

Używając metody zawierającej specjalny trening umysłowy, każdy człowiek może nauczyć się w ciągu 32-40 godzin świadomego, kontrolowanego funkcjonowania przy obniżonych częstotliwościach mózgowych. Obecnie metody Silvy naucza się w 112 krajach świata. Kursy te ukończyło już ponad 11 milionów ludzi.

Cd. na str. 6.

Dyrektor kazał kłusować!

Cd. ze str. 1.

Nasi informatorzy uzupełniają informacje. Dodają, że w ciągu ostatnich kilku miesięcy zaprzestano zaopatrywania Warszawy w mięso ustrzelonej zwierzyny, gdyż „skurezył się rynek”, czyli zaszły zmiany w ministerstwie.

Świadkowie wspominają, że do Warszawy wyjeżdżało nie tylko mięso skusowanej zwierzyny. Ekipa Parku pewnego dnia dostała polecenie nabierania grzybów w Parku Narodowym. W eter poszło polecenie:

– Chłopaki, zbieramy grzybki. Co niektórzy się obruszyli, ale dyrektor kazał, więc trzeba – opowiada jeden z „grzybiarzy”.

Jak twierdzi, trzeba było też przynosić grzyby w słoikach z własnej spiżarni. Jechały one przed okresem Bożego Narodzenia do Warszawy, razem z choinkami wyciętymi z największego Parku Narodowego w Polsce. To wszystko jechało do panów z Ministerstwa Ochrony Środowiska – mówią świadkowie zdarzeń. Dyrektor powtórnie zaprzecza.

Bagienne wizyty

Panowie z Warszawy też składali wizyty na bagnach bieleńskich. – Przyjeżdża pan na polowanie. Trzeba zająć się nim, żeby był zado-

wolony – w taki mniej więcej sposób dyrektor obligował leśników do pracy, twierdzi jeden z nich.

Po takim rozkazie leśniczowie wiedzieli, że przyjeżdżają ludzie z ministerstwa, którym należało podprowadzić zwierzynę do upolowania.

– Urzędnicy z ministerstwa lubowali się w łosiach – mówi człowiek, który na polecenie dyrektora podprowadzał zwierzynę. Było 4 lub 5 polowań na łosie – twierdzi rozmówca. Na pytanie, w jaki sposób zgadzało się to w ewidencji odpowiada, że wpisywano leśniczym w książkę więcej odstrzałów, niż było w rzeczywistości. Jak twierdzą nasi informatorzy, tużza trafiała do punktu skupu, a pieniądze do kasy Parku. Dyrektor BPN mówi, że nie takiego nie miało miejsca.

Dowiedzieliśmy się, że były wojewoda łomżyński nie skorzystał z propozycji dyrektora dotyczącej odstrzału. Dyrektor Parku zaprzeczał, że w ogóle takowe miały miejsce, lecz potwierdził nasze stwierdzenie mówiąc: „Tak, wojewoda Bągiński odmówił”.

Ognisko zakrapiane

Nie kończyło się na polowaniu – opowiadają ludzie, którzy zdecy-

dowali się ujawnić prawdę. Ogniska stanowiły stały punkt programu. W gestii leśniczego leżała organizacja wieczoru: załatwienie kilku skrzynek bimbru. Do konsumpcji dochodziła jeszcze ryba – dodają rozmówcy. Wiadomo, że nie kupiona.

Takie imprezy odbywały się w Osowie, Goniądzu i Trzyczekach – wspominają mężczyźni. Do atrakcji należało obwożenie gości wraz z ich rodzinami motorówką po Biebrzy. Tłumaczy, że limit kilometrów się zgadzał, gdyż wpisywano je jako patrol dyrektora ze Straży Parku. Henryk Jaros nie zaprzecza temu, iż obwoził gości. Dodaje, że nie był to okres łęgowej ptaków.

Świadek dodaje, że polowali także obokrajowcy, co zabronione jest w polskich parkach. Te polowania łatwo skorelować z darami z Niemiec. – Najpierw Park otrzymywał samochód bądź komputer, potem gość z zachodniej granicy strzelał w parku – opisuje świadek zdarzenia. Dyrektor Jaros natomiast mówi, że gdyby obokrajowiec polował na terenie Parku Narodowego, to danego dyrektora na drugi dzień by nie było.

Aneta Zamojska

PSL idzie na całość

Sejm odrzucił w czwartek, głosami AWS i UW, wniosek klubu Polskiego Stronnictwa Ludowego o przeprowadzenie ogólnokrajowego referendum w sprawie „reformy podziału i ustroju terytorialnego”.

W związku z podpisaniem w miniony wtorek przez prezydenta ustawy umożliwiającej przesunięcie wyborów gminnych na jesień, PSL proponowało, by referendum odbyło się 21 czerwca. Ludowcy przygotowali już wniosek zaskarżający tę ustawę do Trybunału Konstytucyjnego jako niezgodną z konstytucją i chcą złożyć go w tym tygodniu.

W czwartek Wniosek PSL w sprawie referendum poparło 189 posłów (SLD, PSL i ROP), przeciwko było

250 (AWS i UW), dwóch z Sojuszu wstrzymało się od głosu.

Z 55 obecnych posłów UW wszyscy byli przeciw. Władze klubu AWS wyjaśniły, że J. Piątkowski i W. Wasiński przez pomyłkę poparli wniosek ludowców.

Ludowcy nie rezygnują ze swoich planów referendalnych i zamierzają powrócić do idei referendum obywatelskiego. Chęć, by Sąd Najwyższy zbadał decyzję marszałka Sejmu, która uniemożliwiła składanie dodatkowych podpisów pod wnioskiem o referendum, po tym jak Państwowa Komisja Wyborcza zakwestionowała podpisy ponad 50 tys. osób, które go poparły.

(PAP)

KRONIKA WYPADKÓW UMYSŁOWYCH

Redaktor Potocki dmucha na zimne

Właściwie ten tytuł powinien być dłuższy i brzmieć „Redaktor Potocki dmucha na zimne teraz, żeby potem nie walczyć o swobodę piór”. Ale sami Państwo rozumiecie, że taki długi tytuł być nie może. Takie są normy prasowe, choć prawdę mówiąc nie mam pojęcia, kto je ustanowił. Pewnie, jak zwykle, wieloletnia tradycja i praktyka.

Ten tytuł przerzuciłem po części z nadtytułu, który Wojciech Potocki nadał swojemu artykułowi. Redaktor naczelny „Kuriera Porannego” wdał się w polemikę ze swoim dziennikarzem i w tej polemice napisał... „wolę dziś dmuchać na zimne, niż jutro walczyć o to, by redaktor Oniszczuk (to ten dziennikarz, z którym W. Potocki polemizuje) i jego koleżanki i koledzy mogli swobodnie wykonywać zawód będący w każdej demokracji filarem podstawowej wolności obywatelskiej – wolności nieskrępowanego obiegu informacji”.

Koleżanki i koledzy w „Kurierze Porannym” muszą być szczęśliwi. Mają takiego obrońcę!

Kłopot w tym, że nigdzie nie widać wojny, na której redaktor Potocki mógłby sobie powołać. Owszem, był taki okres w Polsce, że o wolność prasy trzeba było walczyć. Ale to już minęło. I kto się na tę walkę nie załapał, to już za późno... orderów nie zdobędzie. Niech więc redaktor Potocki poniecha tej walki, bo się tylko zmęczy, zapoci, wyjdzie na dwór, wiatr go przewieje i... zaziębienie gotowe.

Tak, zgryźliwy jestem. Ale mam powody. Redaktor W. Potocki twierdzi bowiem, że wolność prasy jest w Polsce zagrożona, bo prezydent Białegostoku Krzysztof Jurgiel wytoczył proces jego gazecie. I chce w tym procesie wygrać pieniądze. To, według redaktora Potockiego, jest zamach na wolność prasy. Zamachu by nie było, gdyby prezydent Jurgiel po sądach nie chodził, tylko cierpliwie znosił to, co o nim w gazecie wypisują.

Nie wiem, czy prezydent Białegostoku ma podstawy by się sądzić. Ale ma do tego elementarne prawo. Redaktor Potocki reprezentuje zaś pogląd Kalego na temat kradzieży krów (Kali ukrasć – dobrze, Kalem ukrasć – źle).

Żeby być sprawiedliwym, trzeba napisać jeszcze i to, że według W. Potockiego, wolność słowa w Polsce jest zagrożona nie tylko z powodu Krzysztofa Jurgiel. Tej wolności zagraża również prezydent Kwaśniewski. Oczywiście, dlatego że się procesuje i też z gazetą (z „Życiem” o wezasy z agentem). Generalnie wychodzi na to, że dla redaktora naczelnego „Kuriera Porannego” demokracja kończy się w momencie, w którym prezydenci idą do sądu.

Według mnie jest akurat odwrotnie. Jeśli prezydenci są zmuszeni dochodzić swoich racji w sądzie, a nie mogą wziąć dziennikarzy za pysk, to właśnie jest demokracja. Pragnę bowiem red. Potockiemu przypomnieć, że oprócz wolnej prasy, podstawą demokracji stanowią również niezależne sądy i to one decydują, czy dziennikarza albo gazetę należy karać.

Redaktor Potocki sądzi, że prezydent do sądu nie ma prawa chodzić, bo nie jest zwykłym Kowalskim. Gdyby był zwykłym, to co innego. Ale jest niezwykle, gdyż może ogłosić oficjalne dementi w telewizji, wysłać do gazety sprostowanie i przygotować rzetelne oświadczenia dla prasy. A tak, jak nie daj Boże wygra proces, to dziennikarz będąc się bali poruszać draż-

liwe tematy. I znowu demokracja będzie zagrożona.

Jeśli tak, to proszę o rozważenie następującej, teoretycznej sytuacji.

Jest zwykły obywatel Kowalski i obywatel niezwykle – redaktor X – szef gazety codziennej. Dlaczego on jest niezwykle? – o tym za chwilę. Przypuśćmy, że zwykły Kowalski wychodzi codziennie na Rynek Kościuszki i drze głębie publicznie, że



redaktor X to złodziej, oszust, pederasta i rogać. Nie tylko mordę za takie gadanie Kowalskiemu obić. Ale nie obijesz, bo Kowalski poleci do sądu i wygra, gdyż w Polsce samosady jeszcze nie są praktykowane. Co może zrobić redaktor X? Otóż może on, i tu dochodzimy do jego niezwykłości, napisać w swojej gazecie, że to jest nieprawda. Że nie jest złodziejem, ani oszustem, ani tym bardziej pederastą i rogaćcem w jednym. Może to napisać i powieścić w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy. Jak widać, jest on tak samo niezwykły jak prezydent, bo ma podobne możliwości. Może również przygotować oświadczenia do innych gazet, a nawet do regionalnego radia i telewizji.

A zwykły Kowalski będzie dalej codziennie wychodził na rynek i plótł swoje. Te oświadczenia i artykuły redaktora X dadzą tylko tyle, że publiczność zacznie wierzyć Kowalskiemu, bo przecież coś w tym musi być, skoro tak gorliwie po gazetach się temu zaprzecza. Węcej jeśli redaktor X będzie mądry, nie będzie pisał żadnych oświadczeń tylko wytoczy Kowalskiemu proces i to taki, żeby mu się już na całe życie odechciało wychodzenia na rynek.

Teraz mam pytanie do redaktora Potockiego. Czy jeśli redaktor X skieruje sprawę do sądu, dokonany zostanie zamach na wolność słowa Kowalskiego? Zakładam nawet, że Kowalski dostanie taki wyrok, który skutecznie odstraszy (bo wyroki mają za zadanie właśnie odstraszać) innych Kowalskich od wychodzenia na rynek i wygadywania bredni.

Zostawię redaktora Potockiego z tym problemem. Na zakończenie wyrażę tylko swoją wiarę w to, że nawet jeśli „Kurier Poranny” przegra jakieś pieniądze od prezydenta Jurgiel, to demokracja w Polsce wraz z tym się nie zakończy. Dziennikarze nie zainicjują bać się pisać krytycznie o władzy, bowiem nie ma najmniejszej zależności między sprawiedliwym wyrokiem sądu a wolnością prasy. Bać się natomiast będą ci, którzy piszą nieprawdę. Bez znaczenia – czy o prezydencie Kwaśniewskim, czy o prezydencie Jurgielu.

Chcę wierzyć, że obie gazety, tak „Życie”, jak i „Kurier Poranny”, nie popełnią w swoich publikacjach żadnych nadużyć. Trzeba zatem spokojnie oczekiwać na sprawiedliwy wyrok, a nie wyruszać na bój o swobodę piór.

Konrad Kruszwski

PROSZĘ O PILNY KONTAKT
ŚWIADKÓW POTRACENIA STUDENTA
NA PRZEWIĘCIE DLA PIESZYCH
W BIAŁYMSTOKU
NA UL. PIKUSOWSKIEGO
PRZY MALMEDA
W DNIU 17.04.98 (PIĄTEK)
OK. GODZ. 20.30

TEL. 090 53 52 51
CAŁĄ DOBĘ

TEL. 087 620 16 11
PO GODZ. 17.00

NAGRODA

1010857

PISZA W KRAJU

Mierni kopacze, przez pomyłkę lub z przyzwyczajenia nazywani piłkarską reprezentacją Polski, znów zebrał cięgi. Nie pomogło błogosławieństwo prymasa Józefa Glempa. Nasi „profesjonaliści” mają talent jedynie do liczenia pieniędzy, a przegraliby z każdym, nawet z kadrą Eskimosów, gdyby taka istniała.

Kiedy futboliści popisali się nieudolnością i bezradnością na boisku, prawdziwa burza trwała w Polskim Związku Piłki Nożnej. Szef Urzędu Kultury Fizycznej i Turystyki zdecydował się zawiesić prezesa Mariana Dziurówicza oraz dwóch jego najbliższych współpracowników. Niestety, właśnie czegoś takiego spodziewaliśmy się, chociaż sportowa opinia publiczna ma prawo czuć się zaskoczona. Jak się okazuje, nasze publikacje na temat bezprawia uprawianego w związkowej siedzibie w Alejach Ujazdowskich nie pozostały bez echa. Ktoś, wreszcie, odważył się powiedzieć: „DOŚĆ!” – cieszy się „Przeгляд Sportowy” (nr 78). Przy okazji cytuję wypowiedź jednego z „wiszących”, Michała Listkiewicza, który w tym czasie bawił w Chorwacji: – To bardzo zabawne, ale pan prezes Dębski nigdzie i w niczym nie może mnie zawiesić. Jestem etatowym pracownikiem Polskiego Związku Piłki Nożnej i tylko prezes tego sportowego stowarzyszenia może mnie wyrzucić z pracy. Z równym skutkiem prezes UKFIT mógłby zwolnić sprzątaczkę, a ona i tak do czasu otrzymania oficjalnego wypowiedzenia dyscyplinarnego biegałaby z kubłem i szmatą. No to ja na razie biegam.

Podobnie zachował się drugi „wisielec”, wiceprezes Jerzy Kosiński. „SuperExpressowi” (nr 95) oznajmił: – Nie było podstaw do sprawdzenia naszej działalności. PZPN, jako organizacja wybierana demokratycznie, nie podlega ministerialnym kontrolom. My możemy się tylko spowiadać z tego, jak wydajemy pieniądze otrzymane z UKFIT. Przed urzędnikami ministerstwa chronią nas też przepisy światowej i europejskiej federacji piłkarskiej.

Minister Dębski stwierdził, że nie obawia się reakcji FIFA i UEFA, bo nie mogą one decydować o wykonywaniu prawa w suwerennym kraju, jakim jest Rzeczpospolita Polska (...). Nawet jeżeli UEFA i FIFA w imię solidarności z PZPN miałyby zdyskwalifikować reprezentację Polski i wykluczyć polskie drużyny z rozgrywek pucharowych, to warto zapłacić taką cenę za uzdrowienie sytuacji w naszym futbolu – cytuję Dębskiego w „Gazecie Wyborczej” w nr 95.

Drugiego dnia w sporze dopatrzuje się „Trybuna” (nr 95). Nie broni Dziurówicza i jego ekipy ale zauważa, że wśród ludzi od piłki aż huczy od różnych rewelacji. Dzwonią komórki, ludzie spotykają się na szybko kawy. Jedni mówią, iż za działaniami Dębskiego stoją... Zbigniew Boniek i trener Janusz Wójcik (miał być ponoć zdysmisjonowany przez Dziurówicza tuż po meczu z Chorwacją), że swój wkład włożyli byli działacze PZPN (sprzed „Magnatowej” ery) dzisiaj pracujący właśnie w UKFIT, że to „Zemsta Bola Krzyżostoniaka”...

Ewentualne międzynarodowe reperkusje afery próbuje przewidzieć „Życie” (nr 95). Przypomina, że Polska nie jest pierwszym krajem, w którym minister zawiesił piłkarskich działaczy. W grudniu 1993 r. rząd Paragwaju po przegranych eliminacjach do mistrzostw świata odwołał cały zarząd piłkarskiej federacji tego kraju (...). W Kamerunie przez pewien czas działały dwa piłkarskie związki – jeden rozwiązany przez rząd i popierany przez FIFA, drugi powołany przez ministra sportu. W żadnym z tych przypadków FIFA nie podjęła decyzji o odsunięciu reprezentacji z rozgrywek przeprowadzanych pod jej egidą.

Odsunięcie polskiej reprezentacji od międzynarodowych rozgrywek nie byłoby karą, lecz dobrodziejstwem. Kopacze uniknęliby kolejnej kompromitacji, a kibice nie musieliby z nerwów ogryzać paznokci.

Ireneusz Sewastianowicz

SPIĘCIE TYGODNIA

„Podjąłem tę decyzję (o podpisaniu nowelizacji ustawy przesuwającej wybory do gmin na jesień – przy. red.) z trudem. Wiem, że kosztuje mnie przyjaźń ludzi, których znam i bardzo cenię. I wiem, że jest to decyzja słuszną. Mam poczucie dramatyzmu sytuacji i samotności, w której takie decyzje się podejmuje.”

(Aleksander Kwaśniewski, Prezydent RP)

„Odnosimy się do tej decyzji prezydenta krytycznie (...). Jeśli prezydent Aleksander Kwaśniewski wyraził nam przyjaźń, to z pewnością znalazł nowych przyjaciół.”

(Leszek Miller, szef klubu SLD)

„O przyjaźni będziemy mówić, kiedy będziemy mówić o uczuciach. Teraz mówimy o przekonaniach.”

(Andrzej Urbańczyk, rzecznik prasowy SLD)

PRZEGLĄD KRAJOWY

Kolejna powódź. W południowo-wschodniej Polsce rzeki ponownie wystąpiły z brzegów. W Krośnieńskim, Rzeszowskim, Tarnobrzelskim woda zalała kilkadziesiąt gospodarstw, fragmenty dróg i kilkanaście tysięcy hektarów pól. Podtopionych jest 13 miast. Ewakuowano ponad 1000 osób. Na szczęście powódź jest znacznie mniejsza od tej, która nawiedziła nas w zeszłym roku.

Wybory na jesień. Prezydent A. Kwaśniewski podpisał ustawę o przesunięciu wyborów samorządowych na jesień. Oznacza to, że wtedy prawdopodobnie będziemy wybierać władze gminne, powiatowe i wojewódzkie.

PSL nie policzyło. PKW zakwestionowała 37 tys. podpisów z ponad 500 tys. zebranych przez PSL pod wnioskiem o przeprowadzenie referendum w sprawie reformy administracyjnej. Mimo to Sejm głosował nad propozycją zorganizowania referendum i większością głosów ją odrzucił.

Śmierć komendanta. Komendant policji z Kurowa w woj. lubelskim zginął od strzału w głowę z własnej broni. Jego ciało znaleziono na drodze obok samochodu. Wracał z zakrapianego alkoholem przyjęcia. Pod zarzutem zabójstwa zatrzymano jego podwładnego.

Telewizja kontra „Trybuna”. Telewizja Polska SA pozwała wydawcę i redaktora naczelnego Trybuny oraz autora tekstu „TVP czeka na reformę”. Domaga się przeprosin i zapłaty 50 tys. zł na cel społeczny za wydrukowanie – jak napisano w pozwie – nieprawdziwych i nierzetelnych danych o działalności TVP.

W rocznicę powstania. W 55. rocznicę wybuchu powstania w Getcie Warszawskim oddano hołd poległym i pomordowanym Żydom. Pod Pomnikiem Bohaterów Getta wień-



5 godzin trwała akcja ratunkowa na terenie płonącego Szpitala Klinicznego w Szczecinie. Wszyscy pacjenci zostali bezpiecznie ewakuowani do innych szpitali.

ce złożyli m.in. premier J. Buzek i marszałek Sejmu M. Płażyński.

Orzeł Biały dla obrońcy getta. Marek Edelman, ostatni żyjący przywódca powstania w Getcie Warszawskim, działacz opozycji demokratycznej w czasach PRL (w tym legalnej i nielegalnej „Solidarności”), wybitny lekarz, został odznaczony przez prezydenta najwyższym polskim odznaczeniem, Orderem Orła Białego.

Syn kosmonauty przed sądem. Do Wojskowego Sądu Garnizonowego w Warszawie skierowano akt oskarżenia przeciwko porucznikowi Mirosławowi H., synowi pierwszego i jedynego polskiego kosmonauty. Aresztowano go 2 miesiące temu pod zarzutem współudziału w kradzieży 75 pistoletów z jednostki wojskowej.

Grzywna za oszczerstwo. M. Barański z tygodnika „Nie” został skazany na 10 tys. zł grzywny za zamieszczenie sfałszowanej łojalki i opublikowanie tekstu, w którym zarzucił politykowi PC Jarosławowi Kaczyńskiemu, że podpisał on deklarację lojalności wobec władz PRL. Barański będzie się odwoływał, gdyż twierdzi, że łojalkę sfałszował UOP.

Kolejna fala manifestacji. Tym razem przed Sejmem demonstrowali mieszkańcy województw: kieleckiego, kroszńskiego, słupeckiego i zielonogórskiego. Przy wtórce orkiestr dętych i kapel ludowych kilka tysięcy ludzi domagało się pozostawienia ich regionów na mapie województw.

Fryderyki '97. Kayah została aż czterokrotną laureatką nagród polskiej fonografii. Fryderyki zdobyła m.in. jako piosenkarka roku i za album muzyczny pop. Trzykrotnymi laureatami zostali Budka Suflera i Krzysztof Cugowski – m.in. za „Takię tango”.

Parkowe atrakcje

Wyjątkowo dużo atrakcji przygotowała na sobotnie obchody „Dnia Ziemi” dyrekcja Wigierskiego Parku Narodowego. Impreza odbywać się będzie na wolnym powietrzu oraz w budynku WPN w Krzywem.

Chętni mogą wziąć udział w biegu przełajowym, rozgrywanym aż w pięciu kategoriach wiekowych, w rajdzie rowerowym oraz meczu piłki siatkowej WPN contra RESZTA ŚWIATA.

Organizatorzy rozstrzygną też ogłoszone wcześniej konkursy: „Zielony Liść” i „Niezwykła przyroda naszej okolicy”. Na laureatów czekają cenne nagrody. Przewidziano także ognisko oraz poczęstunek: kielbaski i pyszną, wojskową grochówkę.

Warto wiedzieć, że dojazd do Krzywego i powrót zapewnią wszystkim chętnym do wzięcia udziału w imprezie podwojona liczba autobusów MPK linii nr 2.

(gram)

PRZEGLĄD REGIONALNY

AUGUSTÓW

Tuż za Przewięcią Litwini napadli i obrabowali swojego rodaka Gidmantasa R. Skradli mu 6 tys. dolarów, 4 tys. marek, 300 franków szwajcarskich i nową honde accord. Jego samego zaś pozostawili przywiązanego do drzewa w lesie. Policji nie udało się schwycić sprawców. Prawdopodobnie zdołali przekroczyć granicę.

BIAŁYSTOK

Wyznawcy prawosławia obchodzili trzynajstą Świętą Wielkanocę. O północy, z soboty na niedzielę, uczestniczyli w procesjach z ikoną Zmartwychwstania. Trzeciego dnia świąt odwiedzali z pisankami groby najbliższych.

Sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadków w procesie chirurgów z Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego. Prokurator zarzuca im udzielenie nie właściwej pomocy dziewczynie poszkodowanej w wypadku. Ofiara zmarła. Obaj oskarżeni lekarze nie przyznają się do winy.

Kupcy z bazaru, wraz z kolegami z Warszawy i Łodzi ustalili, że zablokują najważniejsze przejścia na granicy wschodniej. Ma to nastąpić bez ostrzeżenia, jednak nie wcześniej niż przed 30 kwietnia.

BRAŃSK

W niedalekiej Rudce nieznaną sprawcą włamał się do służbowego mieszkania miejscowego komendanta policji. Niczego nie ukradł, tylko porządkował telewizor, telefon, odtwarzacz video, radio i wieżę stereo.

CZARNA BIAŁOSTOCKA

W zagłębiu bimbrowniczym policja zlikwidowała kolejną wytwórnię samogonu. Zatrzymano trzech młodych mężczyzn z zapasami surowca do kolejnej produkcji. W bimbrowni znajdowały się skrzynie, w których było 4,5 tys. litrów zacieru.

EŁK

Wąskotorowa Ełcka Kolej Dojazdowa została laureatem tegorocznej edycji konkursu „Przebiśnieg”. Ideą konkursu jest propagowanie najciekawszych inicjatyw nowoczesnej turystyki w Polsce.

ŁOMŻA

W niedzielę zbierano pod kościołami podpisy pod wnioskiem o nadanie Łomży statusu powiatu grodzkiego.

go i włączenie jej do regionu Mazowsze.

W lesie między Łomżą a Zambrowem doszło do dewastacji 8 hektarów 50-letniego drzewostanu. Właściciel lasu jest nieuchwytny dla organów ścigania. Przebywa w USA. Wcześniej przyjechał do Polski, sprzedał drzewa firmie z Ostrołki, a ta je wycięła.

Afera bankowa. Prokuratura postawiła zarzuty trzem byłym dyrektorom łomżyńskiego oddziału BGŻ. W latach 1991–95 udzielili oni pięciu firmom kredytów na sumę 50 mln złotych. Te kredyty są teraz nieściągalne. Zdaniem prokuratury, straty banku spowodowane zostały niedopełnieniem przez dyrektorów obowiązków służbowych.

SUWAŁKI

Policja rozbiła gang samochodowy zajmujący się kradzieżami samochodów w celu wymuszenia od właścicieli okupu. Aresztowano Krzysztofa J. – szefa grupy. Podejrzewa się, że z gangiem współpracował funkcjonariusz policji.

Żłodzieje włamali się do domu pogrzebowego „Hades”. Zabrali ze sobą łupy o wartości 216 tys. złotych. Na ścianach namalowali faszyzowskie symbole.

TYKOCIN

Młodzi Żydzi przybywający do Oświęcimia na „Marsz Żywych” rozpoczęli w tym tygodniu również odwiedzanie Tykocina – miejsca zagłady 2 tys. swoich współrodaków. Do miasteczka przyjeżdżają zorganizowane, liczące po kilkadziesiąt osób, grupy. (kk)

TYTULATURA REGIONALNA

Wirtuoz z polskimi korzeniami
Nie mamy gitarzysty o trzech rękach

Napelnianie garnuszka pomocy społecznej

Pogadali, zjedli i zostali przy swoim

Zacier nie zdążył stać się wódką

Słońce wschodzi w jajka gra

Nietknięta moc prezydenta

Napięci bardziej stuknięci

Walka z piratami

W białostockich sklepach i na bazarach nadal można kupić najnowsze filmowe hity wydane na kasetach pirackich – łącznie z osławioną superprodukcją „Titanic” i polskim „Kilerem”. Można też kupić piracką płytę CD ze ścieżką dźwiękową z „Titanica” oraz programy komputerowe – encyklopedie, program do nauki języka angielskiego.

JOLANTA GADEK

Policjanci z pionu do spraw przestępstw gospodarczych zajmujący się zwalczaniem przestępstw związanych z naruszaniem ustawy o prawie autorskim i prawach pokrewnych wiedzą o tym i co pewien czas przeprowadzają akcje, za każdym razem zatrzymując kilka osób. Przyczyną jednak, że ich działania są ograniczone terminami, w jakich do Białegostoku mogą przyjechać przedstawiciele agencji zrzeszających producentów i wykonawców muzycznych, filmowych czy autorskich programów komputerowych.

Przestępstwa związane z rozpowszechnianiem cudzej własności intelektualnej są ścigane na wniosek pokrzywdzonego – mówi jeden z białostockich policjantów. – Zeby nasze działania miały sens, muszą w nich uczestniczyć przedstawiciele wspomnianych agencji posiadających upoważnienia do złożenia takiego wniosku w imieniu polskich i zagranicznych gwiazd. Tymczasem na przykład giełdy komputerowe, na których sprzedawane są pirackie programy, organizowane są w całej Polsce głównie w niedziele. Trzeba czekać w kolejce, zanim przyjadą.

Tylko wtedy, gdy policja udowodni, że dana osoba z rozpowszechnienia pirackich nagrań uczyniła sobie stałe źródło dochodu, może ścigać przestępstwo z „urzędu”.

Na początku kwietnia funkcjonariusze z pionu do spraw przestępstw

gospodarczych KRP w Białymstoku sprawdzili punkty handlowe, których właściciele mają pozwolenie na prowadzenie komisów. W policyjnych czynnościach uczestniczył specjalista do spraw piractwa jednej z warszawskich agencji, zajmującej się ochroną praw autorskich.

W komisie płyt CD znajdującym się na bazarze „Madro” w Białymstoku policjanci znaleźli 86 pirackich płyt kompaktowych, m.in. z muzyką do filmu „Titanic” oraz modnymi obecnie gwiazdami muzyki pop. Funkcjonariusze zatrzymali 21-letniego mieszkańca Czarnej Białostockiej, właściciela komis. W jednym z lokali handlowych przy ul. Gajowej w Białymstoku policjanci zarekwirowali aż 157 pirackich płyt CD oraz 121 kaset magnetowidowych pochodzących z nielegalnego źródła produkcji o łącznej wartości 6 tys. zł. Zatrzymano dwóch białostoczian – właściciela komis i 22-letniego dostawcę pirackich nagrań. Przy tym ostatnim znaleziono 14 kaset wideo z pirackimi nagraniami. Wśród zarekwirowanych kaset magnetowidowych były wspomniane pirackie nagrania „Titanica” sprzedawane po 25 zł oraz polski film „Kiler”. Zdaniem policji, film został nagrany najprawdopodobniej podczas zamkniętego pokazu w jednym z kin na Zachodzie. Na nielegalnie rozpowszechnianej kopii nie było bowiem napisów w języku polskim. Dobra jakość zarówno obrazu, jak i dźwięku sugeruje, że kamera była podłączona do projektora. Nielegalna kopia trafiła prawdopodobnie najpierw do stolicy, gdzie została powielona i rozprowadzona po całym kraju.

Również w kwietniu policjanci z „pege” – tym razem z białostockiej komendy wojewódzkiej policji – podczas akcji przeprowadzonej na giełdzie komputerowej przy ul. Włókniarowej w Białymstoku zatrzymali pięć osób – trzech dorosłych mężczyzn w wieku 20, 22 i 26 lat oraz dwóch nieletnich – 14- i 16-latkę. Mieli oni w sumie 440 pirackich programów komputerowych nagranych na dyskietki do CD-Romu oraz komplet sprzętu komputerowego klasy PC.

Oferowali do sprzedaży zestaw 3 płyt z programem do nauki języka angielskiego. Legalny program tego typu kosztuje 400 zł, u nich można go było kupić za sumę cztery razy niższą. Program z encyklopedią PWN, który wydany legalnie kosztuje 200 zł, u nich można było nabyć za 30 zł. „Zwykłe” gry i programy edukacyjne sprzedawali z reguły po 30 zł. Proponowane przez nich pirackie programy były elegancko zapakowane w pudełka i okładki wydrukowane na drukarce laserowej. Zeby przyciągnąć klientów, piraci stosowali chwyt marketingowy – klient kupujący jeden program otrzymywał specjalny bon. Gdy uzbierał 3 bony – dostawał jedną płytę gratis.

Zdaniem białostockich policjantów, programy komputerowe trafiają do Białegostoku ze stolicy, która jest prawdziwym siedliskiem piractwa komputerowego, fonograficznego i audio-wideo. Białostoccy piraci kupują w Warszawie programy – matki, które następnie powielają. Potrzebne im są do tego nagrywarki do CD-Romów. Dobry sprzęt, umożliwiający nagrywanie programów na płytach CD, kosztuje kilka tysięcy złotych.

– Ponieważ boją się utracić ten sprzęt, stali się bardziej ostrożni – twierdzi policjant z „pege”. – Wcześniej przewożili pociągami lub autobusami programy – matki na płytach lub dyskietkach. Teraz, bojąc się kontroli, nagrywają programy na twarde dyski komputerowe i podróżują z nimi. Podczas jakiegokolwiek kontroli policjantom na miejscu nie udało się sprawdzić, co jest na dysku.

Piractwo komputerowe przynosi coraz większe zyski i powoli wypiera z rynku piractwo fonograficzne, zwłaszcza to związane z nagraniami muzycznymi na kasetach magnetofonowych. Jednorazowa inwestycja w sprzęt komputerowy zwraca się szybko. Czysta płyta CD, na której nagrywane są pirackie programy, kosztuje w sklepie zaledwie kilka złotych. Dysponując nagrywarką, pirat w ciągu kilku dni jest w stanie skopiować setki programów.

Z policyjnego rozpoznania wynika, że nielegalne programy kom-

puterowe są dostępne nie tylko na giełdach komputerowych. Można je kupić także „spod lady” w sklepach ze sprzętem i programami komputerowymi. Zazwyczaj sprzedawcy dysponują dwoma odrębnymi spisami – programów legalnych i nielegalnych. Legalny spis jest wyeksponowany. Jeśli klient wybierze konkretny program, wtedy sprzedawca podsuwa mu drugi z katalogów z bardziej przystępnymi cenami.

– Nic dziwnego, że ludzie decydują się na zakup towaru kilkakrotnie tańszego, zwłaszcza je-

śli ma tę samą jakość co oryginalny, a przy obecnej technice, pirat jest równie dobry co oryginał. Dlatego, dopóki istnieje popyt na tego typu produkty, piractwo będzie kwitło – mówią policjanci. – Ludzie na ogół nie zdają sobie jednak sprawy z tego, że jeśli podziemny rynek będzie zbyt duży, zagraniczne firmy nie będą wprowadzały na polski rynek nowości w obawie przed piractwem i w ten sposób nie będą mieli dostępu do wielu ciekawych programów.

REKLAMA

TELESTAR

Telewizor dla każdego

KILKA DNI ZA DARMO



MOŻLIWOŚĆ ZWROTU DO 7 MAJA

o szczegóły pytaj w sklepach

MODEL PROFILO 6870 TXST

BIAŁYSTOK, AGAT, DH BIAZET
BIAŁYSTOK, ZURT, PIŁSUDSKIEGO 29
BIELSK PODLASKI, VIDEO MIX, MICKIEWICZA 50/54
BIELSK PODLASKI, HOFI, REJONOWA 3A
CIECHANOWIEC, SKŁ. RTV AGD, DWORSKA 38
CZYŻEW, SKŁ. RTV AGD, MAZOWIECKA 32
EŁK, EXTTEL, KĄPIELOWA 2
HAJNÓWKA, REMIX, 3 MAJA 44
ŁAPY, ELEKTRYK, GŁÓWNA 55
MOŃKI, KRAM, STRAŻACKA 3
OLECKO, ZENIT, PL. WOLNOŚCI 26
PISZ, ASTRA, PIŁSUDSKIEGO 16
PISZ, DARO, KOŚCIUSZKI 5
SIEMIATYCZE, MARO, PAŁACOWA 17
SOKÓŁKA, ART.ELEKTR., ŚCIEGIENNEGO 19
SUWAŁKI, EL-DOM, NONIEWICZA 34
SUWAŁKI, DOMUS, NONIEWICZA 48

q1010685

Piłą po kompaktach

W czwartek w Urzędzie Celnym w Białymstoku miało miejsce komisijne niszczenie płyt kompaktowych, zarekwirowanych wcześniej na granicy. Było to już szóste w tym roku niszczenie płyt. Tym razem zlikwidowano 1926 kompaktów znanych zespołów muzycznych. Po płytach przejechała się piła tarczowa.

Od końca ubiegłego roku płyty niszczone są przy pomocy piły tarczowej. Wcześniej większe ilości przejeżdżał czołg. Było to bardziej widowiskowe zdarzenie. Jednakże nie zawsze jednostka wojskowa chciała się zgodzić na udostępnienie czołgu. Możliwe to było tylko w ramach sprawdzania technicznego pojazdu.

W rezultacie okazało się, że prościej przejechać po płytach piłą tarczową. Tym bardziej się można robić częściej. Ostatnio zniszczone płyty pochodziły z bagażu tylko jednego Litwina, który w tym roku, w styczniu próbował przemycić do Polski ponad 1900 płyt. Ukrył je w różnych miejscach autokaru relacji Wilno-Suwałki, w toalecie, pod podłogą, nad kołami. Celnicy jednak znaleźli towar, którego wartość oszacowano na ponad 20 tys. zł. Płyty były bez opakowań, nanizane na plastikowy drążek. Po przecięciu ich płytą tarczową, sklejają się i do niczego nie są przydatne.

W tym roku celnicy zarekwirowali na granicy polsko-litewskiej ponad 14 tys. płyt kompaktowych o wartości 145,8 tys. zł oraz ponad 3 tys. cartridge'ów do gier komputerowych o wartości 15 tys. zł. Cartridge można jednak sprzedać po zakończeniu procedury likwidacyjnej. Płyty nato-



I standardy, i najnowsze przeboje trafiły pod piłę

miast trzeba zniszczyć. Państwo z tego nie ma. Celnicy rekwirują na przejściach przemycane płyty nie ze względu na przepisy o ochronie praw autorskich, tylko ze względu na duże ilości płyt przewożonych w celach handlowych, a nie zgłoszonych do odprawy celnej.

Nowy kodeks celny zwraca uwagę na ochronę praw własności intelektualnej w powiązaniu z rozporządzeniem Rady Ministrów z 19 grudnia 1997 r. w sprawie sposobu i trybu postępowania organów celnych przy zatrzymywaniu towarów w przypadku podejrzenia naruszenia przepisów dotyczących ochrony własności intelek-

tualnej, handlowej i przemysłowej. Jednakże autor albo producent musieliby złożyć wniosek do GUC o ochronie swoich praw autorskich. GUC wtedy wydaje decyzję urzędem w terenie, a celnicy działają na zupełnie innych zasadach.

Jednakże autorzy nie zgłaszają się do GUC. Tylko Janusz Laskowski zwrócił się z zapytaniem do białostockiego urzędu celnego.

Płyty więc rekwirowane są ze względu na nadmiar, niezgłoszenie do odprawy celnej towaru przewożonego w celach handlowych. W marcu dwaj litewscy kierowcy ciężarówek próbowali przewieźć 5800 płyt. Warto pamiętać, że w sytuacji, gdy jest duży przemyt celnicy mają prawo zażądać środków przewozowych. Był taki przypadek, że przy przemycie dużej ilości spirytusu orzeczone przepadek środka transportu.

Za przemyt płyt kompaktowych grozi, oprócz przepadku towaru, grzywna – w najsurowszej postaci w wysokości 10-krotnej wartości należnego cla. W praktyce nie zawsze daje się ściągnąć grzywnę od obcokrajowca. Najczęściej kończy się tylko przepadkiem mienia.

Litwa należy do potentatów piractwa fonograficznego. W ubiegłym roku na granicy polskiej ujawniono przemyt prawie 53 tys. płyt CD, większość na granicy z Litwą. Litwini próbują przewozić płyty przeważnie w autokarze rejsowym, czasem w ciężarówkach, w schowkach lub bagażach. Cartridge natomiast ostatnio Litwin przykleił do ciała – na nogach, brzuchu i plecach.

(až)

Umysł pod kontrolą

Ciąg dalszy ze str. 3.

Od 1992 roku również w Polsce organizowane są kursy Doskonalenia Umysłu.

Zmienili życie

Bożena (42 lata) o kursie Silvy dowiedziała się od znajomych. Opowiadali jej o różnorodnych technikach, których można się tam nauczyć. Zapisła się więc właściwie z ciekawości. Basię (26 lat) namówił jej chłopak – Marek.

– Początkowo nie bardzo wierzyłam w jego opowieści o tym, jakie dziwaczne umiejętności zdobył na kursie Silvy – mówi Baska. – Codziennie po kilkanaście minut ćwiczył w domu jakieś czary-mary. Zamykał oczy i tak siedział przez 10-20 minut. Staraliśmy się nie zwracać na to uwagi. Myślałam, przejdzie mu. O skuteczności metody Silvy przekonałam mnie dopiero fakt, kiedy przyłapałam Marka, który miał bardzo słaby wzrok i właściwie bez okularów prawie nic nie widział, na czytaniu książki bez pomocy szkieł korekcyjnych.

Bogdan (36 lat), który na kurs Silvy przyszedł już po raz trzeci, opowiada, jak to dzięki poznanej tam metodzie wybrał sobie żonę.

– Spotykałem się z dwiema kobietami naraz – mówi. – Zależało mi na obu i wiedząc, że je krzywdzę nie potrafiłem się zdecydować na żadną z nich. Któregoś wieczoru zaprojektowałem sobie sen. Wprowadziłem się w stan alfa i pomyślałem „chcę, aby przysłał mi się sen zawierający informacje potrzebne do rozwiązania mojego problemu”. Obudziłem się w środku nocy i pamiętałem obraz jednej z moich kobiet. Śniła mi się taka piękna, uśmiechała się do mnie i przyzywała mnie do siebie gestem. Ożeniłem się nią i od dwóch lat je-

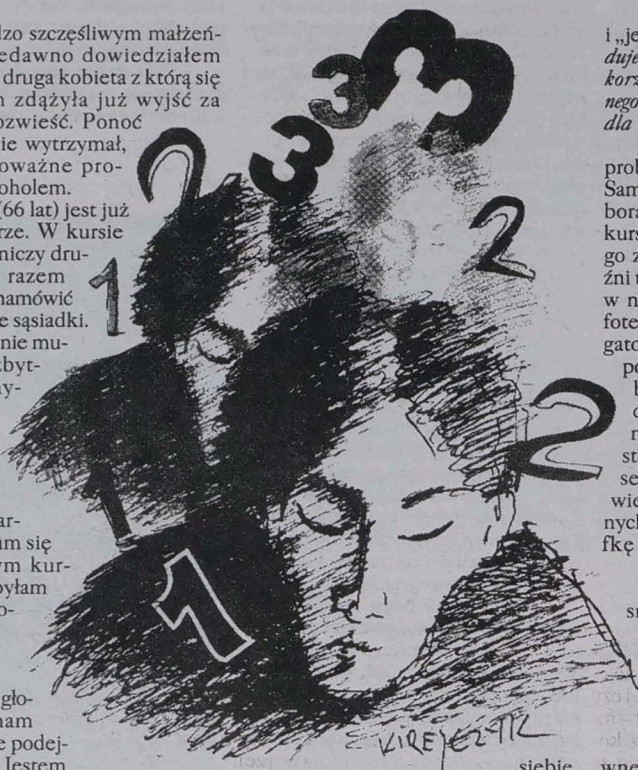
steśmy bardzo szczęśliwym małżeństwem. Niedawno dowiedziałem się też, że ta druga kobieta z którą się spotykałam zdążyła już wyjść za mąż i się rozwieść. Ponoć mąż z nią nie wytrzymał, bo miała poważne problemy z alkoholem.

Helena (66 lat) jest już na emeryturze. W kursie Silvy uczestniczy drugi raz. Tym razem udało jej się namówić na kurs swoje sąsiadki.

– Nawet nie musiałam ich zbyt- nio przekonywać, aby tu przyszły – opowiada Helena. – Sama wiem, jak bardzo zmieniłam się po pierwszym kursie. Zawsze byłam bardzo nerwową. Często miewałam migreny i okropne bóle głowy. Teraz mam zupełnie inne podejście do życia. Jestem szczęśliwa, zawsze uśmiechnięta. Nikt i nic nie jest w stanie wyprowadzić mnie z równowagi. Kiedy mąż zaczyna na coś narzekać, ja sobie siadam wygodnie na krześle, liczę: 3, 3, 3, 2, 2, 2, 1, 1 i już nic mnie nie wzrusza. Zapomniałam też, co znaczy ból głowy.

Znikacz i szafka miłości

Na każdy białostocki kurs Silvy przychodzi 150-200 osób. Niektórzy znają się już z poprzednich, ale wiele osób jest po raz pierwszy. Wszyscy, bez względu na wiek, zwracają się do



Atmosfera od początku jest bardzo przyjazna, a już po pierwszym dniu zajęć wszyscy uczestnicy stanowią zgraną grupę.

Zajęcia rozpoczynają się od ćwiczeń rozluźniających. Uczestnicy kursu przyjmują wygodną pozycję (w zdecydowanej większości siedząc na krzesłach, niektórzy jednak wolą podłogę), zamykają oczy, biorą głęboki oddech i podczas wydechu trzy razy powtarzają sobie w myślach i wyobrażają numer 3. Potem drugi głęboki oddech – i trzykrotne powtórzenie „dwójki” i trzeci głęboki oddech

i „jedyńka”. Prowadzący mówi: „Znajdujcie się na poziomie alfa i możecie wykorzystać go do jakiegokolwiek wybranego celu, jeżeli jest to potrzebne i korzystne dla ludzkości”.

Jedną z technik rozwiązywania problemów – nauczanych na kursie Samokontroli Umysłu – jest tzw. „Laboratorium i doradcy”. Uczestnicy kursu pod kierunkiem prowadzącego zajęcia budują w swojej wyobraźni tzw. laboratorium. „Umieszczają” w nim różne przedmioty: wygodny fotel, biurko, zegar, kalendarz, segregatory oraz... „znikacz” (służący do pozbywania się dręczących nas problemów), „szafkę miłości” (wkładamy do niej osoby, które mają nad nami władzę lub z którymi jesteśmy w konflikcie i w ten sposób separujemy się od nich, a właściwie od negatywnych uczuć związanych z myśleniem na ich temat), „szafkę samooceny” (służącą do subiektywnego zbierania komplementów i podniesienia własnej samooceny) oraz „magiczne okulary” (pomagające w spojrzeniu na siebie oczami innych osób). Dodatkowo do laboratorium „wprowadzamy” tzw. doradców. Prowadzący zajęcia pomaga nam zbudować wewnętrzny mechanizm do umiejętnego sterowania naszymi decyzjami, wybierający optymalny, najkorzystniejszy dla nas wariant. Doradcy (najczęściej potrzebujemy dwóch – męskiego i żeńskiego) posiadają absolutną wiedzę i dzięki nim możemy kontaktować się z naszą podświadomością i intuicją.

Kursy Silvy pomagają w ukie- runkowaniu swojej osobowości w stronę pozytywnego nastawienia do życia – mówi Andrzej Wójcikiewicz, prowadzący kursy Samokontroli Umysłu Silvy od 1990 r. – Ich uczestnicy uczą się wglądu w najgłębsze pokłady własnej podświadomości oraz wy-

korzystywania marzeń sennych do rozwiązywania swoich problemów.

Pamięć i wyobraźnia

Wielu neurologów twierdzi, że wszyscy mamy pamięć absolutnie doskonałą, ponieważ nasz mózg notuje wszystkie ludzkie przeżycia i doświadczenia. Uczestnicy kursów Silvy uczą się więc korzystać z zasobów naszej pamięci. Efekt jest zadziwiający. Podczas jednego z ćwiczeń prowadzący zajęcia wymienia 40 wyrazów. Następnie prosi o ich powtórzenie w tej samej kolejności. Siedząca w drugim rzędzie starsza pani, Małgorzata, wymienia: tulipan, kalosze, apteka, wierzba, torba, fontanna, kosmonauta, deska, pałac, szczer... Niestety, ja nie zapamiętałam wszystkich, a Małgorzata wymieniła je bez zająknięcia. Później Tomasz (student ekonomii) na prośbę prowadzącego wymienił co trzeci wyraz z tego szeregu, zaś Wojtek (młody biznesmen) co piąty, ale licząc od końca (!).

Nasuwa się pytanie: jak to robią? Otóż uczestnicy kursów Silvy poznali kilka metod m.in.: tzw. zakładki pamięci i nie zapamiętują mechanicznie słów, ale starają się je przełożyć na obrazy i w sobie tylko znany sposób kojarzyć.

Podczas kursów uczą się też kontroli snu i budzenia się. Katarzyna w trzecim dniu kursu opowiada, że poprzedniego dnia wypróbowała poznaną technikę i przed snem powiedziała sobie, że obudzi się o godz. 6.47. Kiedy z rana otworzyła oczy była 6.47 (!).

Niektóre proponowane przez Silvę techniki pomagają też w pozbyciu się takich nałogów jak: papierosy, alkoholizm czy narkotyki. Uczestnicy poznają również sposoby na poprawienie własnego zdrowia. Są też w stanie pomóc innym cierpiącym osobom.

Dorota Naumczyk

Kocham mój teatr

Magdalena Warzecha w wyemitowanych podczas Wielkiego Tygodnia w TV filmach „Damski interes” i „Wielki Tydzień” to ta sama, długowłosa, sympatyczna blondynka, która oto siedzi w redakcyjnym pokoju. Właśnie kończy tygodniowy, świąteczny pobyt u rodziców w Białymstoku. Już jutro znajdzie się w środku swojej aktorskiej przygody, w stolicy.

KRYSTYNA KONECKA

Należy do tych nielicznych absolwentów Akademii Teatralnej, którzy jeszcze na studiach zaczęli karierę artystyczną – i do równie nielicznych, w skali kraju, aktorów zaproszonych przez Jerzego Grzegorzewskiego do zespołu Teatru Narodowego. Już w następnym roku po ukończeniu studiów Andrzej Wajda powierzył młodzieńkiej aktorce poważną rolę w swoim filmie „Wielki Tydzień”. Wkrótce potem Krzysztof Zanussi zaangażował ją do „Damskiego interesu”, gdzie zagrała obok Anny Nehrebeckiej, Joanny Szczepkowskiej i Marty Lipińskiej. Aktorstwo było pisane Magdzie już w dzieciństwie.

– Pierwsze kroki stawiałam jeszcze w przedszkolu – wspomina Magdalena Warzecha. – Grałam Śpiącą Królewnę, z krótkimi włosami, które

miałam do końca szkoły podstawowej, bo trenowałam pływanie. W SP nr 28 byłam Balladyną, a w Liceum Sztuk Plastycznych w Supraślu co roku organizowaliśmy szopkę przed Bożym Narodzeniem z moją klasą.

Poza miłymi wspomnieniami jest specjalizacja w formach użytkowych, dyplom i pewność, że byłoby z czego jeść chleb, w razie gdyby... Ale decyzja o aktorstwie została podjęta już w I klasie.

– Egzamin wstępny do PWST, której rektorem był wtedy Jan Englert, bardzo przeżyłam. Komisja oceniała dykcję, sprawność fizyczną, interpretację, wygląd, odbywało się to mniej więcej jak na końskim targu.

Pierwsze doświadczenia z publicznością poza szkołą zdarzyły się Magdalenie jako studentce IV roku: weszła w nagle zastępstwo do kabaretu „Nie nie jest takim, jakim się wydaje” (składanki utworów Witkacego) w pierwszym konkursie teatrów ogródkowych. Na dwa dni przed pokazem nauczyła się skeczy i piosenek, do których grał Jurek Petersburski jr. Kabaret zdobył wtedy I miejsce, a dla Magdy ten pierwszy popis stał się pierwszym sukcesem. Tak więc okazało się, że koleżanka „szczęśliwie” złamała nogę. Szczęśliwie też oglądała program Ewa Marodan, II reżyser w TVP, która z kabaretu wyłowiła właśnie Magdalenę Warzechę i umówiła na próbne zdjęcia do „Księcia Homburgu” w reżyserii Krzysztofa Langa.

– Na zdjęciach towarzyszył mi Marek Bukowski i oboje zagraliśmy w tym przedstawieniu. To był mój pierwszy spektakl dla Teatru Telewizji. W tym samym, 1994 roku, uko-

ńczyłam szkołę i rozpoczęłam pracę w Teatrze Studio.

Spektakl w TV zaliczono jako jedną z prac dyplomowych PWST. Drugą była „Yerma” Lorke, w ramach wstępnej inauguracji sceny teatralnej w nowo budowanym teatrze szkolnym (który zresztą do tej pory nie jest otwarty). Studenci zagraли pod opieką Piotra Cieślaka w spartańskich warunkach (widzowie siedzieli na betonowych schodach, na kartonach, akustyka była okropna), ale to właśnie zważyło różnych reżyserów i dyrektorów teatru, wśród których znalazł się Jerzy Grzegorzewski, podówczas dyrektor Teatru Studio.

– Doszły do mnie słuchy, że dyrektor Grzegorzewski jest zainteresowany moją osobą, więc odważyłam się pójść do niego. To człowiek niezwykle miły, szarmantki i kulturalny, ale rozmowa nie była łatwa. Brakowało etatów.

Magda wyjeżdżała wtedy ze szkołą na festiwal do Ankary, więc zjawiała się ponownie po dwóch tygodniach. Pod koniec tej drugiej rozmowy sekretarka już przygotowywała umowę. Nie minęły trzy lata w Teatrze Studio i Jerzy Grzegorzewski, który został dyrektorem Teatru Narodowego, zaprosił do nowego zespołu, złożone-



Kocham mój teatr – mówi Magdalena Warzecha

go z samych gwiazd sceny, również Magdalenę Warzechę.

W „Dziadach” przeniesionych z Krakowa i wystawionych przez Grzegorzewskiego na inaugurację Narodowego, nie występowała. Ale obecnie gra aż w dwóch spektaklach: Korę w „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego i Matkę w „Ślubie” Gombrowicza, którego premiera odbyła się 27 marca.

– Kocham mój teatr, a Grzegorzewski jest dla mnie autorytetem,

który pozwala mi w tym miejscu funkcjonować, wierzyć mu, mieć satysfakcję z tego co on robi, i cieszyć się z możliwości współpracy z nim. Jest to o tyle ważne, że w wielu produkcjach towarzyszy człowiekowi nie smak. Bycie w tym zespole i granie w nim jest nobilitujące: to, że dyrektor powierzył mi dwie istotne role w dwóch wielkich polskich sztukach. W tej chwili jest w próbach „Król Lir”, i „Pamiętnik znaleziony w Saragossie”, w których nie gram. Ale teraz zaczynamy próby do przedstawienia, które powstaje.

W 1995 roku Andrzej Wajda zaprosił Magdalenę Warzechę do zagrania roli młodej mężatki w filmie „Wielki Tydzień”, realizowanym na podstawie opowiadania Jerzego Andrzejewskiego. W roli jej męża wystąpił Wojciech Malajkat, a jego przędwojenną ukochaną Irenę, Zydówkę, którą on ukrywa w czasie likwidacji getta, gra Beata Fudalej. Film objechał właściwie cały świat, ale w Polsce zobaczyło go wcześniej niewiele osób. Zgodnie z nie pisanym prawem, film biorący udział w festiwalach, nie powinien być pokazywany w TV, żeby go nie spalać. Telewizja Polska wyemitowała „Wielki Tydzień” w Wielkim Tygodniu '98.

Magdalena Warzecha była z filmem na festiwalach w Pradze i Berlinie, a podróż do Indii (na samo południe, do Trivanatapura) okazała się wspaniałą egzotyczną przygodą, nie bez wpływu na życie psychiczne aktorki („Tak wypełnionej sali kinowej nie widziałam nigdy w życiu. Ludzie tam wiszą na suficie, siedzą sobie na ramionach”). Zebrała o swojej roli wiele życzliwych opinii, m.in. od Krystyny Jandy, która również niegdyś debiutowała w filmie u Wajdy. Ale zdarzały się też momenty przykre.

– Na premierze w białostockim kinie „Ton” mieliśmy taki incydent, którego ani ja, ani Wojtek Ma-

Jak kamień w wodę

– Jest dorosły. Nikt go nie weźmie na łańcuch i nie zaciągnie do domu. Ale jeśli żyje, niech się odezwie – mówi Stanisław Bartoszewicz z Nowego Lipska.

IRENEUSZ
SEWASTIANOWICZ

– Ile to zdrowia nas kosztowało, ile nerwów? Tak nie można – dodaje Władysława Bartoszewicz.

Oboje swego syna, Kazimierza, po raz ostatni widzieli w lipcu 1992 roku.

Wyszedł z domu

Las z trzech stron, z czwartej – mokradła, ku którym schodzi się między podwójnym szpalerem topoli. Sielski krajobraz, zwłaszcza teraz, gdy natura budzi się z zimowej drzemki. Drewniany, ale solidny dom, porządne budynki gospodarcze, zastawione maszynami rolniczymi.

– Oprócz kombajnu wszystko mamy swoje. Traktory nawet dwa. I ziemi ponad trzydzieści hektarów. Teraz leży odłogiem – przeszło siedemdziesięcioletni Bartoszewicz oprowadza po obejściu. Nie kryje rozgoryczenia.

Miało być zupełnie inaczej. Bartoszewiczowie, jak wspominał, zaczęli prawie od zera. Trwała jeszcze wojna, gdy stawiali fundamenty pod chałupę. Później z roku na rok powiększali swój stan posiadania.

Wychowali dwóch synów. Było ustalone od dawna, że schedę po rodzicach przejmie starszy z nich, urodzony w 1955 r. Kazimierz.

Kaziuk, jak nazywają go rodzice, wykazywał potrzebny do gospodarki dryg. Skończył tylko podstawówkę, więc nie miał wielkiego wyboru.

lajtak nie wzięliśmy poważnie. Jakikś człowiek, zupełnie nieobliczalny, w czasie dyskusji zerwał się nagle jak ukłuty szpilką w tyłek i wydarł się na Wojtkę, żeby przekazać Andrzejowi Wądzie, że zrobił film o Żydach za żydowskie pieniądze. Niestety, nasz antysemityzm jest skrajny, trudny do zniścenia. To jest wyłącznie kwestia świadomości i jakiegoś szowinizmu naszego, polskiego. My po prostu chyba nie lubimy niczego i nikogo.

Z „Wielkiego Tygodnia” na pewno bezpośrednio wynikał Zanussi, twierdzi aktorka, bo już w 1996 r. kiedy montowano ten film, wystąpiła u Krzysztofa Zanussiego w „Damskim interesie”. Potem zagrała m.in. u Waldemara Szarka w „Sposobie na Alcibiadesa”. Po pierwszych dwóch filmach wystąpiła też w dwóch dużych spektaklach teatru telewizyjnego, które wyemitowano: w „Czarnym obelisku” Remarque’a w reżyserii Krzysztofa Langa i „Dziennikarzach” w reżyserii Konrada Szulmayskiego.

Utrzymuje kontakty z aktorami-białostoczanami. Z Jurkiem Łazewskim z Teatru Studio była w liceum supramantem. Z Białegostoku są Anna Romantowska, Rafał Rutkowski z „Montowni”, Justyna Sieńczyło z „Powszechnego”, jeszcze filmowy aktor Artur Kujawski po szkole w Łodzi.

– Osobą, która jeszcze nie ma żadnych osiągnięć poza współpracą przy ostatnim filmie Jana Jakuba Koloskiego, jest starszy ode mnie o pół roku mój brat cioteczny, Robert Nofikow, który był razem ze mną w Supraślu w jednej klasie liceum i skończył Wydział Operatorski w Łodzi – uzupełnia wykaz aktorka.

Magdalena Warzecha jest bardzo związana z rodziną. – Święta to jest święta sprawa i zawsze spędzam je w Białymstoku – podkreśla.

– Chciał, żeby przepisać na niego gospodarstwo, to przepisał – kontynuuje Bartoszewicz. Wymaganiem formalnościom stało się zadość w 1990 roku.

– Czasy dla rolników nie były najlepsze, ale jakoś sobie radziliśmy. Hodowaliśmy po pięćdziesiąt świń rocznie. Pieniądzy nie brakowało, a Kazikowi do portfela nikt nie zaglądał. Gospodarował jak chciał, może tylko za często odwiedzał gospodę – uważa Bartoszewiczowa.

Namawiali syna, żeby się ożenił, zerwał z kumplami, którzy oglądają się tylko za fundatorem dysponującym gotówką. Niekiedy z tego powodu dochodziło w domu do kłótni. Takie zdarzają się jednak w każdej rodzinie.

W połowie lipca 1992 r., 37-letni wówczas Kazimierz zniknął z domu. Wyszedł rano, ponoć wybierał się do odległego o pięć kilometrów Lipska. Już nie wrócił...

Szukaj wiatru w polu

Minęło trochę czasu, zanim Bartoszewiczowie powiadomili policję. Byli przekonani, że syn wcześniej czy później sam się odnajdzie. Mogł – rozumowali – zabarzyć gdzieś z kolegami. Tym bardziej, że właśnie za sprzedane bydło i trzodę zainkasował ponad 18 milionów złotych.

Te przypuszczenia potwierdziły się częściowo. Policja ustaliła, że nieotrzymanego Kazimierza okradziono na warszawskim Dworcu Centralnym. Stracił gotówkę i paszport. Na kolejny ślad po zaginionym przyszło czekać kolejny rok. Wówczas Kazimierza zatrzymano w Barwicach koło Szczecinka (Koszalińskie). Znalaziono przy nim pistolet gazowy, na który nie miał pozwolenia. Wezwanie na kolegium do spraw wykroczeń trafiło do miejsca stałego zameldowania, czyli do Nowego Lipska.

Później też przychodziły różne papiery do syna – opowiada Bartoszewicz. – Suwalski bank wzywał go, żeby uzgodnił, co z książeczką oszczędnościową. Zlikwidował ją w dziewięćdziesiątym piątym roku. Potem, tak wynikało z przesyłki, nową założył w Grójcu. Nigdzie nie zameldował się nawet czasowo. Ale w Augustowie odebrał nowy paszport.

W tym samym czasie wydarzyła się najbardziej tajemnicza historia. Na polsko-niemieckiej granicy zatrzymano Holendra, który posługiwał się dokumentami na nazwisko Kazimierza Bartoszewicza. Miał paszport skradziony właścicielowi na Dworcu Centralnym.

Jednocześnie do Bartoszewiczów docierały informacje, że ich syn żyje i powodził się mu nie najgorzej. Ktoś widział go w Dąbrowie Białostockiej, ktoś w pobliskim Ostro-

wiu Biebrzańskim. Policja ustaliła, że nie opuścił terytorium Polski. Nie popełnił też żadnego przestępstwa.

Wróżenie z fusów

Zdesperowana matka szukała pomocy u jasnowidzów. Odwiedziła suwalską wróżkę, Cygankę z Augustowa, podbiałostockiego znachora.

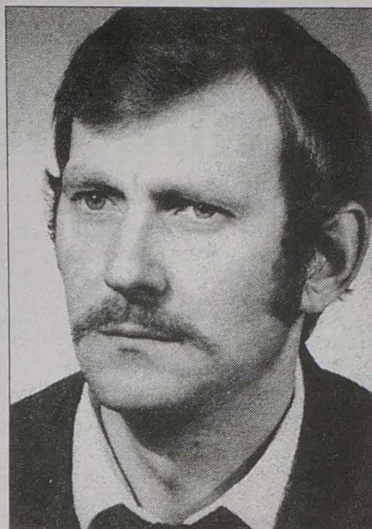
– On żyje, ale wy już go nie zobaczycie – za każdym razem słyszała podobną odpowiedź.

– Jest za granicą, w jakimś domu urzędowym – przekonywała Cyganka. Tłumacząc na bardziej zrozumiałą język – siedzi w więzieniu.

– To chyba niemożliwe – przypuszcza Bartoszewicz. – Gdyby, na przykład w Niemczech, trafił do kryminału, tamci powiadomiliby naszą policję.

Fotografia zaginionego pojawiła się w telewizyjnym programie „Ktośkolwiek widział, ktośkolwiek wie?”. Nie było żadnego odzewu. Zaręczała jedynie Komenda Główna Policji, która poinformowała Bartoszewiczów, że syn ich jest dorosły i sam może decydować o swoim losie. Dlatego nie ma powodu, aby wszczynać wielkie poszukiwania.

– Niech decyduje – zgadzają się rodzice. – Ale niech to otwarcie powie. Do niczego nie będziemy go



Gdyby ktoś mógł udzielić informacji o losie zaginionego, proszony jest o kontakt z suwalskim oddziałem „Gazety Współczesnej” (ul. Kościuszki 32, tel. 66-30-00).

zmuszać, bo z niewolnika nie ma robotnika.

Póki co, sytuacja jest patowa. Gospodarstwa nie można sprzedać ani wydzierżawić bez zgody formalnego właściciela, którym jest nieobecny od sześciu lat Kazimierz. Należałoby na drodze sądowej zmieniać akty notarialne.

– Jeżeli Kaziuk nie odezwie się do końca roku, będziemy musieli tak zrobić. Nie pozwolimy, żeby dorobek naszego całego życia poszedł na zmarnowanie – zarzeka się Stanisław Bartoszewicz.

Do napadu na staruszkę namówił Jacka Grzegorz

Kumple z Domu Dziecka

Grzegorz

Urodził się w Dębniakach na Kurpiach jako najmłodszy z trójki rodzeństwa. Od dzieciństwa rodzice zaniechali się w obowiązkach wobec dzieci. Gdy skończył 6 lat, zostały im ograniczone prawa rodzicielskie. Grzegorz wraz z braćmi trafił do Domu Dziecka w Łomży.

Przebywał tam w latach 1986–92, dając się we znaki wychowawcom i młodszemu współtowarzyszom niedoli. „Jednostka zdemoralizowana, będąca w konflikcie z prawem” – napisano w jednej z niezliczonych opinii, sporządzanych przez dyrekcję placówki dla Sądu Rodzinnego. Grzegorz, zakompleksiony z powodu wady wymowy, wyrwany z wiejskiego otoczenia, zdobywał sobie autorytet agresją i arogancją, a akceptację i zrozumienie znajdował w grupie przestępczej. Nie skończył podstawówki. Gdy miał 14 lat, rejestr jego „czynów przestępczych” był tak długi, że Dom Dziecka zaczął starać się o umieszczenie go w zakładzie poprawczym.

Zanim sądowa machina przetrzymała ten problem, Grzesiek skończył 17 lat i uciekł z Domu Dziecka do mieszkającego w Łomży starszego o 10 lat brata. Długo tam nie zabawił – niemiłosiernie wyładował w więzieniu, skazany za kradzież. Był rok 1992. Po odbyciu kary znów wykonał „skok” na sklep i znów otrzymał wyrok. Tym razem trzy lata odsiadki.

W ubiegłym roku pojawił się na wolności. Przyjechał do Łomży i zaczął odwiedzać starych kumpli.

Jacek

Starszy o rok od Grzeska Jacek ma podobny życiorys. Urodził się w Ślepiach pod Zambrowem. Ma trójkę rodzeństwa. Do Domu Dziecka w Łomży wszyscy trafili, gdy miał 7 lat. Rodzice, zanim się rozeszli, urządzili sobie i dzieciom piekło na ziemi.

Jacek kolegował się z Grzeskiem, który mniej więcej w tym samym czasie pojawił się w Domu Dziecka. Nie popełniał jednak przestępstw, co przyczyniło się do tego, że wychowaw-

wawców. Choć nie grzeszył dobrymi manierami, a ponadto nauka szła mu ciężko, wychowawcy z Domu Dziecka, wykłócząc się w szkole z nauczycielami o każdy stopień, przepychali go z klasy do klasy aż do ukończenia budowlanej zawodówki.

Po ukończeniu 18 lat opuścił Dom Dziecka. Udał się do ojca na wieś. Wytrzymał tam tylko kilka miesięcy. Ojciec okazał się zupełnie obcym człowiekiem.

Wrócił do Łomży, wynajął stancję. Przez jakiś czas pracował na budowach, a w końcu zaczął się w wytwórni makaronu. Tam wiosną ub. roku odnalazł go jego stary kumpel Grzegorz.

Poszli po złoto

Był początek marca. Grzegorz stał się już stałym gościem w wytwórni makaronu, gdzie pracował Jacek. Wpadł najczęściej przed końcem zmiany. Potem szli do pobliskiego baru i upijali się za pieniądze Jacka.

Wieczorem, 9 marca, Grzegorz po raz pierwszy napomknął o możliwości zdobycia „całej fury złota”. Zaczął namawiać Jacka do napadu na „staruszkę, która mieszka na odludziu”.

– Uwier mi, to będzie łatwa robota – przekonywał. – Zakleję się babcią buzię, zwinę ręce i złoto nasze. Ona jest bogata, mówię ci.

Jacek miał opory. Nigdy jeszcze, w przeciwieństwie do Grzeska, nie okradł nikogo. W końcu zgodził się. Rozpoczęli przygotowania. Jacek zdobył w zakładzie kilka metrów taśmy, używanej do zaklejania paczek z makaronem. Ukraść także jednej z pracujących w wytwórni kobiet rajstopy, które miały posłużyć jako maski w czasie napadu. Grzesiek kupił w sklepie ogrodniczym dwie pary gumowych rękawiczek.

11 marca Grzegorz zjawił się u Jacka przed końcem zmiany. Docho- dziła godzina 19. Jacek wrzucił do jego torby różnorodne akcesoria i jak zwykle poszli do baru. Siedzieli tam przy piwie i czymś mocniejszym prawie do północy. Im więcej alkoholu wlewali w siebie, tym przedsięwzięcie wydawało im się łatwiejsze, a per-

spektywa zdobycia „fury złota” coraz bardziej nęcąca. W środku nocy pieszo udali się do oddalonego o 8 km od Łomży Marianowa.

Grzesiek odnalazł mieszkanie „Oli” i zapukał w okno. Wcześniej wpadł na pomysł, że pada się za miejscowego pijacka, z którym raz odwiedził staruszkę i wiedział, że miała do niego sentyment.

Gdy istotnie otworzyła drzwi, w północznych na głowach i ogrodniczych rękawiczkach na rękach rzucili się na nią. Okleili jej głowę taśmą, skrupowali ręce kablem od radia i rzucili twarzą w dół na podłogę w kuchni.

Spenetrowali mieszkanie. Łup okazał się nader mizerny. Znaleźli 900 zł i kilka butelek spirytusu. Złota ani śladu. Rozwścieczeni, zdarli staruszkę z palców pierścionki, a z szyi łańcuszek...

Wyszli, nie troszcząc się o leżącą w kuchni starą kobietę. Zamknęli drzwi na klucz z zewnątrz.

To był wypadek

Policja potrzebowała dwóch tygodni, by ująć sprawców zabójstwa „cioci Oli”. Śmierć staruszki nastąpiła na skutek niedrożności dróg oddechowych. Napastnicy zakleili jej taśmą usta i nos, a dodatkowo rzucili twarzą do ziemi.

Grzegorz początkowo brał winę na siebie twierdząc, że sam dokonał napadu. Jego „szlachetność” na niewiele się zdała. Jacek przyznał się do wszystkiego. Obaj twierdzili, że są zaskoczeni i zaszokowani wiadomością o śmierci staruszki. Zaklinali się, że nie mieli zamiaru jej zabić, a jedynie chodziło im o zdobycie złota.

Prokurator postawił im zarzut popełnienia zabójstwa z zamiarem ewentualnym i zażądał dla Grzegorza kary 14, a dla Jacka 13 lat więzienia. Sąd przychylił się do prokuratorskiej kwalifikacji czynu, ale wymierzył kary nieco łagodniejsze: 12 lat więzienia dla Grzegorza i 10 lat dla Jacka. Wyrok, zaskarżony przez obrońców, został utrzymany w mocy przez Sąd Apelacyjny.

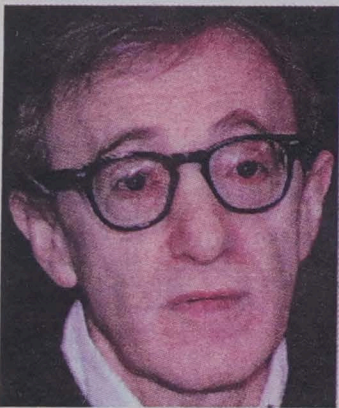
Karol Zaremba

„Przejrzyć Harry'ego” to na pewno jeden z najlepszych i najśmieszniejszych filmów Woody Allena

Zabawna strona świata

Woody Allen nakręcił już ponad ćwierć setki filmów i trzeba przyznać, iż wypadki zdarzały mu się niezwykle rzadko. Nowojorski intelektualista otwarcie przyznaje się do pracoholizmu. Dzięki temu co roku możemy obcować z filmowymi mutacjami brzydala-neurotyka, garściami tykającego psychotropu i czującego mięcie do całego tabunu różnorakich pań.

Do kin właśnie wszedł „Deconstructing Harry”, a mistrz autoironii uporał się już z kolejnym filmem i pracuje nad następnym. Zadziwiający jest fakt, iż im więcej kręci filmów, tym są one... lepsze. „Przejrzyć Harry'ego” (polski tytuł) można zaliczyć do ścisłego grona jego najlepszych filmów – mądrych, inteligentnych i niezwykle śmiesznych. No i oczywiście – dla nieznających twórczości tego artysty – szokujących.



MULTILOTKI

Kayah...

...poinformowała całą Polskę odbierając swojego czwartego Fryderyka, iż w zasadzie to dziękuję również w imieniu tego nie narodzonego, któremu dedykuję swój sukces.

Pasikowski...

...zwierzał się w jednym z ostatnich wywiadów ze swoich problemów finansowych. Reżyser m.in. „Psów” i „Demonów wojny wg Goł” stwierdził, iż na swoich filmach nie zbilansował. Postanowił więc zadbać o poprawę stopy życiowej w inny sposób. Najprawdopodobniej możemy już zobaczyć w obu programach TVP, Polsacie i TVN-ie nakręconą przez niego reklamę batonów Picnic. Akcja dzieje się na lotnisku w Modlinie, które udaje autostradę w Tennessee. Mamy policyjną obławę, spalony słońcem amerykański krajobraz. Scenariusz jak z filmu fabularnego Pasikowskiego, jedynie za Bodzia Lindę robi tym razem... baton Picnic.

Wizja+...

...powstanie z połączenia Wizji TV oraz Canal+. 18 kwietnia miała ruszyć pierwsza polska cyfrowa telewizja cyfrowa Wizja TV. Podobne przedsięwzięcie planował Canal+. 17 kwietnia obie telewizje doszły do porozumienia i we wrześniu wystartują ze wspólnym blokiem ponad 20 programów polskojęzycznych, w tym Canal+, Planete i Eurosport.

Pokonać strach...

...taki tytuł ma kampania informacyjno-edukacyjna zorganizowana przez TVP. Jej punktem kulminacyjnym będzie wielki koncert na warszawskiej Agrykoli w niedzielę, 26 kwietnia, z udziałem m.in. Budki Suflera, Mafii, T. Love, Myslovitz, O.N.A., De Mono, Varius Manx i Anity Lipińskiej, transmitowany „na żywo” przez I program TVP.

(MS)

Na kształt „Przejrzyć Harry'ego” nie bez wpływu pozostał bezpardonowy atak Mii Farrow. Nienawisć jego długoletniej życiowej partnerki została przelana na papier oraz zmaterializowała się w postaci serialu, który niedawno mogliśmy obejrzeć w TVP1. Allen na nowo zaczął analizować swoje życie, by uzyskać odpowiedź na pytania: Czy rzeczywiście jestem takim potworem, jakim mnie obmalowała? A jeżeli tak, to czy moje życie ma jakikolwiek sens? I właśnie z nich wyłania się Harry.

Harry Block (Woody Allen) jest (oczywiście) pisarzem przeżywającym kryzys twórczy. Woody pożyłszy sobie pomysły Bergmana z „Tam, gdzie rosną poziomki” i postawił swojego bohatera przed perspektywą wyjazdu do college (z którego został zresztą wyrzucony) w celu odebrania nagrody za całokształt twórczości. Chciałby ze sobą zabrać kogoś na tę uroczystość, jednak okazuje się, iż nie za bardzo ma kogo. Jego ostatnia dziewczyna oświadcza mu, iż jutro wychodzi za mąż za jego najlepszego przyjaciela. Kolejny przyjaciel ma problemy z sercem i obawia się, iż mógłby nie przeżyć tej podróży (jak ma się okazać, nie były to obawy bezpodstawne). Synka Hilly'ego nie chce puścić była żona Blocka – psychoanalityczka, którą zdradził z jej pacjentką. Pisarza nęka także siostra innej byłej żony, z którą miał romans i ze szczegółami opisał go w jednej ze swoich książek. „Przejrzyć Harry'ego” rozpoczyna się niezwykle śmieszną sceną z kart tej książki, gdy bohater Blocka kocha się ze swoją szwagierką w obecności niewidomej babuleńki (właśnie za to była kochanka chce zabić pisarza).

W wyniku niezwykle zbiegów okoliczności w podróż po odbiór nagrody Block wyrusza z poznaną dzień wcześniej „czekoladową” prostytutką, chorem na serce przyjacielem i porwanym spod opieki matki synem. Film „rozklada” Harry'ego na czynniki pierwsze. W rzeczywistość wkraczają postaci przez niego stworzone, wracają wydarzenia z przeszłości. Całość daje smutny obraz bohatera – zagubionego pomiędzy rozlicznymi kobietami, tabunem psychoanalizy, zniechęconego przez tych, z których nabijał się na łamach swoich książek. Neurotyk-intelektualista, pokpiwający z nawrotu swojej rodziny do żydowskich korzeni. Niedojrzały i nieodpowiedzialny facet, którego funkcje życiowe podtrzymują garściami tabletek oraz co najmniej 15 fantazji erotycznych na godzinę. Słowem – potwór. To, iż Block (Allen) jest świadomy tego, widoczne jest podczas jego wyprawy do

piekła po swoją byłą dziewczynę, która właśnie ma wyjść za mąż, za jego najlepszego przyjaciela. Tutaj staje w szranki z władzą tego przybytku (przybierającego postać wybranka dziewczyny). Jesteśmy świadkami niezwykle śmiesznego pojedynku, w którym Harry wykazuje, iż jest znacznie gorszy od szefa podziemi – „ty jesteś tylko upadłym aniołem, a ja nigdy nawet nie wierzyłem w Boga” – liczytuję. Stajemy więc przed pytaniem: Co ocalało monstrem od samozagłady? Odpowiedź daje tu jedna z postaci wymyślonych przez pisarza – sztuka, świat fikcji. Twórczość Blocka (czytaj Allena) dostarcza wielu radości milionom czytelników (i oczywiście kinomanom). Życie Harry'ego zostaje więc ocalone przez jego piarstwo. Woody zdaje sobie sprawę, iż po aferze rozpętanej przez Farrow patrzymy na niego, na jego filmy, nieco inaczej. Stał się dla nas nieostrzy, jak jedna z postaci tego filmu (grana przez Robina Williamsa). Proponuje nam więc założenie okularów. Okularów, które przez pryzmat fikcji jego opowiadań, pozwolą nam zobaczyć go ostrzej... polubliwie, zaakceptować, bawiąc się dobrze podczas oglądania kolejnych perypetii neurotykacromana.

I jeszcze słowo o śmiechu. A tego podczas projekcji nie brakowało. Bo jak tu się nie uśmieć podczas dialogu Blocka z prostytutką, która próbuje wyciągnąć go z depresji: „Czy wiesz, że kosmos się rozpada? Czy wiesz, co to czarna dziura?” – irytuje się pisarz.

– Wiem – odpowiada „czekoladowa” Cookie. – Zarabiam nią przecież na życie...”. To tylko jeden z wielu błyskotliwych gagów z „Przejrzyć Harry'ego”. Nie wszystkim oczywiście przypadną one do gustu. Przeważnie oburzeni dowcipami Allena bywają Żydzi, politycy, psychoanalizy i feministki. W jednym z ostatnich wywiadów reżyser stwierdził, iż ludzie ci „nie widzą zabawnej strony świata”. Wszystkim innym film ten gorąco polecam.

Warto wspomnieć, iż kino Syrena zatroszczyło się o odpowiednią otoczkę premier „Przejrzyć Harry'ego”. Rangę tego wydarzenia podkreśliła wystawa sprzętu kinematograficznego z całego wieku, prelekcja na temat filmowego świata Woody Allena oraz koncert zespołu jazzowego Kaepor Band.

Maciek Sulima

Deconstructing Harry. USA, 1997 rok. Reż. Woody Allen. Wykonawcy: Woody Allen, Kirstie Alley, Elisabeth Shue, Demi Moore, Robin Williams, Billy Crystal. Kino Syrena.

Z NOTATNIKA TELEMANIKA

Po raz kolejny przyznano rodzime nagrody przemysłu muzycznego. Fryderyki '97 (jak nakazuje tradycja) przyniosły nam niejedną niespodziankę. Nie była nią, niestety, niemilosierdzie nudna, blisko 3-godzinna gala. Strach było okno otworzyć, by chrapanie sąsiadów nie zagłuszyło telewizora. W minionym roku jury uparło się na Steczkowską, obdarzając ją całym zastępem statuetek. Po nagraniu przez tę artystkę drugiej, znacznie lepszej od debiutu płyty, pani Justyna zobaczyła figę z makiem. W tym roku padło na Kayah. Sympatyczna, urodzona w Białymstoku piosenkarka, przez lata była zupełnie ignorowana w muzycznym show-biznesie. I doczekała się. Nagle jury uznało, iż Kayah nagrała najlepszą płytę pop, jest najlepszą wokalistką na naszym rynku, kompozytorem nr 1 (wygrała w tej konkurencji m.in. z Romualdem Lipką) oraz najlepszą autorką tekstów, pokonując w tej kategorii m.in. Kazika. Ten ostatni nie miał zresztą szans u szacownego jury. Po wszechennie znany jest bowiem jego pogląd dotyczący tego typu imprez.

Gdy zapowiedziano kategorię wokalistki roku, z widowni krzyżano – Kayah! Jury nie poszło jednak na całość, i wygrał Cugowski. Wartości artystyczne nie przemawiały, niestety, do osób przynajmniej Fryderyki tak silnie, jak grube pieniądze. Prawie wszyscy nagrodzeni (w muzyce rozrywkowej) to gwiazdy mocno promowane przez największe koncerty płytowe i nie ma tu większego znaczenia poziom produktu, który wypuścili aktualnie na rynek. Dlatego smakiem obszedł się np. Kazik (czy „12 groszy” w ogóle pasowałoby do tak przelokowanej imprezy?) oraz Homo Twist, pomimo nagrania świetnych krążków. Trudno także inaczej zrozumieć wybór „Brydges To Babylon” Rolling Stonesów w kategorii płyta zagraniczna, niż jako promocję sierpniowego koncertu tego zespołu w naszym kraju. Rewelacyjny „O.K. Computer” Radiohead nie miał w tym układzie szans. Ale czemu się dziwić? Przecież nikt nie ukrywa, iż są to nagrody przemysłu muzycznego. I wyłącznie w taki sposób należy na nie patrzeć.

(MS)

POSTAĆ MULTIMEDIALNA

Do czterech razy sztuka

Trzykrotnie oblał egzaminy wstępne do łódzkiej szkoły filmowej. Ostatecznie dostał się do szkoły teatralnej w Krakowie. Po roli Janka Kosa w serialu „Cztery pancerni i pies”, na blisko 20 lat pożegnał się z filmem. Od 8 lat Janusz Gajos rozpoczął życie u boku czwartej żony, już jako jeden z najlepszych polskich aktorów.

Jeden z najlepszych polskich aktorów swój sukces zawdzięcza przede wszystkim wytrwałości. Gdyby nie ta cecha, Janusz Gajos prawdopodobnie po trzech próbach dostania się do łódzkiej filmówki dałby za wygraną i spróbował szczęścia w innym fachu. Na swoje łono przyjął go jednak szkoła teatralna w Krakowie. Rola Janka Kosa uczyniła z niego rodzimy symbol seksu. Będąc na czwartym roku studiów sięgnął szczytu popularności. Nie zaowocowało to nowymi propozycjami ze strony reżyserów, którzy bali się angażować aktora jednoznacznie kojarzonego z serialową rolą. Na ko-

lejne sukcesy musiał czekać ponad 20 lat! I było warto. Kreacje m.in. w „Przesłuchaniu” i „Ucieczce z kina wolności” na pewno przejdą do historii polskiego kina. Jego popis aktorski możemy podziwiać także w najnowszym filmie Janusza Zaorskiego „Szczęśliwego Nowego Jorku”. Gajos przedkłada jednak nad film pracę w teatrze.

Pan Janusz niezbyt do brzo znosił lata nieistnienia w branży filmowej. Miał problemy z alkoholem oraz kobietami. Okres bessy minął jednak bezpowrotnie. Od 8 lat żyje ze swoją czwartą żoną – Elżbietą Brożek. Wspólnie z dwójką dzieci z poprzednich małżeństw – 19-letnim Ryszardem (Janusza) i 18-letnią Agatą (Elżbiety) mieszkają w domu z ogródkiem na warszawskim Zaczysku. Żona pełni rolę agenta i menadżera męża, starając się chronić jego prywatność. Oboje unikają wystawnych bankietów i najlepiej czują się w domu, we własnym towarzystwie.

(MS)

PODRÓŻE PO INTERNECIE

Ziemia i medycyna

Spojrzyć na Ziemię z wysokości kilku tysięcy kilometrów – to marzenie wielu z nas. Nie ma nic prostszego, wystarczy odwiedzić w Internecie te strony, na których zamieszczone są zdjęcia naszej planety wykonane przez różne satelity krążące po jej orbicie. Poprzez sieć możemy też zasięgnąć informacji na temat leków lub uzyskać pomoc od cybernetycznego doktora, który pomoże nam w zdiagnozowaniu choroby.

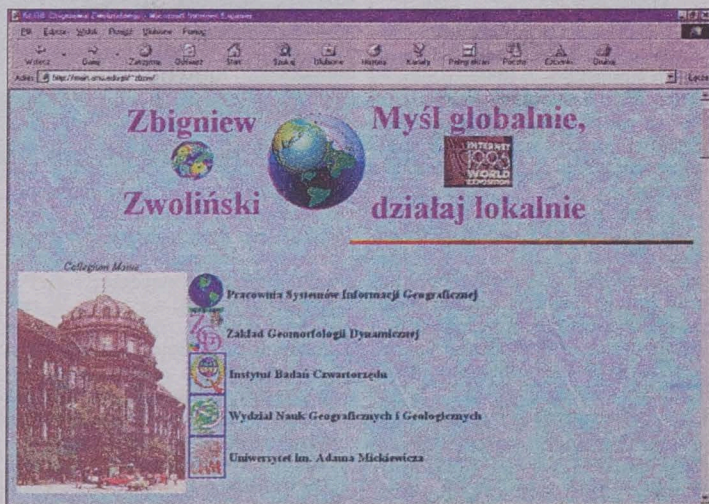
O tym, jak wygląda Ziemia, wie każdy. Jednak można z powodzeniem jej uroki odkryć na nowo. Na stronie (<http://www.hum.amu.edu.pl/~zbzw/glob/glob1.html>) jest wiele zdjęć naszej planety, w tym spory zbiór robionych przez satelity. Do tego znajdują się tu także prace graficzne pokazujące Ziemię, mapy oraz sporo odsyłaczy. Wszystkich internautów muszę jednak przestrzec, że załadowanie niektórych stron wymaga sporo czasu.

Zanim zdecydujemy się zażyć jakiegoś lekarstwa, warto sprawdzić, co to za specyfik. W Internecie znajduje się między innymi baza danych o lekach. Jest na tyle często uzupełniana, że właśnie poprzez sieć można sprawdzić większość nowych farmaceutyków, o których informacji nie dotarła jeszcze na stronie książki. Wystarczy tylko wystukać na klawiaturze adres (<http://www.healthtouch.com/level1/menu.htm>).

Ci, którzy lubią medycynę – niekoniecznie w wydaniu ściśle naukowym i specjalistycznym, powinni odwiedzić strony internetowe lekarza. Jest to alternatywa dla tych, którzy wizyty w przychodni traktują jako ostateczność. Pod adresem (<http://www.medicus.marshall.edu/medicus.htm>) znajdziemy odpowiedzi na proste metody w zwalczaniu wielu dolegliwości. Internauty lekarz poradzi nam co mamy robić, ba, po naszych odpowiedziach zada jeszcze dodatkowe pytania i dopiero wtedy udzieli odpowiedzi. Oczywiście nie jest on w stanie zastąpić prawdziwego specjalisty, jednak może być dobrym przykładem dla każdej osoby, która pracuje w służbie zdrowia.

Kolejną stroną medyczną, tyle że w nieco innym rodzaju, jest ta poświęcona operacjom plastycznym. Oczywiście nie jest to strona medyczna w pełnym tego słowa znaczeniu – raczej zabawowa. Z bogatego zestawu twarzy można wybrać na przykład włosy Tiny Turner, dokleić jej oczy Michaela Jacksona, a podbródek dać Sylvestra Stallone. Do wyboru jest kilkadziesiąt różnych twarzy, które możemy rozłożyć na poszczególne części i składać ponownie. Zabawa godna polecenia. Wystarczy odnaleźć adres (<http://www.corynet.com/faces>).

JBB



Miss Polski Regionu Wschodniego

Regionalne piękności

W Białymstoku odbyły się wybory regionalne Miss Polski. Najpiękniejsza nastolatka w regionie została wybrana Izabela Ozlańska, zaś wśród dziewcząt pełnoletnich tytuł miss przypadł Małgorzacie Chrołowskiej. Już za kilka tygodni odbędą się kolejne wybory – tym razem organizowane przez konkurencyjne biuro Miss Polonia.

Zanim odbył się koncert finałowy, na którym wybrano najpiękniejsze dziewczęta w regionie, wcześniej zorganizowano eliminacje. Zgłosiło się na nie blisko 100 dziewcząt z całego regionu, choć przeważały

białostockianki. Z tej grupy wyłoniono finalistkę trzydziestkę.

Już podczas prób dziewczęta wiedziały, czego należy się spodziewać po wyborach.

– Na finały będzie potrzebna dziewczyna wysoka. Niskie i z krótkimi włosami mają znacznie mniejsze szanse – twierdziły finalistki.

Te proroctwa potwierdził wynik wyborów. Największą uwagę jury zwracało przede wszystkim na wymiary dziewcząt.

Finał regionalny, który odbył się w klubie Rozrywki „Krag”, był niezłą imprezą – jak na białostockie warunki. Po pierwsze dopisała publiczność i prawie wszystkie miejsca na sali były zajęte (przyszło około 400 osób). Przypomnijmy, że w zeszłym roku podczas półfinałów konkurencyjnych wyborów Miss Poland organizatorom udało się wypełnić tylko jedną trzecią widowni.

Układ sceny, liczne schody po których dziewczęta wspinęły się, to znowu schodziły, pozwalały na dokładne obejrzenie każdej z kandydatek. Poza tym częste wyjścia dziewcząt na

scenę były tym, czego publiczność najbardziej oczekiwała.

Nie do końca trafiony był pokaz dziewcząt z zespołu tańca eksperymentalnego Izabeli Drobisz (która przygotowała choreografię wyborów). O ile muzyka o silnych akcentach orientalnych była pewną ciekawostką, o tyle sam występ tancerki nie wzbudził zbyt wielkiego entuzjazmu. Część publiczności w tym czasie wołała wyjść z sali.

Bardzo dobrze zaprezentował się natomiast Rudi Schuberth, który wystąpił z repertuarem zespołu Wały Jagiellońskie.

Same wybory odbywały się w dwóch etapach. Najpierw wytypowano czternaście dziewcząt i dopiero z nich wybrano miss. Kiedy padały kolejne nazwiska i tytuły wśród nie wybranych dziewcząt zapanowała bardzo nerwowa atmosfera. Już po wyborach finałowej 14. jedna z dziewcząt zemdlą.

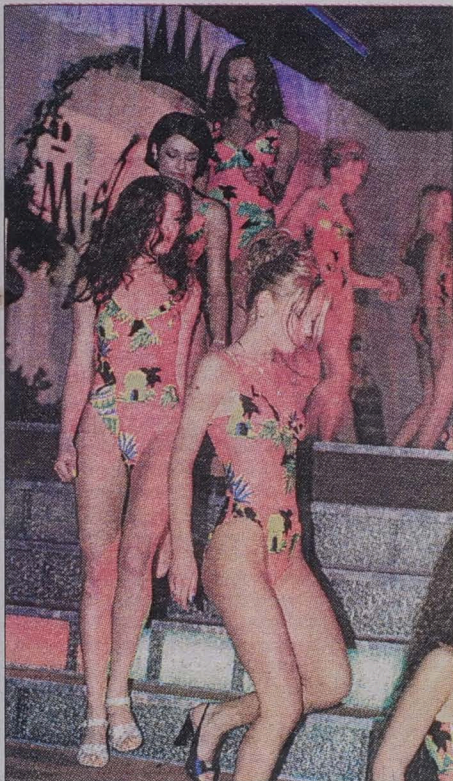
Miss Nastolatek Regionu Wschodniego została 17-letnia Izabela Ozlańska (wzrost: 178, wymiary: 87-64-92), zaś Miss Polski Regionu Wschodniego została 23-letnia Małgorzata Chrołowska (wzrost: 171, wymiary: 86-59-86).

JBB

Fot. A. Kardasz



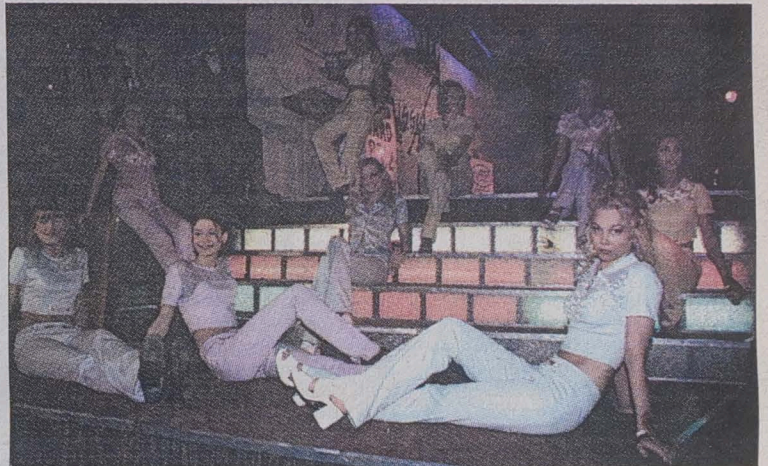
Izabela Ozlańska (z lewej) Miss Polski Nastolatek Regionu Wschodniego oraz Małgorzata Chrołowska Miss Polski Regionu Wschodniego



Stroje kąpielowe – na ten moment wszyscy czekali



Za kulisami



Nastolatki w strojach stylizowanych na modę z lat 70-tych

XXIII Międzynarodowy Turniej Tańca „Złote Pantofelki”

Na szpilkach po laury

Tancerze na parkiet wychodzą promienni i uśmiechnięci. Mocny makijaż, opalone ciała, przegladzone włosy. Turniejowa publiczność nagradza ich taneczne popisy brawami i okrzykami. Zresztą, jak twierdzą sami tancerze, pochodzący z różnych zakątków Europy, takiej publiczności jak w Białymstoku, nie ma nigdzie.

W minioną sobotę i niedzielę w białostockiej hali „Włókniarza” odbywał się XXIII Międzynarodowy Tur-

niej Tańca Towarzyskiego „Złote Pantofelki”. Na parkiecie prezentowały się pary z Niemiec, Włoch, Szwajcarii, Estonii, Litwy i Białorusi oraz czołowe pary polskie.

Kiedy rozbrzmiały pierwsze takt muzyki i tancerze postawili pierwsze kroki – znikła szara codzienność. Opalone ciała tancerek ubranych w krótkie sukienki, ich mocny makijaż, przylizane włosy, a przede wszystkim znakomita technika ta-

nczna przeniosły na kilkanaście godzin zgromadzoną w hali „Włókniarza” publiczność w odległe zakątki świata.

Tancerze zaprosili widzów w podróż po różnych krajach. Zaprezentowane przez nich pasy dobiegły do Hiszpanii. Podczas tego tańca partner przeobrażał się w torreadora. Partnerka, symbolizująca byka, najpierw atakuje, potem unika ciosów, aż

wreszcie „śmiertelnie raniona” osuwa się w ramiona partnera.

W kubańskiej rumbie tancerze opowiadają o miłości. Kiedy tańczą argentyńskie tango – całą widownię przechodzi dreszcz. W walcu angielskim i wiedeńskim wirują kaskadami halek. Zgromadzona na turnieju publiczność oklaskuje dynamikę i oryginalność wyrazu poszczególnych par. Podziwia opalone ciała i niezwykle kreacje. Brawami i okrzyka-

mi nie pozwala parom zejść z parkietu, domagając się kolejnych bisów.

Niezwyczajną atrakcją tegorocznego turnieju okazały się też występy par seniorów, czyli tancerzy którzy ukończyli już 35. rok życia. Pokazy te podobały się tym bardziej, że w naszym kraju taneczny ruch seniorów jest prawie zupełnie nieznanymi.

Wspaniale prezentowały się również pary dziecięce. Dla wielu z nich był to dopiero debiut przed tak liczną publicznością. Jednak poczucie rytmu i niezwykle zaangażowanie niektórych dzieciaków wskazują na to, że kariera przed nimi. Teraz muszą tylko dużo trenować, aby pokonać drabinę klas tanecznych i osiągnąć upragnioną „S”-kę.

Dorota Naumczyk
Fot. A. Zgiet



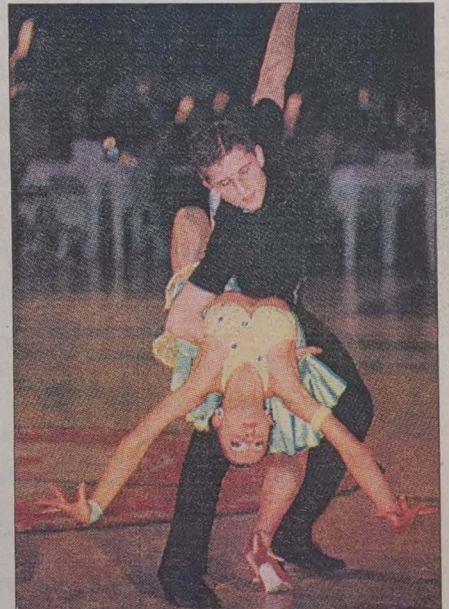
Zdobywcy I miejsca w tańcach Ameryki Łacińskiej w klasie „S”: Magdalena Pożarska i Mirko Saccani



Walcu tancerze wirują kaskadami halek i strusich piór...



Andrzej Krejza i Małgorzata Kopeć z białostockiego „Rytmu” (I m. w tańcach LA w klasie B)



Najważniejsza w tańcu jest oryginalna choreografia

Jak żyć długo i zdrowo

Kiedy pić kawę

Rewelacyjne działanie aronii

Roślina ta coraz częściej pojawia się na działkach. Mało kto wie, że wyciąg z aronii z rewelacyjnymi efektami przetestowali kosmonauci, stosując ją do leczenia choroby popromiennej. Owoce aronii są magazynem witamin – szczególnie C, PP, z grupy B oraz E. Zawierają one także cenne składniki mineralne – m.in. wapń, miedź, molibden, mangan.

Dzięki zawartości w aronii ogromnych ilości witaminy PP, mającej wpływ na wzmocnienie naczyń krwionośnych i obniżenie ciśnienia, już po 4 dniach zjadania po 25 dag owoców można zaobserwować dodatnie skutki tej kuracji. Zastrzegam jednak, iż to wspomagające kuracje lecznicze bezwzględnie należy konsultować ze swoim lekarzem.

Nocne drętwienie nóg

– Aronia powinna więc także wejść w skład diety wskazanej dla pani Marii, która prosi o radę, jak może zlikwidować drętwienie nóg. Czytelniczka odczuwa to drętwienie szczególnie w czasie snu. Ma też stale zimne stopy i ręce. Zdaniem lekarza, wiąże się to z niedomogami krążenia. Jak może to zlikwidować?

– Zbawiennie na poprawę krążenia oraz inne dolegliwości może podziałać co najmniej trzytygodniowa dieta owocowo-warzywna. Oczywiście warto do niej włączyć także aronię. Taka dieta doskonale wpłynie też na poprawę pracy wątroby oraz na lepszą przemianę materii. Tę kurację radzę wesprzeć nacieraniem codziennie ciała octem jabłkowym i szkotkowaniem co najmniej przez kilka minut. Posłuży to także ogólnej poprawie kondycji.

– Na pytanie, jak zapobiegać chorobie wieńcowej, pani doktor odpowiada:

Walcz z otyłością

– Już od najmłodszych lat należy unikać tych wszystkich składników pożywienia, które podnoszą poziom cholesterolu we krwi. A więc odpowiednia dieta już dużo wcześniej, nim choroba da o sobie znać. Potrawy mączne, kluski, pieczywo to węglowodany złożone. Ich przyswo-

jenie przez organizm wymaga dużej objętości wody, co obciąża pracę serca. Ograniczamy więc te produkty preferujące jarzyny, zawierające mocznopędny potas uwalniający organizm od nadmiaru wody.

– Ważny jest także sposób przyrządzania jarzyn?

– Jeśli to możliwe, powinniśmy je jadać surowe. Co z tego, iż ziemniaki są bardzo bogate w potas, jeśli podczas gotowania przechodzi on do wody, którą wylewamy. Unikniemy tego gotując ziemniaki w łupinach i dopiero później obierając.

Osoba 30-40-letnia w zasadzie może jeść wszystko, byle nie przekroczyć swojej wagi. 50-latek powinien hamować apetyt hołdując zasadzie, iż najlepiej służy zdrowiu to... czego nie je.

Kolejnym czynnikiem, zapobiegającym chorobie wieńcowej, jest ruch.

Umiarkowany wysiłek fizyczny...

... może odciążyć mechaniczną pracę serca aż o jedną trzecią. Dzieje się tak, gdyż kurczenie się mięśni kończyn dolnych, a szczególnie ud, przesuwa ślup krwi przeciw prawu ciążenia z dolnej części ciała do serca. W dodatku ruch neutralizuje działanie stresu emocjonalnego i przemęczenia umysłowego. Często przeciwdziała on skutecznej bezsenności niż powszechnie używane środki.

Siedzący tryb życia daje efekt przeciwny, ułatwiając postępy choroby wieńcowej. Zwolniony przepływ strumienia krwi daje większą możliwość osadzenia się jej zlepijonych składników na ściankach naczyń i zatykania ich światła. W bezruchu słabo działa też mięsień przepony i obniża się wentylacja płuc. Podczas pracy i wielogodzinnego wpatrywania się w telewizor zdobywamy się więc na 5-minutowe choćby przerwy, wypełniając je ćwiczeniami fizycznymi. Jeśli to możliwe, wracajmy do domu dość ostrym marszem.

– A co z paleniem i piciem?

– Jeśli firmy ubezpieczeniowe coraz częściej proponują niepalącym zniżki w opłatach, sprawa jest przesądzona. Systematyczne trucie organizmu dymem tytoniowym bez wątpienia skraca życie, także poprzez pogłębianie zmian w naczyniach wień-

cowych. Wypalanie 20 papierosów dziennie obciąża serce tak, jak np. 8-godzinna jazda rowerem pod lekkim wiatrem.

Szkodliwy jest również alkohol, pity nałogowo i codziennie. Można sobie jednak pozwolić na kieliszek koniaku.

Kiedy pić kawę?

Nieco podobna sytuacja jest z kawą. Wypita wieczorem nie musi spowodować bezsenności, ale zazwyczaj zakłóca prawidłowy sen. Poczyniono jednak interesujące spostrzeżenia: czasem ułatwia zasypianie. Dotyczy to osób o niskim ciśnieniu, odczuwających wyraźne zakłócenia snu. Niektóre z nich stwierdzają, iż dobrze śpią dopiero po wyrównaniu ciśnienia małą filiżanką kawy.

Jest to jednak sytuacja wyjątkowa. Zazwyczaj – jeśli lekarz nie zakazał stosowania tej używki – kawę należy pić przed podejmowaniem pracy. Odsuwa ona wówczas moment zmęczenia. Nie jest natomiast wskazana, gdy organizm znajduje się w stadium wyczerpania i wymaga odpoczynku.

– O każdej porze zapewne jest wskazane picie soków?

– Tak. Szczególnie przy bólach wieńcowych, bólach mięśni i zastawek serca. Niejednokrotnie uczucie ucisku na serce daje wzrost ciśnienia gazów w jelicie grubym. Dobre efekty może dać picie: 1 soku z dyni oraz z mieszanek:

- Marchew – 280, burak – 85, ogórek – 85;
- Marchew – 285, szpinak – 170.

Chudnę i słabnę...

... ubolewa 40-letnia czytelniczka. Przy wzroście 160 cm waży tylko 45

kg. Zaczęłam stosować kurację akupresurą oraz sokową. Czy to wystarczy?

– Wyłącznie popijanie soków nie zlikwiduje przyczyn nadmiernej utraty wagi ciała. Radzę skontaktować się z lekarzem i ustalić przyczyny chudnięcia oraz kurację, która wzmocni panią i doprowadzi do uzyskania optymalnej wagi.

Liże starwy kęsa serce...

... mówią czytelnicy o reumatyzmie prosząc, by pani doktor udzieliła rad, jak radzić sobie z chorobami reumatycznymi.

– Tych chorób jest sporo i różne są przyczyny ich powstawania. Niektóre nadal nie są znane. Nie wiadomo np., czemu bardzo zdradliwe gorączki reumatyczne przydarzają się młodzieży, nawet dzieciom. Im wcześniej systematyczne leczenie zostanie podjęte, tym efekty będą lepsze.

Zachęcam do ścisłego przestrzegania zaleceń lekarskich. Moje wskazówki okażą się pomocne osobom, które leczenie zechcą wesprzeć tradycyjnymi metodami naturalnymi. Radzę więc...

Usprawnić pracę wątroby i nerek

Jeżeli bowiem krew nie jest należycie oczyszczona przez te dwa organy, złogi, które się w niej tworzą, lokują się w zastawkach żylnych w pobliżu nerwów, co powoduje ucisk, a w rezultacie bóle.

Dla wspomoczenia pracy wątroby znakomity ziołacz Witold Popręczko zalecał stosowanie dziurawca i krwawnika, uzupełniając je przy za-



Z doktor Jadwigą Górnicką, najwybitniejszą polską lekarką -naturalistką, rozmawiamy o metodach przywracania i zachowania zdrowia

parciach ziołem kruszyny. Poprawę pracy nerek przyniesie regularne popijanie naparu z kwiatu czarnego bzu, lipy, mięty, liści borówki i owoców jałowca.

Poprawie krążenia krwi posłuży też mieszanina rozgrzewająca i poprawiająca krążenie krwi, złożona z kwiatu czarnego bzu, mięty, rumianku i kory wierzbowej.

Można także „usprawnić” gotowe mieszaniki ziołowe mieszające Reumosan, Reumogran i Pyrosan. Łyżkę takiej mieszaniny zalać szklanką wrzątku, pić 2-3 razy dziennie, lekko słodząc.

Zimą, gdy bóle nasilają się, przykładac poduszki gorące. Taką poduszkę kładziemy na noc na gołe ciało w miejscu, gdzie najbardziej dokucza reumatyzm lub artretyzm.

Sucha, biała gorzyczka nie podziela od razu, jej dobroczynne promieniowanie rozpoczyna się, gdy nagrzeje ją nasze ciało. Można też robić kilkuminutowe okłady z utartego chrzanu.

Bernadetta i Waldemar Uchmanowie

CHWILA ZADUMY

Piękne słowo „porozumienie”

Były to ich złote годы. Złote wesele: małżonkowie byli cały dzień zajęci uroczystościami, grupkami krewnych i przyjaciół, którzy wpadali, by im pogratulować. Wdzięczni więc byli, gdy pod wieczór mogli zostać sami na werandzie, obserwując zachód słońca, odprężając się po męczącym dniu.

Statuszek popatrzył czule na żonę i powiedział: „Agato, jestem Tobą zachwycony!”

„Co mówisz?” – zapytała statuszka. „Wiesz, że słabo słyszę. Powiedz to głośniej!”

„Powiedziałem, że jestem Tobą zachwycony!”

„Nie nie szkodzi”, odpowiedziała machając ręką. „Ja też jestem Tobą zmęczona!”

Zmęczenie nie pozwoliło starszej Pani usłyszeć pięknego wyznania jej męża. Tak, komunikacja w małżeństwie jest aktywnością tak trudną, że aż niemożliwą bez natężenia sił i wykorzystania wszystkich możliwości duchowych. Niezbędne do wzajemnego zrozumienia jest wyciszenie i ta wrażliwość, która pozwala nam pragnąć najpierw zrozumieć i dopiero później być samemu zrozumianym.

Podjęmowanie wysiłku jasnego porozumiewania się co do uczuć, zakłada istnienie elementarnej dyspozycji serca: dobrą wolę. W szczegółach jest to: otwartość, skromność, poszanowanie innych, duch służby, odwaga, poczucie sprawiedliwości, uczciwość, wewnętrzna dyscyplina, wielkoduszność, wspaniałomyślność.

Człowiek, który jest dobry, nie manipuluje. Ponieważ jest sprawiedliwy, szybko dostrzeże niebezpieczeństwo skrzywdzenia. Jeżeli jesteś człowiekiem niedobrym, to twej nieżyczliwości nie ukryją żadne „psychologiczne” techniki prawdziwego

porozumiewania się. Brak życzliwości wywierał będzie w każdym szczególnie rozmoję.

Ktokolwiek spotkał w swoim życiu dobrego człowieka, doświadczył przy nim, iż czuje się rozumiany, lepszy, lżejszy, bardziej radosny i bardziej ufny w swoją zdolność do obdarzania innych życzliwością.

Dobry człowiek – to takie dziwne określenie. A jednak nie mogę pominąć go w dzisiejszej refleksji. Dobry człowiek jest przezroczysty, klarowny. Podporządkowuje swoje życie podstawowym zasadom. Spójność wewnętrzna pozwala mu utrzymywać dobry, niezakłamywany kontakt z samym sobą. Zna swoje ciemne strony i nie lęka się faktu, że bywa rozbity, słaby, śmieszny, ograniczony, napięty. Akceptuje rozbieżność między pragnieniem bycia idealnym a rzeczywistością. Osoba przezroczysta nie ma tajemnic. Nie skrywa przed sobą i przed innymi prawdy o sobie.

Zdarzyło mi się kiedyś usłyszeć: „Jurek, ty jesteś osobą, która nie ma ukrytych wad”. Wybuchnąłem pełnym odprężenia śmiechem.

A jednak najczęściej ukrywamy swoje najskrytsze tajemnice, ponieważ nie chcemy ryzykować odrzucenia, ośmieszenia lub potępienia. Uwierzyć mi, Państwo, pierwszą przeszkodą na drodze do porozumienia znajduje się w naszym wnętrzu. „Nie mogę ci powiedzieć tego, co ukrywam przed samym sobą. W dodatku jeśli nawet zdobyłbym się na odwagę, żeby się otworzyć, nie jestem pewien, co bym powiedział!”

John Powell w książce pt. „Twoje szczęście jest w Tobie” pisze: „Poprzez długotrwałe porozumienie ty poznasz mnie, a ja poznaję ciebie. Mamy ze sobą coś wspólnego: nas samych. Oczywiście porozumienie nie zawsze jest łatwe i bezbolesne.

Jeśli masz mnie poznać, muszę mieć wolę podzielenia się z tobą ukrytym w głębi mojego serca gniewem. Muszę powiedzieć ci o upokarzających lekach, które zdają się mnie umniejszać. Będą również takie chwile, kiedy pojawi się zazdrość. Będzie mną targać pokusa wdania się w walkę o dominację. Muszę ponadto być pewny, że także ty jesteś zdecydowana na szczerze i otwarte porozumienie ze mną. Muszę ci też zagwarantować, że nigdy nie nadużyję twojego zaufania. Muszę być przygotowany na konieczność odłożenia na bok moich własnych spraw, kiedy wypadnie mi wysłuchać ciebie, aby zrozumieć, co to znaczy być tobą!”

Porozumienie to piękne słowo. Przeszkód na drodze do porozumienia jest wiele. Mniej mówmy, a więcej słuchajmy. Kiedy słuchamy, zmniejsza się nasza gadatliwość. Powstrzymujmy się od decydowania z góry, o czym druga osoba do nas mówi i czego chce. Nie reagujmy na to, co zakładamy, że ktoś powiedział. Nie zakładamy zbyt szybko, że wiemy, o czym ktoś mówi, ani nie wkładamy własnego znaczenia w czyjeś słowa, jak w poniższym przykładzie.

Reporter przeprowadzał wywiad z kobietą w dniu jej setnych urodzin. Wydawała się ona być osobą wyjątkowo żywotną, która uwielbia wspominać swą przeszłość. Żyła od epoki wozu z żelaznymi kołami, do epoki odrzutowca ponaddwukrotnego i zdawała się chętna do opisanego tego wszystkiego.

Gdy wywiad był już skończony, ona nadal miała ochotę na rozmowę, więc reporter starał się wymyślić jakieś pytanie, które by ją podtrzymało na duchu. „Czy leżała pani kiedyś w łóżku?” – zapytał.

„O, doprawdy, tak” – powiedziała, rumieniąc się lekko. „Wiele razy. A dwa razy w stylu siana”.

Jerzy Binkowski psycholog

Zaproszenie

salon samochodowy TECAR zaprasza na

dni otwartych drzwi
od 24 do 26 kwietnia 1998

w godz. piątek 8.00-18.00, sobota 9.00-19.00
niedziela 10.00-17.00.

Każdy kto odwiedzi salon TECAR może bezpłatnie sprawdzić stan techniczny swojego pojazdu.

Możliwość jazd testowych samochodów

Lanos, Nubira i Leganza.

Konkurs rysunkowy dla dzieci „Co wiesz o DAEWOO?”

Konkur na najlepsze hasło promocyjne salonu TECAR i samochodów Daewoo.

Prezentacja Karty Klubu DAEWOO.

TECAR

BIAŁYSTOK, ul. I Armii WP 2A, tel. 549-946; 539-072

D1010833

w dniach 24-26 kwietnia

wiosenny weekend z Daewoo



Z okazji drugich urodzin Centrum Daewoo zapraszamy wszystkich na wiosenny piknik, który odbędzie się podczas Dni Otwartych Drzwi u naszych dealerów, w najbliższy weekend. Każdy gość dostanie od nas specjalny, wiosenny prezent. Przedstawimy Wam dwa nowe programy promocyjne: „Klub Daewoo” oraz „Leganzą do Ślubu”. Ponadto do Waszej dyspozycji będą inżynierowie Daewoo-FSO gotowi odpowiedzieć na każde pytanie... Dla dzieci przygotowaliśmy wspaniały konkurs rysunkowy z wieloma nagrodami. Główną nagrodą jest wycieczka do Disneylandu! Będzie można również wypróbować samochody Daewoo oraz zapoznać się z najnowszymi modelami. Do zobaczenia na wiosennym pikniku Daewoo od 24 do 26 kwietnia br.

podzielimy się z Wami zapachem kwiatów tej wiosny

- **Białystok** – BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 514135 – INPOL, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, (0-85) 538100 – POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 754550 – POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512601 – TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 539072 • **Elk** – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 108111 – DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Bema 2, (0-87) 105241 – DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103152 • **Gizycko** – AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285544 • **Łomża** – POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189526 • **Suwałki** – AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656140

 **DAEWOO**
Dobry wybór

Szczegółowe informacje możecie Państwo uzyskać pod bezpłatnym numerem telefonu 0 800 20 500 oraz w internecie www.daewoo.com.pl

Przed 200. rocznicą urodzin wieszczą

Coraz więcej Mickiewicza

Już tylko osiem miesięcy pozostało do, przypadającej w dniu 24 grudnia, 200. rocznicy urodzin Adama Mickiewicza. We wszystkich instytucjach kultury i szkołach sprawą ambicji stało się uhonorowanie tego jubileuszu, co przede wszystkim służy przypomnieniu postaci autora „Dziadów”, a także popularyzacji oraz nowoczesnej interpretacji jego twórczości.

Od kilku tygodni czynna jest w Muzeum w Radomiu bardzo atrakcyjna ekspozycja na temat „Pana Tadeusza”. Zgromadzono tam setki ilustracji, dokumentów i oryginalnych przedmiotów, których mogli używać bohaterowie tej wspaniałej epopei. Cieszą się wielkim zainteresowaniem wystawą potrawa do sierpnia, a my obiecujemy również tam zająć i wszystko zarejestrować dla naszych Czytelników.

W kwietniu natomiast została otwarta w stołecznym Muzeum Literatury im. Adama Mickiewicza wystawa pn. „Mickiewicz. Puszkin. Dwa spojrzenia”. Jej współorganizatorem jest Państwowe Muzeum Aleksandra S. Puszkina w Moskwie. Obaj wielcy poeci byli ze sobą zaprzyjaźnieni, chociaż doszło pomiędzy nimi do starcia na tle politycznym. Łączyło ich nie tylko wzajemne uszanowanie twórczości, ale też... miłość do jednej kobiety (Karoliny Sobańskiej). Wśród wyeksponowanych w gablotach dokumentów, druków i rękopisów są wiersze obydwu geniuszy oraz drobne, m.in. miniaturowe pudełko z orzecha włoskiego, które autor „Eugeniusza Oniegińa” podarował autorce „Konrada Wallenroda”.

Tę niezwykłą wystawę można oglądać w Warszawie do 15 maja. Być może, skorzystają z okazji ci, którzy przybędą do stolicy na 43. Międzynarodowe Targi Książki, rozpoczynające się 14 maja. W ramach pięciodniowej imprezy nie zabraknie akcentów związanych z Adamem Mickiewiczem. 40 wydawców z Litwy pokaże około 400 książek, w tym – nowe wydania twórczości Adama Mickiewicza. Prezentacji edytorstwa litewskiego będzie towarzyszyła wystawa fotograficzna w Muzeum Literatury. Będzie to panorama miejsc i pejzaży, zarejestrowana obiektywem Ony (Anny) Pajedaitis pn. „Śladami Mickiewicza”.

W tym samym czasie (w dniach 13–16 maja) na „Litwie – ojczyźnie” Mickiewicza będą trwały jubileuszowe, V Międzynarodowe Spotkania Poetyckie „Maj nad Wilią”.

Zawsze ta impreza związana jest z postacią wieszczą, tym razem wzbogacona zostanie konferencją naukową, poświęconą 200-leciu urodzin Adama Mickiewicza.

Międzynarodowe Spotkania Poetyckie organizuje od początku dwutygodnik „Znad Wilii” Romualda Mieczkowskiego, poety i animatora życia kulturalnego w Wilnie. Wśród 22 zaproszonych z zagranicy poetów i 10 historyków literatury będą obecni również goście z Białegostoku.

W ramach tegorocznego programu przewidziane są odwiedziny w Wielkiego Adama, połączone ze zwiedzaniem jego Muzeum w Zaułku Bernardyńskim, tradycyjna Środa Literacka w Celi Konrada, spotkania ze środowiskiem literatów litewskich oraz autorskie – w Wilnie i na Wileńszczyźnie, eskapada do Kowna śladami poety, konferencja naukowa na Uniwersytecie, plener malarski „My z Niego wszyscy” oraz biesiady poetyckie w Galerii Polskiej, którą kieruje Wanda Marcinkiewicz-Mieczkowska.

Krystyna Konecka

Romans stulecia

Ta wielka miłosna historia, którą w pełni odsłoniła trzy lata temu amerykańska autorka Elżbieta Ettinger, musi zdumiewać tych wszystkich, którzy patrzyli na najwybitniejszego filozofa naszych czasów jako człowieka poświęconego wyłącznie myśleniu, pisaniu tekstów i robieniu akademickiej kariery. Martin Heidegger – a o nim mowa – mógł być posiadany o wszystko, tylko nie o miłość, na tyle niebezpieczną, iż zagrażającą jego pozycji uniwersyteckiego nauczyciela, ojca dwóch synów i męża nordyckiej blondynki zafascynowanej ideologią nazizmu.

Mało kto wiedział dotychczas, że niemiecki filozof Martin Heidegger przeżył wielki romans ze swoją uczennicą Hannah Arendt, niemiecką Żydówką. W tej miłosnej historii, która zasługuje na miano wielkiej, wszystko prawie jest zaskakujące... Kiedy Heidegger spotkał studentkę Arendt podczas jednego z wykładów, miał 35 lat, Hannah miała wówczas lat 18; on był uwielbianym przez studentów wykładowcą, ona nieśmiałą dziewczyną z prowincji. Żydowskie pochodzenie Hannah nie miało jeszcze żadnego znaczenia, bowiem Hitler miał dojść do władzy dopiero za kilka lat. Jednak różnice społecznego statusu były zbyt wielkie, by filozof mógł otwarcie ujawniać swoje relacje do młodej studentki. Dlatego Heidegger dbał o przestrzeganie zasad konspiracji w najdrobniejszych szczegółach: wyznaczał Hannah dokładne terminy spotkań, nie pokazywał się z nią publicznie, a przez długie okresy ich pięcioletniej intensywności znajomości kontaktował się z kochanką listownie. Hannah porwana przez fale Erosa akceptowała wszelkie warunki i ograniczenia... Studentka pierwszego roku – pisał Elżbieta Ettinger – znalazła w Heideggerze kochanka, przyjaciela, nauczyciela i protektora. Przyrzekł, że będzie jej kochał zawsze, pomagał jej i nią kierował. Porwana jego uwodzicielskimi deklaracjami, odrzu-

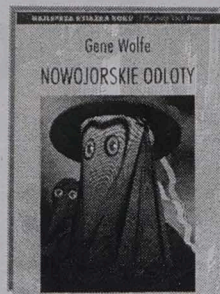
OD DESKI DO DESKI

Odłot z Wolfem

Gene Wolfe znany jest w Polsce od dawna m.in. z opowiadań drukowanych w „Nowej Fantastyce” oraz ze swojej pięciotomowej sagi „Księga Nowego Stońca”. Ten inżynier mechanik z wykształcenia stał się niekwestionowaną gwiazdą amerykańskiej fantastyki. Niewątpliwie zawdzięcza to swym stylistycznym umiejętnościom, które w połączeniu z olśniewającymi pomysłami oraz budowaniem narracji na bazie takich gatunków literackich jak powieść gotycka, czarny kryminał, czy też groteska, z misją podbijają serca nawet najbardziej wybrednych czytelników SF.

Charakterystyczną cechą twórczości Wolfe’a jest tajemniczość przedstawianego świata. Wolfe nie mówi wprost jaki on jest. Większość jego bohaterów poznaje też świat wraz z czytelnikiem, gubiąc się przy tym w domysłach. Zarówno bohaterzy, jak i czytelnik prowadzeni są nieraz bardzo pokrętnymi ścieżkami pełnymi nieoczekiwanych zdarzeń i zbiegów okoliczności, aby w końcu dotrzeć do rozwiązania zagadki, która... może okazać się kolejnym zaskoczeniem.

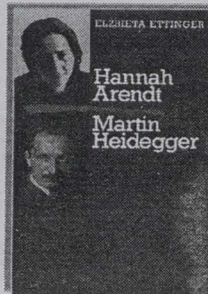
I tak jest także w „Nowojorskich odłotach”. Barwna czwórka – detektyw bez licencji na wykonywanie zawodu, rozpustna grubaska-pijaczka, komiwojażer prowadzący matrymonialną korespondencję oraz piękna czarownica – cierpiąca na ciągły niedostatek gotówki zamieszkuje w domu



niejakiego pana Free, który nie wymaga opłat za czynsz. Wkrótce jednak domem pana Free zaczynają interesować się władze miasta chcąc go po prostu zburzyć, a sam gospodarz znika. Wcześniej jednak pobudza ciekawość swych lokatorów aluzjami co do jakiejś ważnej rzeczy ukrytej gdzieś w domu. Nazywa ją biletem do Podziemnej Krainy. Lokatorzy po początkowych niesnaskach łączą swoje siły w celu odnalezienia pana Free i owej rzeczy – niewątpliwie czegoś bardzo kosztownego. Teraz ich życie staje się pełne niesamowitych wydarzeń, które z chwili na chwilę coraz bardziej się potęgują. Bohaterowie „Nowojorskich odłotów” w apogeum swych perypetii są podstępnie zwabieni i porwani. Dopiero wtedy wszystko powoli zaczyna się wyjaśniać...

(mm)

Gene Wolfe, „Nowojorskie odłoty”, przeł. Olga Stanisławska, Alfa, seria „Biblioteka Fantastyki”, Warszawa 1998, s. 450.



ciła samoobronne maski i obnażyła się jak nigdy dotąd”. W gruncie rzeczy Heidegger przyrzeczenia dotrzymał. Tak jak Hannah Arendt – pozostała mu wierna i kochała pierwszego kochanka i nauczyciela mimo długotrwałego rozstania i niechlubnej roli, jaką odegrał Heidegger jako rektor Uniwersytetu we Fryburgu w okresie nazizmu.

Elżbieta Ettinger rysuje całą skomplikowaną i blisko pięćdziesięcioletnią drogę, jaką przeszli Heidegger i Arendt, dwójka czołowych postaci historii myśli naszego stulecia; drogę, która zakończyła się prawie w tym samym momencie: Heidegger przeżył Hannah Arendt zaledwie o pięć miesięcy. Ettinger pisze, jak doszło do tego, że po siedemnastu latach milczenia doszło ponownie do nawiązania kontaktów i jak wyglądało ich porozumienie w nowej rzeczywistości osobistej i politycznej.

Czytając książkę o miłości Heideggera i Arendt nieodparcie powraca myśl o równie sławnym związku dojrzałego filozofa i młodej uczennicy sprzed wielu stuleci – myśl o Abelardzie i Heloizie. (mars)

Elżbieta Ettinger, Hannah Arendt, Martin Heidegger, tłum. Elżbieta Wolicka, Wydawnictwo Znak, Kraków 1998, s. 159.

WIDEO

WIEŹNIOWIE NIEBA

(sensacyjny)

Film Phila Joanou – tak jak pokazywany niedawno w naszej telewizji serial „Miasto na luzie” – wykorzystuje jako tło egzotyczną, gorącą scenę Nowego Orleanu. „Więźniowie nieba” to sprawnie ekranizacja bestsellerowej powieści Jamesa Lee Burke’a. Pisarz ten stworzył ceniony cykl książek o Dave Robicheaux (niektóre jego części przetłumaczono na język polski), a jego twórczość porównywana jest do dzieł Chandlera. Joanou uważany jest za specja od kina akcji z wyraźnymi portretami psychologicznymi głównych bohaterów.

Były policjant i niepijący alkoholik Dave Robicheaux (Alec Baldwin) prowadzi razem z żoną (Kelly Lynch) w okolicach Nowego Orleanu wypożyczalnię łodzi. Pewnego dnia oboje są świadkami katastrofy samolotu, z której udaje im się uratować małą dziewczynkę. Dave usiłuje wyjaśnić przyczynę wypadku. Wspomaga go dawna przyjaciółka, Robyn (Mary Stuart Masterson), będąca obecnie striptizerką. Śledztwo prowadzi go do dawnego kolegi ze szkoły – Bubby’ego (Eric Roberts). Niespodziewanie tajemniczy napastnicy mordują żonę Dave’a. Zrozpaczony, ale i zdeterminowany Robicheaux nie spocznie nim do końca nie wyjaśni sprawy... (mm)

0 - szkoda oczu; 10 - słaby; 20 - średni; 30 - dobry; 40 - b. dobry; 50 - koniecznie zobacz

„Więźniowie nieba” (Heaven’s Prisoners); reż. P. Joanou; wyst.: A. Baldwin, M. Stuart Masterson, K. Lynch, T. Hatcher, E. Roberts; USA 1996; 125 min. Od lat 15.

SPEED 2: WYŚCIG Z CZASEM

(sensacyjny)

W roku 1994 debiutujący reżyser Jan De Bont zelektryzował publiczność kinową swoim „Speed: niebezpieczna szybkość”. W trzy lata później podobna sztuczka – tym razem ze „Speed 2: wyścig z czasem” – niebytnie się udała. Zabrakło tempa i świeżości. Trochę zał, że dającą się sobie wszystko Sandrze Bullock nie towarzyszył ponownie Keanu Reeves, choć na pocieszenie mamy równie przystojnego Jasona Patricia, a na dokładkę Willema Dafoe. Mimo iż nowy „Speed” nie dorównuje staremu, miłośnicy dobrego kina akcji na pewno obejrzą go z przyjemnością.

Annie Porter (Bullock) wsiada tym razem na pokład luksusowego statku pasażerskiego „Seaburn Legend”. Ta wycieczka po Morzu Karaibskim ma uporządkować jej życie osobiste i zaprowadzić ją do stosunków z narzeczoną – policjantem, Alexem Shaw (Patric). Traf jednak chce, że na pokładzie znajduje się także John Geiger (Dafoe), twórca programów komputerowych dla statków pasażerskich. Ma on perfidny plan będący sposobem na rozliczenie pewnych porachunków. Chce zemścić się na armatorze za wyrzucenie go z pracy oraz zrabować przewożoną na „Seaburn Legend” kolekcję diamentów.

Naszkikowany przez Geigera ładunkami wybuchowymi, wyludniony statek ma uderzyć z pełną szybkością w zacumowany koło wyspy St. Martins supertankowiec. Dla Annie, Alexa i paru innych osób, którym nie udało się w porę opuścić pokładu, rozpoczyna się dramatyczny wyścig z czasem... (mm)

„Speed 2: wyścig z czasem” (Speed 2: Cruise Control); reż. J. De Bont; wyst.: S. Bullock, J. Patric, W. Dafoe i in.; USA 1997; 126 min. Od lat 15.

KONKURS ● KONKURS ● KONKURS

Dziś ostatnie pytanie w kwietniowej edycji konkursu, w którym nagrodą jest kaseta wideo. Co tydzień razem z omówieniami filmów zamieszczamy pytanie konkursowe i kupon. Aby wziąć udział w losowaniu nagrody, wystarczy odpowiedzieć tylko na trzy pytania, zebrać tylko trzy kupony i przesłać pod adresem redakcji (Białystok, ul. Sułska 1, skr. poczt. 193) w terminie nie przekraczającym 7 dni od daty ukazania się ostatniego pytania w miesiącu. Sponsorem naszego konkursu jest Hurtownia Kaset Video Art-Film, mieszcząca się w Białymstoku przy ul. Akademickiej 26A.

4. Jan De Bont ma również na swoim koncie doskonały film katastroficzny. Czy chodzi tu o: a) „Góre Dantego” b) „Twister” c) „Płonący wieżowiec”? (mm)



FIAT

KONRYS

Białystok

ul. Zwycięstwa 8F

tel. (085) 51-63-64

52-46-04

oraz salony

Bielsk Podlaski, tel. 30-2007

Hajnówka, tel. 683-20-65

Siemiatycze, tel. 55-51-28



POLMOZBYT

PLUS

Białystok

ul. Zwycięstwa 10

tel. (085) 512-540

517-332



MOTOZBYT ELK

Elk

ul. Sułska 77

tel. (087) 610 43 00

Suwałki,

ul. Wojska Polskiego 98

(087) 66 50 44

Pisz (087) 23 29 16

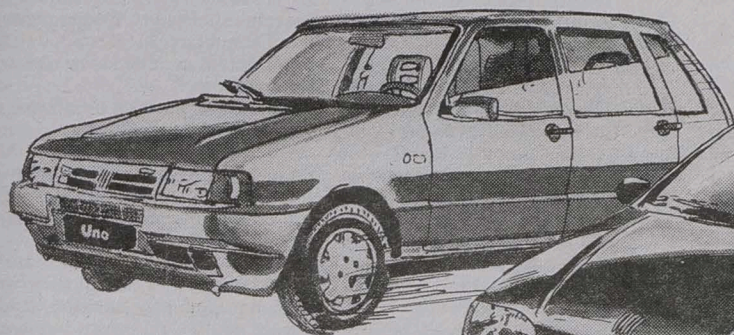
Giżycko (087) 28 59 86

Grajewo tel. (086) 72 25 30

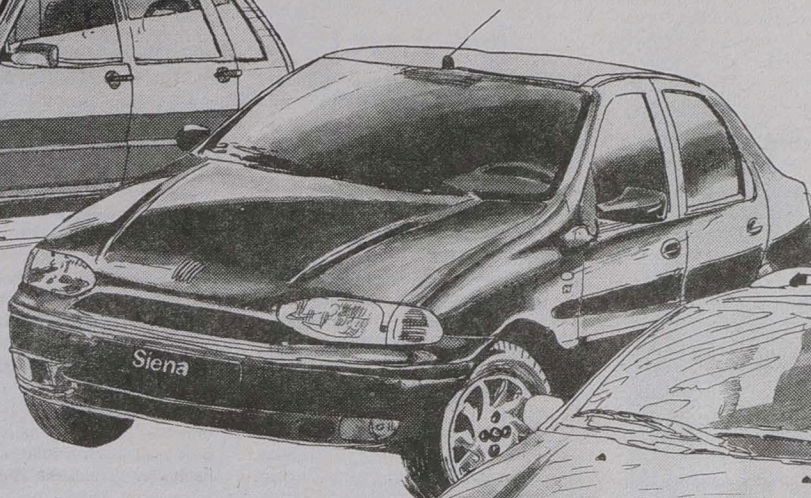
J1010796



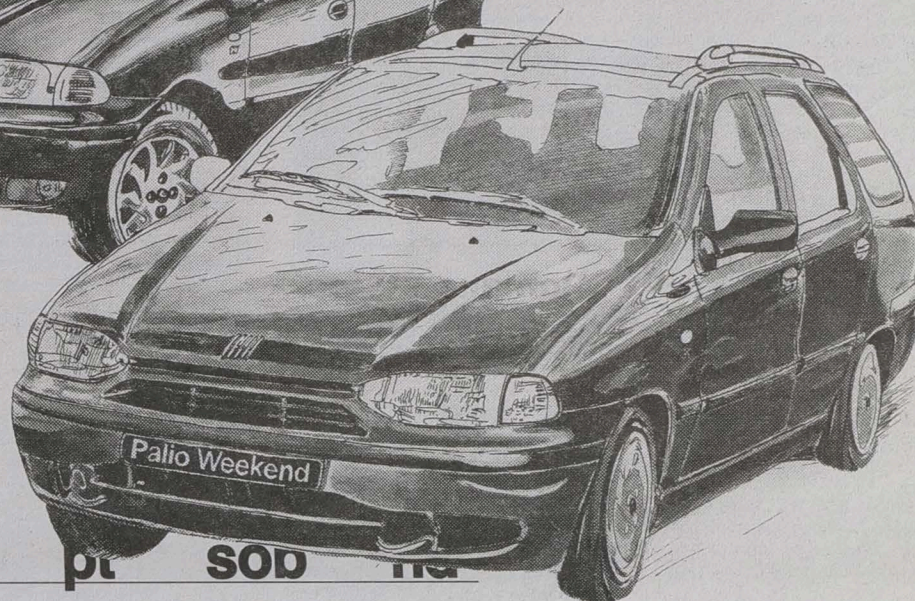
'98 kwiecień **FIAT DLA CIEBIE**



**FIAT UNO już od
22 900 zł**



**FIAT SIENA 1.6 16V HL
31 900 zł**



pn wt śr czw pt sob nda

		1	2	3	4	5
6	7	8	9	10	11	12
13	14	15	16	17	18	19
20	21	22	23	24	25	26
27	28	29	30			

**FIAT
PALIO WEEKEND 1.4 EL
30 700 zł**

Do 4.000 złotych mniej!

Wiosenna oferta* jest aktualna tylko do końca kwietnia i dotyczy **wszystkich modeli samochodów Fiat** znajdujących się teraz u dealerów. Dlatego liczba samochodów jest ograniczona.

* oferta nie może być łączona z innymi promocjami
(Maluch Town, teraz dostępny już od 11.190 złotych, nie podlega powyższej ofercie)

INICJATYWA DEALERÓW FIATA

FIAT

Śmierć wampira

Jak przystało na wampira, umierał niejedną raz. W ostatnich latach przynajmniej kilka razy. Zawsze w momentach politycznego przełomu w Kambodży. A potem zmartwychwstawał...

Nie dziwnego, że i tym razem, kiedy podano wiadomość o jego śmierci, władze tajlandzkie wysłały specjalny oddział medyczny, żeby stwierdził, czy sfotografowany nieboszczyk jest rzeczywiście trupem wampira – Pol Pot. Oddział zbadał jego odciski palców i pobrał próbki włosów. A potem ogłosił werdykt: nie ulega wątpliwości, to Pol Pot!

Jednak Hun Sen, premier Kambodży ma wątpliwości. Mówi, że ciało należałoby zbadać wnikliwiej. Popierają go Stany Zjednoczone. Kiedy umiera wampir, a jego serca nie przebijie osikowy kołek, trzeba być ostrożnym z ostatecznym werdyktem. A Pol Pot umarł co prawda na serce, ale nikt na nim nie wykonał wyroku. Ot, zwyczajny zawał, jaki ma prawo przydarzyć się każdemu staruszkowi po ukończeniu 70. roku życia. Wampir umarł jak przeciętny obywatel o czystym sumieniu, choć na jego koncie figuruje od 1 do 2 milionów ofiar.

Komentatorzy nie są zgodni. Prawo wielkich liczb. Co za różnica – milion w tę, milion w tamtą stronę. Milion zakatowanych na śmierć, zastrzelonych, powieszonych, rozplatanych zwykłą motyką, zmarłych z głodu i chorób...

Ani Stany Zjednoczone, ani rząd Kambodży nie będą w stanie rozwiązać swoich wątpliwości, co do tożsamości wampira. Jego ciało już spalono pospiesznie. I nikt już nie będzie w stanie sprawdzić, czy było to ciało jednego z największych zbrodniarzy XX wieku. Chyba żeby jeszcze raz zmartwychwstał...

Protegowany kurtyzany

Co do daty urodzin Saloth Sara (tak naprawdę wampir się nazywał – imię Pol Pot) przyjęło znacznie później jest wiele wątpliwości. Niektóre źródła podają, że urodził się w 1928 roku. Miałby teraz lat 70. Jednak tydzień temu agencje poinformowały, że Pol Pot zmarł w wieku 73 lat.

Pochodził z dość zamożnej rodziny chłopskiej mającej własną farmę. Już na samym starcie był uprzywilejowany, bo miał szczęście mieć wysoko postawioną ciotkę. Ciotka była konkubina króla Kambodży Monivonga. Kiedy Saloth Sar skończył 6 lat, zaopiekowała się nim. Posłała do szkoły, a potem do francuskiego

(bo Kambodża znajdowała się we władaniu Francuzów) college'u. Okupacja francuska miała przynajmniej jedną dobrą stronę. Można było udać się na studia do Paryża...

Saloth Sar widocznie nie był specjalnie zdolny, bo w college'u sobie nie radził. Posłano go do technikum, żeby uczył się na stolarza.

Protekcja ciotki jednak czyni cuda. Mimo nie za wielkich osiągnięć naukowych, Saloth Sar dostaje stypendium w Paryżu.

Na ścieżce do komunizmu

Ala i w Paryżu Saloth Sar nie nabył zbytniej ochoty do nauki. Zajmował się studiami radiotechnicznymi, jednak szybko je porzucił. Był rok 1950, kiedy związał się z grupami komunistycznej młodzieży.

Na wyjaśnienie oczekuje rola Moskwy w kierowaniu karierą przyszłego dyktatora-mordercy. Jednak jego dzieje wskazują, że poprzez komunistyczne organizacje międzynarodowe KGB mogło wpływać na karierę Pol Pot.

Jeszcze w 1950 roku załatwiono mu wyjazd do Jugosławii, gdzie zapoznawał się z postępiami w budowie komunizmu. Wrócił stamtąd oczarowany. Wstąpił do Francuskiej Partii Komunistycznej. Zacztywał się w pismach Marksa i Stalina. Z

nich czerpał swoją wiedzę o świecie.

Na efekty nie trzeba było długo czekać. Wkrótce otrzymał misję. Powrócił w 1952 r. do Kambodży. Miał rozpocząć walkę z kolonializmem. Gdzieś na granicy z Wietnamem poznał wietnamskiego komunistę Ho Chi Minha, który przyjął go do Komunistycznej Partii Indochin.

Brat Numer 1

W 1954 roku ostatnie oddziały francuskie, po klęsce w Wietnamie, opuściły Indochiny. Władzę w wyniku referendum przejął książę Narodom Sihanouk.

Saloth Sar odnalazł się w Phnom Penh, gdzie pracował jako nauczyciel języka francuskiego... I konspirował. Werbował i szkolił członków komunistycznego podziemia.

W 1962 roku założył Komunistyczną Partię Kambodży. I znalazł się w jej politbiurze. Z tego politbiura miała się później ukształtować wierzchołka przynależąca Czerwonym Khmerów.

W początkach lat 60. komuniści jedynie organizowali demonstracje antyrządowe. Było to jednak w Kambodży nielegalne i bezwzględnie zwalczane przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych w rządzie Sihanouka, gen. Lon Nola. W 1964 roku sporządził on listę wywrotowców, na której na pierwszym miejscu znalazł

się Saloth Sar – wówczas już pierwszy sekretarz Komunistycznej Partii Kambodży.

Saloth miał już na długo pozostać na pierwszym miejscu. Tyle tylko, że już później, jako Brat Numer 1, przywódca Czerwonych Khmerów.

Tymczasem wraz z 12 najbliższymi partyjnymi towarzyszami musi uciekać przed Lon Nolem. Chroni się na granicy, na terenach kontrolowanych przez Wietnamezyków, którzy otaczają opieką przyjaciela Ho Chi Minha. Odwiedza również Chiny, gdzie trwa akurat rewolucja kulturalna. Ma więc okazję zapoznać się z budową komunizmu w wydaniu Mao.

Wraca do Kambodży i wzorem chińskich rewolucjonistów, przy pomocy Wietnamezyków, rozpoczyna organizowanie oddziałów partyzanckich. To książę Sihanouk nazwał ich Czerwonymi Khmerami.

W tym czasie Kambodża pogrążona jest w totalnym chaosie. Wschód kraju kontrolują północni Wietnamezy.

Jest rok 1970. Książę Sihanouk wybrał się do Francji na wczasy. Władzę przejął jego minister spraw wewnętrznych Lon Nol – ten sam, który wcześniej bezskutecznie usiłował schwycić Salotha Sara. Popierany jest zresztą przez Amerykanów, którzy mają nadzieję, że Lon Nol pomoże im w wojnie z północnym Wietnamem. Czerwoni Khmerzy, ci z kolei

wspierani przez północnych Wietnamezyków, Chiny i odsuniętego od władzy księcia Sihanouka rozpoczynają marsz na stolicę – Phnom Penh. Powstaje Ludowy Front Wyzwolenia Kambodży. Na jego czele staje Saloth Sar...

Czerwoni Khmerzy szybko zdobywają dużą popularność wśród wiejskiej biedoty. Ich oddziały charakteryzują się niezwykle młodym wiekiem żołnierzy. Werbują bowiem nieletnich, którzy są posłuszni w wykonywaniu najbardziej morderczych rozkazów.

W zdobytych wioskach stają się bezwzględni dla przeciwników. Mordują ich bez litości. Posuwają się systematycznie w kierunku stolicy. Lon Nol nie jest w stanie powstrzymać popieranych przez ludność od-

działów. W 1975 roku Czerwoni Khmerzy wkraczają do Phnom Penh.

Wampir zmienia skórę

Znika Saloth Sar, a pojawia się Pol Pot. Z nowym życiorysem robotnika na plantacji kauczuku. Kauczukowy robotnik Pol Pot zostaje premierem Demokratycznej Kambodży. Co to miała być za demokracja – okazało się wkrótce...

Pol Pot wykształcił się głównie na „myślach” Mao Zedonga. To jemu zawdzięcza podstawy własnej drogi do ustroju powszechnej szczęśliwości – komunizmu wiejskiego.

Wampir nienawidził miasta z jego kulturą, inteligencją, nauką. Całe zło wywodziło się z miasta. Trzeba było je zwalczać. A zło najlepiej zwalczać mordując jego nosicieli. Ludzi sztuki, nauki – po prostu inteligencji.

Tych, którzy jeszcze nadają się do resocjalizacji, należy resocjalizować zysując na wies.

Tak rozpoczął się paranoiczny plan przesiedlania całego narodu do rolniczych komun. Ziemia nie mogła tego udźwignąć. Tylko w 1976 roku z głodu zmarło ponad 800 tysięcy osób...

Wkrótce wampir popadł w prawdziwy obłęd, a Kambodża zamieniła się w ogromny cmentarz. Wszędzie wietrzył spisek i zdradę. Kiedy już wymordował całą inteligencję, zabrał się za tych, którzy na inteligentów wyglądali. Choćby przez to, że nosili okulary. Z oszczędności, do mordowania Czerwoni Khmerzy używali podstawowego kambodżańskiego narzędzia rolniczego – swoim wrogiom rozpluwali czaszki motykami.

Pol Pot rządził trzy lata. Może rządziłby dłużej, gdyby nie palnął głupstwa. Wypowiedział wojnę swoim dawnym protektorom – Wietnamczykom. Poszło o deltę Mekongu, którą niegdyś władali Khmerowie, a potem przeszła w ręce Wietnamezyków. Pol Pot postanowił im ją odebrać...

Wojnę przegrał w kilka miesięcy. Osaczony w Phnom Penh musiał uciekać 6 stycznia 1979 r. z okrężenia helikopterem. Wraz z wiernymi oddziałami skrył się w dżungli. Stąd jeszcze przez lata miał prowadzić walkę partyzancką i wpływać na scenę polityczną.

Wkraczając do Kambodży wojska wietnamskie zastały isie makabryczny widok. Cały kraj był wielkim obozem koncentracyjnym. Miał on swoje niezlizzone pola śmierci. Na tych polach piętrzyły się stosy czaszek, których nie zdołano zakopać. Na tych polach śmierci została na zawsze jedna czwarta narodu. Na tyle szacuje się liczbę ofiar wampira...

(kk)



Palenie zwłok Pol Pot, zmarłego w ubiegłym tygodniu twórcy zbrodniczego reżimu Czerwonych Khmerów, w dżungli na pograniczu Kambodży i Tajlandii, 18 kwietnia.

Wraz z trumną spalono m.in. ulubione krzesło dyktatora.

Co dalej nieszcześnie Kambodża?

Śmierć w mediach dopadła Pol Pot już trzy-cztery razy, wreszcie skończył naprawdę, choć dziwne, że jego trup był ciemnowłosy, a póki żył – miał siwolutkę czuprynę. Ale może to defekt kliszy lub tamtejszego klimatu? Przyjmijmy więc za pewnik, iż ludobójca, który nawet Hitlera, Stalina i Mao prześcignął swym makabrycznym radykalizmem – bo postanowił skasować kulturę, religię, miasta, rodzinę, pieniądze i własność prywatną – tworzy już z nimi piekielny kwartet.

Złośliwością losu, kata tego wydał na świat narodek khmerski, uważany przez sąsiadów za spokojnych, niemal sielankowych sybarytów. Ich duszę uosabia książę Narodom Sihanouk, którego w 1966 r. poznałem – i podziwiałem – osobiście. Talentami ustępuje on Leonardo da Vinci, lecz ambicją go nawet przewyższa! Książę (okresowo –

Król) nie tylko był Szefem Państwa w randze premiera, ale ponadto: ćwiczył narodowy balet, wyreżyserował pierwszy film kambodżański, pisał traktaty o socjalizmie budyjjskim oraz taneczne piosenki (tanga, walce, Passo-doble), malował, redagował magazyn „Kampuchea”, a nawet grał w reprezentacji na bramce.

Mniej uzdolniony był w polityce, choć trzeba mu zapisać na plus, że przez lata 60. umiał trzymać swój kraj na uboczu strasznej wojny, pustoszącej Wietnam i Laos. Ogłosił neutralność, zerwał z USA, ale nie popierał wietnamskich komunistów. Musiał jednak, chcąc nie chcąc, tolerować „ścieżkę Ho Chi Minha” – biegnącą przez Kambodżę szlak przerzutowy z Wietnamu Północnego do partyzantów Vietcongu na południu. Nie miał jak tej „ścieżki” przerwać, więc głosił, że ona nie istnieje.

Amerykanów złościła gra Sihanouka na dwóch fortepianach, więc w końcu dyskretnie go obalili, rękami żywej krwi im gen. Lon Nola. Wówczas Sihanouk popełnił straszliwy błąd: do swego Frontu Ocalenia Narodowego – przeciw Lon Nola – wciągnął grupki Czerwonych Khmerów, którzy od wielu lat (podobnie jak nacjonalistyczny Wolni Khmerzy) tkwili w peryferyjnych dżunglach, bez szans na przejęcie władzy. Teraz szansa się pojawiła: kambodżańska wieś murem stanęła za ukochanym Księciem – i ani się spostrzegła, jak wpadła w sidła Pol Pot, lewackiego ultraradykała, który na studiach w Paryżu pokumał się z komunistami, oczarowany został przez J.P. Sartre'a i demagoga Franza Fanon.

Dopiero w 1979 r. przyszedł ratunek dla zabijanego narodu: wkroczyli Wietnamezy (od niepamiętnych czasów zapiekli wrogowie Kam-

bodży!) i po krótkiej wojnie przegonili Pol Pot z resztą Czerwonych Khmerów na lesiste pogranicze z Tajlandią, która... rozciągnęła nad nimi parasol ochronny, notabene pospołu z Amerykanami. Mogli się przydać jednym i drugim, jako sojusznik przeciwko Wietnamowi, zjednoczone mu już przez komunistów, którzy utworzyli w Phnom Penh wasalny rząd Heng Samrina, później – Hun Sena (obaj w swoim czasie też byli Czerwonymi Khmerami, lecz w porę zdradzili Pol Pot). Przez następnych 10 lat toczyła się domowa wojna trójsłonna: Czerwonych Khmerów – stronników Sihanouka – i „legalnego” rządu Hun Sena, do której się jeszcze włączył Son San z garstką partyzantów prawicowych.

Wszystcy przeciw wszystkim – póki ONZ nie wprowadził, po wycofaniu się Wietnamezyków, kilkudziesięciu tysięcy „błędnych beretów”; byli wśród nich też Polacy.

Wojna na pewien czas ustała, odbyły się nawet wybory, po których Kambodża miała... dwóch premierów! Jednym był nadal Hun Sen, drugim syn Sihanouka – Ranaridh. Oczywiście, rywalizowali zawzięcie, w tym także o wsparcie ze strony... Czerwonych Khmerów, których resztki nadal węgetowały po obu stronach granicy z Tajlandią. Z tym, że Pol Pot tracił już poparcie swoich, w końcu został przez nich osądzony i skazany na dożywotnie więzienie. Ale czy to była prawda, czy trik... Pol Pot?

Nieprędko, jeśli kiedykolwiek, tego się dowiemy. Tak samo zostanie pewnie tajemnicą, czy ten superzbrodniarz zmarł śmiercią naturalną.

Jeśli rzeczywiście zmarł. A już zupełnie nie wiadomo, jak dalej potoczą się losy Kambodży.

Wojciech Giełczyński

ZEBRA

Z Kayah czterokrotną zdobywczynią „Fryderyków '97” rozmawia Andrzej Leśniewski

Czy to, że zaczęła Pani śpiewać było wynikiem zbiegu jakichś zdarzeń, czy też jednej decyzji, przypadku?

Moim zdaniem na świecie nie ma przypadków. Żeby było śmieszniej, już w wieku czterech lat wiedziałam, co będę chciała robić w życiu.

W 1988 roku nagrała Pani swój pierwszy album, aby później zniknąć na siedem lat i w końcu powrócić płytą „Kamień”. Co się z Panią działo przez ten czas?

Pracowałam na własne nazwisko, zdobywałam doświadczenie u boku innych artystów. Dzięki temu mam na swoim koncie udział na ponad trzydziestu płytach. Śpiewałam m.in. z „De Mono”, „Republiką”, G. Ciechowskim. Poza tym w międzyczasie komponowałam, pisałam teksty i chodziłam do szkoły.

Czy to prawda, że w Austrii pracowała Pani również jako modelka i barmanka?

Tak, to prawda. Będąc modelką przede wszystkim nauczyłam się pewności siebie, sztuki makijażu, ruchu, a także pewnej swobody i odwagi w łączeniu ubrań i kolorów. Natomiast pracując jako barmanka nauczyłam się nawiązywania kontaktów z różnymi ludźmi, których jako barmanka musiałam wysłuchiwać.

Poza tym nauczyłam się robić najróżniejsze drinki, no i nauczyłam się języka.

Powiedziała Pani kiedyś, że aby napisać piosenkę musi Pani cierpieć lub być przynajmniej smutną.

W rzeczy samej. Ludzie ulegają różnym inspiracjom, a dla mnie największą inspiracją jest cierpienie, tęsknota, być może dlatego, że jestem po prostu urodzoną melancholiczką, chociaż bardzo lubię się śmiać i bawić.

Wszystko wokół siebie postrzegam dosyć tragicznie. Mimo iż tak dużo wysiłku włożyłam w pracę nad własnym optymizmem, to ta melancholia nadal we mnie została.

Jak ocenia Pani swoje dwie płyty „Kamień” i ostatnią, która ma już prawie status platyny „Zebra”?

Jestem dosyć surowa w samoocenie. Uważam, że popełniłam wiele błędów, a to dlatego, że człowiek dopiero idąc jakąś tam drogą zdobywa doświadczenie. Natomiast ja napuszyłam się i chciałam zrobić wszystko sama, chciałam być producentem, aranżerem, tekściarzem i kompozytorem zarazem.

Teraz prawdopodobnie zmieniłabym wszystko od podstaw. Na pewno śpiewałabym innym głosem, to jest śmieszne, ale przy intensywniej pracy zmienia się barwa głosu, zmieniają się pomysły i ulega się innym inspiracjom.

Jak się Pani podoba w show-biznesie?

Nie podoba mi się, ale tak naprawdę to ja w nim raczej nie jestem. To jest świat jakichś wyścigów, w którym brakuje uczciwości. Jestem do tego stopnia wyłączona z tego wyścigu, że nawet nie czytam i nie przeglądam pism muzycznych. Nie obchodzą mnie rankingi i listy przebojów, nie mam nawet radia w domu. O tym, że moje piosenki osiągały jakieś tam szczytowe miejsca na ogół dowiadywałam się, albo od mojej mamy, albo od menedżera.

Jakie ma Pani podejście do pieniędzy?

Lubię pieniądze, bo dają mi one poczucie bezpieczeństwa.

Lubi Pani zarabiać czy wydawać?

Lubię jedno i drugie, nie jestem dusigroszem. W tej chwili koncentruję się na zarabianiu pieniędzy, ponieważ wszystko idzie na budowę domu. Wreszcie będę miała swój własny kąt. Ma to dla mnie również i symboliczne znaczenie, bo dom od razu kojarzy mi się z możliwością założenia rodziny. Poza tym pieniądze umożliwiają mi podróżowanie. Uważam, że to co zobaczymy, tego nam nikt nie zabierze.

Jak będzie wyglądał Pani dom?

To będzie mieszkanie w kamienicy w Warszawie, bardzo bezpiecznie usytuowane, z ochroną. Będzie miała piękny garaż i piwniczkę. W środku prawdopodobnie będzie

dosyć egzotycznie, ponieważ uwielbiam trochę oszukiwać samą siebie. Na przykład dużą ilością zielonych kwiatów będę udawała dżunglę. Zdecydowałam się na podłogę z prawdziwej terakoty, tak, żeby mieszkanie przypominało prawdziwą hacjendę, żeby dawało wrażenie, że się mieszka w ciepłych krajach.

Czy to prawda, że jest Pani bardzo emocjonalnie związana ze swoją mamą?

Tak, to prawda. Zawsze się przyjaźniłyśmy, chociaż moja mama nigdy nie otworzyła się przede mną, tak jak ja przed nią. Chociaż i tak nie wszystko jej mówię, ponieważ nie chcę jej martwić swoimi problemami. Ona nie jest na tyle konstruktywną osobą, aby potrafiła znaleźć natychmiast rozwiązanie, tylko raczej załamuje ręce i pyta, „Boże co to będzie”. Mój kontakt z mamą od samego początku był o tyle fajny, że ona wiedziała o wszystkich moich randkach, znała wszystkich moich narzeczonych, wiedziała wszystko o moim „pierwszym razie” itd.

Jest Pani chyba bardzo uzależniona od miłości, od uczuć, prawda?

Tak, to prawda. Niestety, jestem nałogowcem w tych sprawach, dlatego też mi tak ciężko się zebrać do kupy w tej chwili. Jak każda kobieta w takiej sytuacji na ogół zasypiam płacząc, ale myślę, że lepiej spojrzeć prawdzie w oczy i obliema nogami twardo stanąć na ziemi. Lepiej chyba być samotnym, niż po prostu oszukiwać się mieszkając z kimś pod jednym dachem, kto zawiódł.

Wróćmy jeszcze do świata show-biznesu. Czy kiedykolwiek sugerowano Pani pomoc w karierze w zamian za kolację ze śniadaniem?

Może nie tak dosłownie, aczkolwiek to zawsze było oczywiste. Trudno jest być młodą i atrakcyjną dziewczyną w show-biznesie. Gdybym miała większą zdolność naginania się i uśmiechania nawet do ludzi, których nie darzę sympatią, to być może tę karierę zrobiłabym szybciej. Zdarzało się, że w mediach sugerowano mi robienie kariery w pozycji horyzontalnej, na ogół pisali to faceci, którym nigdy nie dałam się pocałować nawet w rękę, bo po prostu się wstydziłam. Byłam taka dziecinna, wstydliva. Bardzo łatwo jest



przywiązać komukolwiek tego rodzaju łatkę, robiąc przy okazji temu komuś krzywdę.

Zawsze rosłam ze świadomością, że jeżeli coś bardzo szybko przychodzi, to również szybko odchodzi. Śpiewam nie dlatego, że chcę zrobić karierę i zarobić pieniądze, ale dlatego, że to lubię. W moim przekonaniu pośpiech był po prostu niewskazany. Wszystko, co dobre potrzebuje określonego czasu, nie naturalne przyspieszenie biegu różnych spraw nie ma sensu. Proszę zobaczyć ile jest tzw. sezonowych gwiazd i nie mówię o szansonistkach, które są używane w jednym celu, żeby szybko zarobić pieniądze jednym hitem i następnego sezonu już nikt o nich nie pamięta. Zdarza się niestety, że również utalentowani artyści przemijają bardzo szybko, bo trafili w ręce kogoś, kto po prostu myślał tylko o tym, żeby napędląć sobie kieszeń. Sama nawet byłam blisko takiej sytuacji, ale dzięki Bogu los był dla mnie łaskawy.

Za co można Panią lubić?

Za szczerość, ale za to samo można mnie również nie lubić, myślę, że także za życzliwość. Ogólnie nie jestem łagodna, potrafię być bardzo ostra i oschła, potrafię przeklinać, wrzeszczeć. Jestem bardzo nerwowym Skorpionem, ale nigdy nie miałam złych zamiarów.

Kogo jest Pani w stanie obdarzyć zaufaniem?

Wszystkich. Jestem bardzo naiwną osobą, w rezultacie każdemu na pierwszym spotkaniu daję kredyt zaufania. Moim błędem jest to, że za bardzo otwieram się przed ludźmi, w związku z tym łatwo mnie zranić.

Podobno pracuje Pani nad nową płytą.

Rzeczywiście. Premiera mojej kolejnej płyty będzie miała miejsce jesienią tego roku.

Będzie ona miała kompletnie inny charakter niż poprzednie, być może erotyczny.

REKLAMA

Cień Czarnobyla

Czarnobyl działa jak bomba z opóźnionym zapłonem. Jeszcze teraz na choroby wywołane katastrofą umiera codziennie 100 ludzi. Takie są dane Kijowskiego Funduszu Inwalidów Czarnobyla. Od 1988 roku do 1994 zmarło 125 tys. osób. A ile umarło w pierwszym roku po wybuchu...?

12 lat temu, 26 kwietnia 1986 roku, w elektrowni atomowej w Czarnobylu, wydarzyła się największa w dziejach wykorzystania energii jądrowej katastrofa. W wyniku eksplozji w 4 bloku, o godz. 1.24 wybuchł pożar i uwolnione zostało promieniowanie radioaktywne, czterdziestokrotnie przewyższające promieniowanie bomby atomowej zrzuconej na Hiroszimę. Skutki tej katastrofy są odczuwane do dziś, a spowodowanymi przez nią zmianami genetycznymi ludność Europy Wschodniej obciążona będzie jeszcze bardzo długo.

Chmura radioaktywna rozprzestrzeniła się z Ukrainy nad Polskę i Skandynawię, na znaczne obszary ZSRR i Europy Środkowej. W Finlandii norma promieniowania prze-

kroczone została sześciokrotnie, w Norwegii o 50 proc.

Przyczyną awarii były złe funkcjonujące mechanizmy zabezpieczające reaktor i błędy popełnione podczas jego eksploatacji. W 1991 roku Rosjanie przyznali się, że liczba ofiar katastrofy wynosi ok. 10 tys. ludzi, a liczba dotkniętych jej skutkami – ponad 4 miliony.

Ówczesna propaganda w wyjątkowo cyniczny sposób starała się utajnić prawdę o czarnobylskim kataklizmie, celowo zmniejszając jego rozmiary. W Polsce rzecznik prasowy rządu, Jerzy Urban, dopiero 30 kwietnia oświadczył: „Jak poinformowała PAP, nad północno-wschodnim obszarem Polski przesunął się radioaktywny obłok. Mimo niestwierdzenia zagrożenia dla zdrowia ludności, kierownictwo partii i rządu z całą uwagą skupiło bezpośrednie zainteresowanie na tym zjawisku...”

Potem zalecono podawanie dzieciom płynu „Lugola” i udanie się na pochód pierwszomajowy.

Dziś wiadomo, że „to zjawisko” skazywało silnie 25 proc. terenu naszego kraju, 50 proc. średnio i 25 proc. słabo. Ówczesna propaganda głosiła, że straty wynikły z katastrofy w Czarnobylu są „nieporównywalnie mniejsze niż te, które przynoszą na co dzień inne gałęzie przemysłu.

W ZSRR na kary po 10 lat obrotu pracy skazano trzech byłych dyrektorów elektrowni. Ale już 24 października 1986 roku Czarnobyl został uruchomiony ponownie i straszy do dziś.

Opublikowany w 1995 roku w brytyjskim „Observerze” poufny raport zachodnich ekspertów ostrzegał przed ponownym wybuchem. Ich zdaniem reaktor 3 i 4, oraz rozdzielający je blok B grożą zawaleniem. To doprowadziłoby do zniszczenia sarkofagu, w którym przechowywany jest promieniotwórczy złom i zburzenia nadal czynnego reaktora nr 3. W rezultacie uwolniona chmura radioaktywna skazyłaby całą Europę.

Potrzebne są więc nowe zabezpieczenia i całkowite zamknięcie elektrowni. Na co nie wyraża zgody Ukraina, dla której Czarnobyl stanowi bardzo ważne źródło energii. Żąda od Unii Europejskiej pieniędzy, które pokryłyby stratę wynikającą z zamknięcia elektrowni oraz zrekomensowały wydatki poniesione na jej dotychczasowe zabezpieczenie. Oblicza się, że może to wynieść od 4,5 do 5 mld dolarów. W styczniu tego roku kraje zachodnie postanowiły przeznaczyć na zabezpieczenie elektrowni 400 milionów dolarów.

(kk)

DAEWOO Tanio i nowocześnie!

Często zdarza się, że różne firmy nęcą nas atrakcyjną ofertą, np. podają niskie kwoty, które składają się na ogólnie dostępną ratę miesięczną, o takiej wysokości, że zapłacenie jej nie powoduje uszczerbku dla domowego budżetu.

Zwykle jednak ta wspinała oferta, przedstawiana bardzo dużym i wytuszczonym drukiem, opatrzona jest gwiazdką, a gdzieś na dole strony, małutkimi i wyblakłymi literkami podany jest warunek, który należy spełnić, aby skorzystać z dobrodziejstwa promocyjnej raty. Warunkiem tym jest zazwyczaj dokonanie wysokiej, jednorazowej wpłaty wstępnej, w przypadku ofert na samochody, jest to około 50 % całej kwoty.

Można by zapytać, czy dokonanie takiej wpłaty nie wiąże się z uszczerbkiem domowego budżetu, można by oponować wręcz, że raty byłyby jeszcze niższe, gdyby zapłacić więcej, albo kupić samochód za gotówkę.

Często producenci samochodów oferują też atrakcyjne warunki zakupu samochodów ze starym rocznikiem lub modeli wychodzących z produkcji. Zakup taki, interesujący wstępnie, nie jest jednak dobrą inwestycją na przyszłość, gdyż zmniejsza wartość samochodu przy jego odsprzedaży.

Czy jest więc w ogóle możliwe kupienie bardzo korzystnie nowego mode-

lu, dopiero wprowadzony na rynek, nie dokonując wysokiej pierwszej wpłaty?

Tak, jest na to tylko jeden sposób. Skorzystać z oferty Auto Systemu, gdzie wystarczy wpłacić 446 zł, a raty wynoszą jedynie trochę ponad 12 zł dziennie (bo 376,20 zł).

Ponadto podpisując umowę do końca miesiąca otrzymamy dodatkowy instrument finansowy wartości sześciu rat na wybrany model. Będziemy mogli posłużyć się nim w momencie, kiedy zechcemy odebrać samochód (a więc na przykład wejść na rynek nowy model), a pieniądze wpłacimy w najdogodniejszej formie.

Jest tylko jeden taki system, w którym wpłacając 2 % otrzymuje się instrument finansowy wart prawie 8,5 %, czyli ponad cztery razy więcej niż wpłacona kwota.

Dodatkowo, tylko do 30 IV wraz z odbiorem wymarzonego, nowoczesnego, pięciodrzwiowego samochodu otrzymamy telefon komórkowy gratis z aktywacją na koszt Auto Systemu, a jeśli zdecydowaliśmy się na zakup Legazny, to eleganckie pióro Watermana i wspinały weekend we dwoje w Paryżu, Wiedniu lub Pradze.

Salony Informacji:

Białystok, ul. St. K. Wyszyńskiego 21, tel. 451-650.
Łomża, ul. Senatorska 1, tel. 166-266.
Augustów, ul. R.Z. Augusta 27, tel. 6432-993.
Tekst promocyjny nr 1010841

Gospodarka leśna to zajęcie dla ludzi z wyobraźnią, myślących w kategoriach stuleci – twierdzą leśnicy

Szatańskie projekty

Przy Instytucie Badawczym Leśnictwa w Warszawie zawiązał się Komitet Obrony Lasów. Skupieni w nim naukowcy, leśnicy i ekolodzy próbują nie dopuścić do uchwalenia przez Sejm ustawy, którą określają jako „szatański pomysł”. Jej projekt zakłada reprivatyzację ok. 70 proc. lasów stanowiących aktualnie własność Skarbu Państwa. Swoją dawną własność, znacjonalizowaną głównie po II wojnie światowej, mieliby odzyskać prawowici właściciele i ich spadkobiercy. Ponadto część lasów została przeznaczona jako rekompensata za mienie, utracone na Wschodzie.

MARIA KACZYŃSKA

Przeciwnicy tej ustawy twierdzą, że byłaby ona największym i ostatecznym ciosem, zadany polskiemu lasom. Po jej uchwaleniu należałoby już tylko opuścić ręce i oczekiwać na ekologiczną katastrofę, prorokują. Czarną wizję przyszłości sprywatyzowanych lasów kreślą na podstawie tego, co obecnie dzieje się w lasach prywatnych. Standardem jest jakoby wyłącznie „eksploatacyjni” stosunek rolników do swoich, odziedziczonych po dziadkach i rodzicach, drzewostanów. Na danie lasowi tego, co mu się należy, przeciętnego polskiego właściciela lasu, zwłaszcza w regionie północno-wschodnim, po prostu nie stać.

Państwowe znaczy lepsze

W samym tylko Nadleśnictwie Łomża zebrano ok. 3 tys. podpisów przeciwko zakusom reprivatyzacyjnym. Nadleśnictwo gospodaruje na 21 tys. ha lasów Skarbu Państwa. Leśnicy twierdzą, że mają tu wyjątkowo dobre warunki do obserwacji sektora prywatnego, ponieważ w regionie Łomży lasy państwowe przeplatają się z prywatnymi, których w sumie jest więcej, bo zajmują aż 32 tys. ha.

Aby udowodnić wyższość państwowej gospodarki leśnej nad prywatną, Helena Puchala z-ca nadleśniczego Nadleśnictwa Łomża, wiezie mnie do lasu w pobliżu wsi Wygoda. W lutym i marcu wycięto tam w pierń zaledwie 50-letni drzewostan sosnowy na obszarze 8 ha. Las stanowił własność rolnika z sąsiedniej wsi, który na stałe wyjechał do USA. Z zagranicy sfinalizował sprzedaż drewna. Zręb przedstawia istnieć pobożni: zryty ciężkim sprzętem teren, połamane drzewka i poszycie, skoflowane gałęzie ze ściętych drzew. Właściciel, osiągnąwszy doząną korzyść materialną, nie uprzedził go i nie przystąpił do odnawiania drzewostanu – po prostu nie ma go.

Inny obrazek. Kilka kilometrów dalej, w kompleksie Czerwony Bór, trwa odnawianie pogorzeliska. Sześć lat temu pożar strawił tam ponad 30 ha lasu państwowego i kilkanaście ha prywatnego. Tej wiosny jest odnawiany ostatni, 4-hektarowy fragment pogorzeliska „państwowego”, sąsiadujący z ciesząją ok. kilkulatnią już uprawą. Natomiast na pogorzelisku „prywatnym” nadal straszy księżycowy krajobraz. Jeden z rolników zaorął jesienią fragment terenu, ale nie stać już go było na dokonanie nasadzeń.

Szkoła leśna w Leśnictwie Cendrowizna. Tej wiosny przygotowano

ponad milion rocznych sadzonek sosny pod plan tegorocznych zalesień i odnowień w lasach Nadleśnictwa Łomża oraz pozostających pod jego nadzorem lasach prywatnych. Ze szkółki zniknęło już ponad 500 tys. sadzonek, które wysadzono na nie-uzyskach i zrębach w 16 z 24 leśnictw. Choć sezon tych prac zbliża się już do końca, nadal czeka na odbiór 500 tys. sosenek, przeznaczonych dla lasów chłopskich. – Nie wiadomo, czy rolnicy odbiorą wszystko – mówi leśniczy z Cendrowizny. – Na razie rozprawiliśmy 200 tys. sztuk.

Zrobić z tego las

Oprócz zdecydowanie lepiej prowadzonych odnowień i zalesień, nadleśnictwa mają też przewagę w staniach o poprawę kondycji odziedziczonych po poprzednim pokoleniu drzewostanów. Na terenach działania Nadleśnictwa Łomża nie jest to spuścizna imponująca. Określając rzecz po imieniu, trzeba dopieć, „zrobić z tego las”. Reszta prawdziwego lasu została zniszczona w okresie okupacji i po wojnie, kiedy ludzie potrzebowali drewna do odbudowy domostw. Zręby pospiesznie odnawiano wyłącznie sosną. W efekcie obecnie dominują tu 40–50-letnie drzewostany tzw. litej sosny. Nadleśnictwo od kilku lat prowadzi planowe działania, zmierzające do przełamania monokultury sosnowej, a tym samym wzmocnienia kondycji lasów i doprowadzenia ich do stanu przypominającego naturalny. Na północ od Narwi, na bogatszych tzw. siedliskach, w młodnikach podczas zabiegów pielęgnacyjnych tworzy się kilkuarowe gniazda nasadzeń drzew liściastych i krzewów. W odnowieniach i zalesieniach zmniejsza się udział sosny, wprowadzając dąb, klon i brzoza.

Na południu od linii Narwi, m.in. w kompleksie leśnym Czerwony Bór, gdzie siedliska są wyjątkowo ubogie, sosna z konieczności musi dominować, ale jej udział w nowych uprawach limituje się do 80 proc.

W lasach prywatnych nie tylko nie dąży się do przełamania monokultury, ale nawet nie wykonuje się prawidłowo podstawowych zabiegów pielęgnacyjnych w postaci regularnych, powtarzanych co kilka lat, przecznic. Pozostawione same sobie 30–40-letnie drzewostany karłowacieją. Sztuka leśna zakłada pielęgnowanie lasu przez



Selekcja sadzonek

sto lat. W tym okresie na hektarze powierzchni z 14 tysięcy wysadzonych drzewek powinno wyrosnąć 600–800 dorodnych drzew. Jeśli właściciele wkraczają z pilami, to nie po to, by poprawiać kondycję lasu w myśl zasad sztuki, ale by zabrać co przedstawia jakkolwiek wartości. Ich interes jest na pierwszym planie, interes lasu nie liczy się.



Szkoła Cendrowizna

W efekcie kondycja lasów prywatnych w rejonie działania Nadleśnictwa Łomża jest znacznie gorsza, niż państwowych, a różnice w utrzymaniu stają się coraz bardziej widoczne. Zasady gospodarki leśnej, upowszechniane przez leśników, być może trafiły już do rolników, ale na przyszłość w ich stosowaniu stoją względy natury finansowej. Hodowanie lasu jest zajęciem kosztownym, nie przynoszącym szybkiego efektów. „Plony” zbiera się tu dopiero w następnych pokoleniach.

Ostałby się Czerwony Bór

Łomżyńscy leśnicy na serio liczą się z możliwością wprowadzenia w życie „szatańskiego pomysłu” reprivatyzacji lasów. – Dlatego m.in. zaangażowaliśmy się w akcję zbierania podpisów, żeby mieć czyste sumienie, że robiliśmy wszystko, co było możliwe, żeby do tego nie dopuścić – mówi Helena Puchala.

Z szacunkowych obliczeń wynika, że w prywatne ręce wróciłoby ok. dwie trzecie powierzchni leśnej pozostającej w zarządzie Nadleśnictwa Łomża. W biurze Nadleśnictwa pojawiają się już osoby, domagające się wskazania działek leśnych, zabranych w latach 40. i 50. ich dziadkom. Leśnikom pozostałby jedynie liczyć ok. 7 tys. ha kompleksu Czerwony Bór. Co do tego, że jego prawowitym właścicielem jest Skarb Państwa, nie ma za-

nych wątpliwości, bowiem jeszcze za czasów carskich służył on celom wojskowym. Wojsko wadało nim także w okresie międzywojennym i po wojnie. W ostatnim dziesięcioleciu Nadleśnictwo Łomża doprowadziło do ustalenia z jednostką obsługującą poligon „stref wpływów”. Tereny do ewentualnego wytyczenia w środku kompleksu, otaczającego się pasem przeciwpożarowym. Na pozostałym obszarze prowadzona jest intensywna „gospodarka leśna”.

Kilkaset lat temu tereny Czerwonego Bóru porastała puszcza modrzewiowa, której resztki wytrzebiono w XIX w. Dominujące tu obecnie drzewostany, podobnie jak w innych rejonach Nadleśnictwa, to 40–50-letnie lite sosny. Ich przebudowa i doprowadzenie do bardziej naturalnego stanu będzie trwać następne 40–50 lat.

Gospodarka leśna to zajęcie dla ludzi z wyobraźnią, myślących w kategoriach stuleci.



Jednoroczna sosienka

FUTERKOWI KLUSOWNICY

Historia zaczęła się w Rosji

Norka amerykańska jest bardzo cennym zwierzęciem futerkowym. Już w XIX wieku w Ameryce Północnej powstały wielkie hodowle norek. Później hodowlą zajęli się również Rosjanie. I właśnie w Rosji, w 1939 roku z farm hodowlanych wypuszczono z powrotem na wolność około 16 tysięcy norek.

Okazało się, że ten niewielki drapieżnik (waga dochodzi do 1,5 kg a długość ciała do pół metra) poradził sobie znakomicie.

Norka amerykańska jest niezwykle plastycznym gatunkiem – mówi dr Włodzisław Chętnicki z Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymostku. – Oznacza to, że szybko przystosowuje się do zmieniających się warunków. Znakomicie daje radę zarówno w wodzie, jak i na brzegach akwenów. Świetnie pływa, nurkuje, wspina się po drzewach, biega. W bardzo krótkim czasie norka amerykańska wyparła swoich konkurentów, stała się gatunkiem dominującym. Proszę zauważyć, że tam, gdzie zaginęli drapieżnicy nie ma pismaków, wymarły norki europejskie, zmniejsza się pogłowie wydr.

W Polsce pierwsze norki amerykańskie pojawiły się w latach 1962–63. Przyszły ze wschodu. Stąd ich największa populacja występuje właśnie w naszym regionie. Oczywiście ten gatunek jest nadal hodowany w wielkich farmach, a jego futra osiągają wysokie ceny. Obecnie futro z norki może kosztować nawet do 10 tysięcy złotych.

O ile norka europejska była objęta całkowitą ochroną, to przybyły z Ameryki w ogóle nie jest chronio-

ny. Rzadko się jednak słyszy o łowieckich sukcesach. Po prostu jest bardzo trudna do upolowania.

Kilka tygodni temu sześć osobników tego gatunku upolowali myśliwi w pobliżu Kaniuk nad Narwią. Ich zdaniem, świadczy to o zwiększającej się bardzo szybko populacji norek amerykańskich.

Wybredny smakosz

Dorośla norka zjada codziennie do 400 gramów mięsa lub ok. pół kilograma ryb. Latem w jej menu dominują małe nabręczne ssaki, pisklęta ptaków, raki, płazy. Zimą przetrzuca się niemal całkowicie na ryby.

Polscy naukowcy twierdzą, że populacja norki w naszym kraju jest jeszcze niewielka. Na 10 kilometrów

linii brzegowych rzek i jezior gnieźdzą się 2–3 osobniki. Ale w niektórych rejonach ich liczba jest większa. W Rosji zaobserwowano miejsca, gdzie na 10 kilometrów połowało 10–12 norek amerykańskich. Po paru latach takiej „eksploatacji” miejscowe wody były pustytkie.

Czy naszym wodom grozi to samo?

Naukowcy nie bagatelizują problemu. Tak ekspansywny gatunek może wyrządzić naprawdę wielkie szkody. Szczególnie zagrożenie stwarza norka dla stawów hodowlanych. Właśnie tam obserwuje się szczególnie „wysyp” tego drapieżnika. Norki są wygodne. Wolą czerpać do woli ze zbiorników pełnych ryb niż uganiać się za pojedynczymi sztukami w rzekach.



Na zdjęciach: Norka amerykańska i wydra



prof. A. Zięt

Koka, Klara i Stefan

JOLANTA GADEK

Saba powędrowała z powrotem do rodziców Beaty, Baksa sprzedała w dobre ręce. W domu zrobiło się pusto, ale nie na długo. Pięć lat temu na wystawie psów rasowych w Białymostku zobaczyli Wasyła – psa rasowego masłanego z warszawskiej hodowli. Podobal im się tak bardzo, że zainteresowali się rasą. Doszli do wniosku, iż z rasy cech psychicznych

masława mogłoby hodować go w swoim domu. Zaczęli sprawdzać rubrykę „zwierzęta” w gazetowych ogłoszeniach. Zauważyli anons hodowcy notwilerów z Bielska Podlaskiego, który chciał sprzedać dwa psy tej rasy. Kupili swego pierwszego masłanę – suczecę Chimerę. Zapłacił za nią zaledwie kilka milionów, ale tylko dlatego, że zrezygnował z rodowodu.

Później tego załóżmy, bo nie mogliśmy jej wystawić. Z drugiej jednak strony, ona i tak prawdopodobnie nie zdobyłaby żadnego medalu. Jakaś wada genetyczna sprawiła, że pomimo naszych starań była za chuda. Prawdopodobnie była najsłabsza z mioty – mówią.

Chimera sprawiła, że rozkołochali się w mastifach. Te olbrzymie i groźne z pozoru psy są w rzeczywistości bardzo łagodne. Są spokojne, niezbyt haśliwe. Przywiązują się do właścicieli, lubią dzieci. Pozwalają im nawet na „mocne” pieszczoły. Potrafią bronić swoich państwa, jednak nie rzucają się na każdego, kto podejrze do nich na odległość metra.

W obecności owczarków wystarczało, żeby ktoś z naszych gości wykonał gwałtowniejszy ruch, już były gotowe do skoku, trzeba było je uspokajać. Mastino ma-

ją realniejsze poczucie zagrożenia. Reagują tylko wtedy, kiedy naprawdę powinny – mówi właściciel Koki.

Chimera miała jedną wadę – nie lubiła innych psów, nie przepadała też za innymi zwierzętami. Było to kłopotliwe – jej właściciele mieszkają w centrum Białegostoku, konfrontacje z czworonogami spacerującymi



Patrycja i Sebastian nie czują respektu przed czworonogiem ważącym od nich trzykrotnie więcej

między blokami były nieuniknione. Koleżanka Beaty mieszkająca na obrzeżach Białegostoku bardzo chciała mieć psa tej rasy, podarowała jej więc Chimerę w prezencie. Szybko zaakceptowała zmianę. Króluje w domu i na podwórku. Lapiuciowie przyznają, że złapali „bakcyli” i chcieli mieć zwierzę wystawowe, z rodowodem. Myśleli o założeniu hodowli, propagowaniu tej rasy w Białymostku. Postanowili kupić ma-

stino napoletano z rodowodem. W telegazecie znaleźli ogłoszenie o sprzedaży niepełna dwuletniej suk. Zanim kupili Kokę, dwukrotnie pokonywali 600-kilometrową odległość. Za pierwszym razem hodowana na fermie poza miastem i trochę zdziwiała suka nie chciała wejść do samochodu. Teraz uwielbia podróżować.

Gdy po raz pierwszy zobaczyła dzieci – dosłownie zgłupiała. Nie wiedziała jak je traktować, przestrzasiła się. Załatwiała się w mieszkaniu, bo nie była przyzwyczajona do czystości – mówią



Waż lubi pelzać po członkach rodziny Lapiucio

Lapiucio. – Po kilku tygodniach przebywania pod jednym dachem z ludźmi, co było dla niej zupełną nowością, nie można jej było wygonić na dwór. Wrócić w nasz dom pojawił się też trzy-

miesięczny Cezar, szczeniaki tej samej rasy.

Cezarek rósł szybko. Teraz, pomimo że waży już blisko 70 kg zachowuje się jak szczeniaki. Jego karęsy bywają kłopotliwe dla otoczenia, zwłaszcza dla kotki Klary. Szturcha ją nosem i lizę. Klara zaś jeży się i fuka. Trzeba ją chować, żeby przypadkiem nie zrobiła krzywdy olbrzymowi.

Gdy ktoś przycisnąć dżwonek przy furtce, mastify suną warcząc. Pokazują, że są, ale nie zalecają po podwórku. Patrzają w okno, czy ich państwo zauważyli „intruza”. Gdy gospodarz lub gospodyni wyjrzy i nie okazuje oznak zaniepokojenia, uspokajają się. W domu spokojnie obwiązują gości, dają się pogłaskać, nie przejawiają agresji. Tak jakby zdawały sobie sprawę ze swego wyglądu i siły, którą dysponują i która wzbudza respekt.

Byliśmy z Koką na biwaku. W dzień siedziała przy namiocie, dawała się pogłaskać przechodzącym turystom. Noce jednak nikt nie mógł podejść do namiotu na odległość dziesięciu metrów. Straszyla cichym warzeniem. Na wszelki wypadek przywiązaliśmy ją do samochodu – mówi Mariusz Lapiucio.

Nie ukrywają, że utrzymanie dwóch masłan to spory wydatek – około 500 zł miesięcznie. Codziennie psy zjadają 4 kg mięsa, makaron i warzywa. 10 kg worka suchej karmy starcza zaledwie na trzy dni. Psy lubią zwłaszcza lubi cielec. Dzieci li się na kilka porcji. Zwierzęta z apetytem obgryzają chrząstki.

Menażeria wzbogaciła się na początku roku o Stefana, węzła, zbrozowa amerykańskiego. Do stali go od przyjaciela. Wąż nie jadłowity, żywi się gryzoniami. Ma 130 cm długości i zdarzyło się, że naraz zjadł cztery myszy. Patrzyli zafascy-

nowani jak błyskawicznie owinął się spiralnie wokół myszy. Po chwili ją pokłnął.

Po posilku musi mieć ciepło, bo inaczej zwałnia mu się przemiana materii. Pokarm może zgnić w jego przewodzie pokarmowym i wąż zdechnie – mówi Ryszard Białobrzęski, który podarował Lapiuciom gada.

Stefan nie cierpi na brak czułości. Co chwila dzieci wyciągają go z akwarium, głaszczą, pozwalają sunąć po ciele.

W maju ubiegłego roku po raz pierwszy wystawili Kokę w Olsztynie. Zdobyła złoty medal, uzyskała ocenę „doskonała” i wntosek na krajowego championa piękności. Zaskoczyło to właścicieli, ale ponieważ na wystawie były tylko dwa psy tej rasy, nie przejęli się bardzo. Trzy miesiące później na XXIV Podlaskiej Wystawie Psów Rasowych została uznana za najpiękniejszą spośród kilku psów, wśród których były świetne zwierzęta z warszawskiej hodowli. I tym razem otrzymała ocenę „doskonała”. Podczas tej samej wystawy Cezar w kategorii młodzieży otrzymał srebrny medal. Był o krok od złota, ale jak stwierdziła pani sędzia, zarówno pies, jak i właściciel wymaga więcej w prezentacji na ringu. Obaj mieli zbyt mało doświadczenia.

Trzeci złoty medal Koka dostała pod koniec marca tego roku, na wystawie w Warszawie. Wyprzedziła dziewięć suk i – co się rzadko zdarza – 500 zł psów.

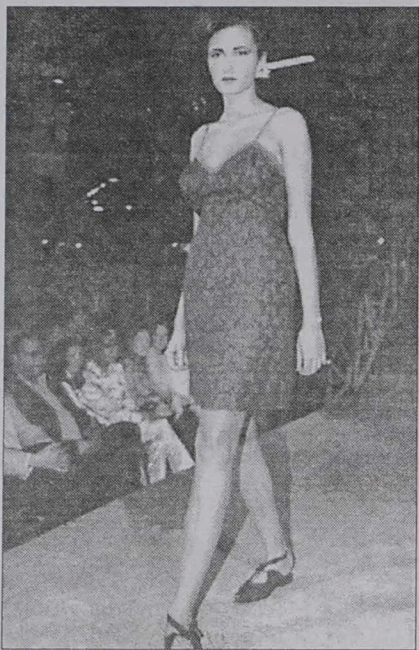
Gdy poprzedni właściciel Koki dowiedział się o tym, był zszokowany – mówi właścicielka. – A jej chyba po prostu brakowało miłości. Na początku mają zaprezentujemy ją na wystawie międzynarodowej.

Potem pozwolą Cezarowi pokryć Kokę. Gdy się oszczeni, będą musieli wziąć urlop. Suka musi bowiem karmić szczeniaki pod kontrolą ludzi. Wystarczy bowiem, żeby matka „polażyła „łapkę”, a zadeni „malerstwo”. Mastino napoletano zaś z reguły rodzi od czterech do ośmiu szceniaków...

MODA

Sukienka-haleczka

Trendy mody wiosenno-letniej bardziej niż zwykle skupiają się wokół coraz bardziej odkrywanych ciał. Krótkie sukienki, kuse bluzeczki, spódniczki ledwo, ledwo, spodnie biodrówki odsłaniające pępek. Osobny temat stanowią bieleżniarne sukienki. Odważne i eks-trawaganckie. Obecne już w modzie ubiegłorocznej – czer-cyjne sukienki z powiew-nych tkanin, raczej nakła-dane warstwami. Tegoroczne są bardziej odważne, a przez to bardziej jednoznaczne. Cienkie jak nitki szeleczki, obrotowe przy dekolcie i u dołu koronką (jak damskie haleczki – ich pierwowzory). Można się obawiać, czy ktoś na widok kobiety w takiej kreacji nie krzyknie na uli-cy, że pani wyszła bez sukien-ki i wyskoczyła z domu w bieleżni. Może jednak nie, gdyż nie od dziś wiadomo, że najmodniejszą sukienką jest uszyta z miękkich, lej-ących tkanin do złudzenia przy-pominająca haleczkę. Od bie-leżni różni się bodaj najbardziej deseniem i kolorem. Ogni-ście czerwone, lazurowo nie-bieskie, posrebrzane jak ry-bia łuska lub atlasowo gładkie. Mogą być krótsze, tylko, tyl-



HOROSKOP

BYK 21 IV – 21 V

Jakiś czas, gdzieś w głębi duszy, będziesz pełen obaw. A jednak po-woli zrealizujesz to, co naprawdę zaplanowałeś. Staraj się jak najwię-ciej przewidywać, a wszystko ułoży się pozytywnie. Więcej chwil na świe-żym powietrzu. Czy zabierzesz się za uporządkowanie przydomowego ogród-ka lub działki?

BŁIŹNIĘTA 22 V – 22 VI

Przed Tobą nie tylko więcej pra-cy, ale i zupełnie nowe obowiązki. Powoli przyzwyczaisz się do niektórych rzeczy, jednak to potrwa. Rób to, co trzeba, bylebyś nie przesadzał. Przy-najmniej w wolne dni oderwij się od codzienności. Duże plany rodzin-ne bądź zawodowe, nie podejmuj de-cyzji w osamotnieniu.

RAK 23 VI – 22 VII

Wygłąda na to, że najtrudniej-sze mogą być kontakty z Kozioroż-cami. Cóż, przestrzegaj zasad, na-wet tych najtrudniejszych. Weźmiesz się za rozwiązywanie problemów fi-nansowych. Nie ograniczaj się jedy-nie do oszczędzania. Bądź uważ-nym słuchaczem. Niewykluczone, że Waga ma coś ciekawego do powie-dzenia.

LEW 23 VII – 23 VIII

Sporo muzyki i wspomnień w gro-nie przyjaciół. Długi wyjazd może nadejść znacznie szybciej, niż się spodziewasz. Maksymalnie wykorzy-staj nadchodzące dni. Konkurencja nie powinna być groźna, chyba że się zupełnie zagapisz. Postaraj się zachować rozsądek, nawet, gdy bardzo skon-centrujesz się na sprawach uczucio-nych. Co z urodzinami Skorpiona?

PANNY 24 VIII – 23 IX

Interesy idą pełną parą, a to z kolei ma ścisły związek z Twoim świet-nym samopoczuciem. Niezły czas dla spraw materialnych. Czy właśnie teraz sfinalizujesz remont lub kupno mieszkania? Tylko pamiętaj, że nie dasz rady uszczęśliwić wszystkich swoich bliskich. Zwłaszcza że nie-którzy nie mają na to ochoty.

WAGA 24 IX – 23 X

Mimo zmiennej pogody nie za-mierzasz zrezygnować z pieszych węd-rówek i rowerowych wycieczek. Bar-dzo słusznie, korzystaj z urlopu jak tylko możesz, odpocznij przed po-wrotem do zajęć. Finansowy dołek raczej nie grozi, tak samo jak nagły napływ dużej gotówki. Świetne dni na nawiązywanie nowych znajomo-sci.

ko i dłuższe przed kolano, w dese-nie koronkowe lub tylko otoczone ko-ronką jak lamówka, z rozporkiem i bez. Może nie są typową kreacją do pracy, ale na swobodne popołudnia i wieczory. A jak przyciągają wzrok i co ważniejsze eksponują figurę ze wszy-stkimi jej atutami.

T

KOSMETYCZKA
RADZI

Babskie golenie

Pierwszą maszynkę do golenia dla kobiet wprowadziła na rynek firma Gillette już w 1915 r. Współczesne ma-szynki dla kobiet mają zupełnie inny kształt niż dla mężczyzn. Mają szeroka, pokrytą gumą rączkę, przystoso-waną do kobiecej dłoni, oraz podwój-ne ostrza z gumowymi listkami. Golenie jest najpopularniejszym sposobem usu-wania zbędnego owłosienia.

Jak wynika z badań firm kosme-tycznych, 87 proc. młodych kobiet rozpoczyna golenie w wieku 11-13 lat. Prawie co druga kobieta poży-cza maszynkę. Nogi najczęściej go-lą panie młode. Starszym paniom z reguły nie przeszkadzają włosy. Naj-więcej pań depiluje pachy, całe no-gi lub tylko okolice bikini.

Golenie jest bardzo szybkim spo-sobem usuwania zbędnego owłosie-nia. Maszynką można łatwo dotrzeć do trudno dostępnych miejsc, np. pod kolanami, pachami. Na temat golenia funkcjonuje wiele mitów, np. to, że zgolone włoski odrastają szybciej, są mocniejsze i ciemniejsze. Firmy produkujące maszynki wydały mnóst-wo pieniędzy na badanie wpływu go-lenia na odrastanie włosów. Nau-kowcy stwierdzili, że to nieprawda.

Po goleniu, zwłaszcza pierwszym, ogolona skóra może swędzić i być za-czerwieniona. Nie należy się tym zra-żać. Skóra bardzo szybko się przy-zwyczaja, że nie jest porośnięta włosami. Nieprzyjemne odczucia można rów-nież wyeliminować przy pomocy in-nych sposobów. Przede wszystkim, przed goleniem warto włoski moczyć przez 2-3 minuty. Wtedy o 70 proc. łatwiej je usunąć. Następnie skórę nawilżamy żelami do golenia (są spe-cjalne dla kobiet). Zwykle mydło za-pycha i tępi maszynkę oraz wysusza skórę. Golenie „trudnych” miejsc zo-stawia się na koniec. Po goleniu skórę trzeba opłukać, delikatnie osuszyć i na-wilżyć, np. balsamem lub żelami do ciała. Bardzo delikatną skórę wokół bi-kini warto posypać odrobiną talku.

Monika

NA TALERZU

S – jak beszamel

Wiele dań traciłoby na atrakcyj-ności, gdyby podawano je bez sosów. Trudno wyobrazić sobie sałatki bez tych niezbędnych dodatków lub też potrawy, które podaje się zapieka-ne, np. pod beszamelem. Jak kie-dyś napisał Edouard de Pomiane (Edward Pożerski), przedwojenny ekspert sztuki kulinarnej „sosy są czynnikami opatrunkowymi gospo-darstwa... zmieniają gruntownie smak potraw zbyt często powtarzanych”.

Na sklepowych półkach mamy coraz większą ofertę różnorodnych sosów, wytwarzanych przez znane fi-rmy zagraniczne i krajowe (których nie będziemy tu reklamować). Nie-

DZIWIY ŚWIATA ROŚLIN

Ziele Cesarzowej Julii

Wybór z coraz bogatszej oferty le-ków sprawia nam niemałe kłopoty. Dlatego w kilku kolejnych odcinkach przedstawimy te z preparatów zio-łowych, które zdobyły atest Minister-stwa Zdrowia w 1997 roku. Dzisiejszy odcinek poświęcamy naturalnym lekowi, stosowanemu w nieżytach gar-dła i oskrzeli. Mają one za zadanie ułatwić odkaszlanie zalegającej wy-dzieliny oskrzelowej, osłonić błonę śluzową gardła, a jednocześnie zli-kwidować jej stany zapalne.

Do takich preparatów należy Bron-chocept, produkowany przez „Her-bapol” w Poznaniu. Są to krople za-wierające wyciąg z liści bluszczu pospolitego. Syrop prawoślazo-owy złożony – produkowany przez polską firmę farmaceutyczną „Ge-mi”, oprócz wyciągu z korzeni pra-woślazu lekarskiego, zawiera nalewkę na pomarańczach i efedrynę. „Herbaflor” w Płońsku zarejestrował 2 leki: Tussiflos i Expeflor. Tussi-flos jest rozdrobnioną mieszkanką zio-łową, zawierającą korzenie prawoślazu, owoc kopru włoskiego, korzenie mydlnicy lekarskiej, owoce dzikiej róży i kwiaty czarnego bzu. Expeflor, to preparat złożony z zie-la tymianku, korzeni mydlnicy lekarskiej, liści bab-ki lancetowatej, owoców kopru włoskiego i kwia-tów lipy. Oba mają po-stać wygodnych w uży-ciu fix-ów. Firma „Vitax” z Dobrzyca produkuje lek o nazwie Pectovit. Są to saszetki, zawierające rozdrobnione korzenie i liście prawoślazu, liście szalwii, owoce kopru wło-skiego i korzenie OMA-NU WIELKIEGO.

Korzenie OMANU gromadzą podobną do skrobi substancję, zwaną inuliną. Dzięki niej nada-ją się do kandyzowania. Według Pliniusza, rzymska cesarzowa Julia Au-gusta codziennie zjadała

niecio kandyzowanych korzeni, dla poprawienia trawienia i odświeże-nia oddechu. Średniowieczni apte-karze sprzedawali ten przysmak pod postacią płaskich, różowych cukier-ków. Pomagały przy astmie, kaszlu i niestrawności. W starożytnych Chi-nach oman, roślina o wspaniałym wy-gładzie, sadzono był w ogrodach filo-zofów, aby mogli słuchać „muzyki deszczu” na jego wielkich liściach.

Jest to bylina osiągająca wysokość 2 metrów. Liście ma rzeczywiście oka-zale – do pół metra długości. Złoci-ste kwiaty zebrane są w kwiatostany zwane koszyczkami. Taki kwiatostan, dzięki obecności dwójkiakiego rodza-ju kwiatów: rurkowych i języczko-wych, doskonale imituje pojedyn-czy kwiat (na rysunku). Owocem jest brązowa niełupka o wydłużonym, pa-łeczkowatym kształcie. Oman wyst-puje w Europie i Azji, aż po Japo-nię. W Polsce spotkać go można w zaroślach i na łąkach, nie należy jed-nak do roślin pospolitych. Ojczyzną omanu jest Półwysep Bałkański.

Wyciągi z korzenia działają wy-krztusnie i przeciwzapalnie. Stosuje się je w zapaleniu gardła i uporczy-wym kaszlu. Jest to również lek uspra-wiający trawienie i dezynfekujący jamę ustną.

Leng



czy o tym, że przyrządzano go na dłu-go przedtem, zanim domniemany au-tor ujrzał światło dnia. Gorącym be-szamelem można polewać dania z ryb, białego mięsa czy warzyw, mieszkanki mięsno-warzywne z makaronem itd. Zapieczona z sosem potrawa może uszła-chenie najwykleszy obiad.

Nawet mało doświadczona pani domu zrobi sos beszamelowy bez pro-blemu. 2 płaskie łyżki masła rozpu-szcza się w rondelku na niewielkim ogniu z taką samą ilością maki. Na-stępnie dodaje się 1/3 l zimnego mle-ka i zagotowuje. Sos doprawiamy solą, może być gałka muszkatołowa albo curry. Jeżeli do sosu dodamy tar-ty ser, będzie to sos Mornay, pod którym bardzo dobrze smakuje za-pieczona potrawa. (kon)

ZDROWIE DO KONTROLI

Mleko
modyfikowane

Najlepszym pokarmem dla nie-mowląt jest mleko matki. W sytuacjach kryzysowych co może go zastąpić?

– Mleko matki dostarcza wszy-stkich niezbędnych dla prawidłowe-go rozwoju dziecka składników, sta-nowiąc jednocześnie naturalną ochronę przed chorobami bakte-ryjnymi, wirusowymi i alergiami. Światowa Organizacja Zdrowia za-leca wyłącznie karmienie piersią do szóstego miesiąca życia dziecka – mówi mgr inż. Bożenna Stopnicka, kierownik działu higieny żywno-sci, żywienia i przedmiotów użyt-ku Wojewódzkiej Stacji Sanitar-no-Epidemiologicznej w Białymstoku.

W sytuacji gdy niemowlę z róż-nych przyczyn nie może być karmi-tem przez matkę, stosowane jest mo-dyfikowane mleko krowie: pełne,

ze względu na znaczne różnice w ska-dzie w stosunku do mleka kobiecego, nie może być wykorzystywane w żywieniu niemowląt. Modyfika-cja mleka krowiego polega na takiej zmianie poszczególnych jego frakcji, aby zapewnić składników odżywczych i wartość energetyczną produk-tu utrzymanego w wyniku tych zmian była zbliżona do poziomu w mleku kobiecym.

W celu uchronienia niemowląt przed spożywaniem pokarmów nie dostosowanych do ich potrzeb ży-wieniowych, opracowane zostały mię-dzynarodowe normy dla mleka zmodyfikowanego, przeznaczonego do żywienia niemowląt, które obowią-zują również w Polsce. Wyróżnia się dwa rodzaje mleka modyfikowane-go, w zależności od wieku niemow-lęcia: początkowe – stosowane w ży-wieniu od jednego do czwartego miesiąca życia oraz następne – od-powiednie dla niemowląt powyżej czwartego miesiąca życia.

Opracowane zostały również nor-my dotyczące higieny produkcji i obrotu tego wyrobu. W krajach Unii Europejskiej skład, wartość odży-wczą oraz bezpieczeństwo użytkowa-nia mleka modyfikowanego regulu-ją dwie dyrektywy. Zakazują one wprowadzania do obrotu produktów niezgodnych z zawartymi w nich za-leceniami. Określają, że wartość ene-rgetyczna 100 ml mleka początko-wego powinna wynosić nie mniej niż 60 kcal i nie więcej niż 75 kcal, w mleku następnym – 60-80 kcal. Zawartość białka w mleku począt-kowym nie niższa niż 1,8 g/100 kcal i nie wyższa niż 3 g/100 kcal, a w mleku następnym odpowiednio 2,25 g i 4,5 g na 100 kcal. Zawartość tłuszczu w mleku początkowym – 4,4-6,5 g na 100 kcal, w mleku na-stępnym 3,3-6,5 g na 100 kcal. Za-wartość laktozy nie niższa niż 3,5 g/100 kcal w mleku początkowym i 1,8 g/100 kcal w mleku następnym. (a)

Bez litości

Dogadaliśmy się szybko, ponieważ jesteśmy cholerycznymi, bogatymi sukkinsynami. Robimy, co chcemy, objamy się i wkur... wszystkich dookoła. To nas łączy, a poza tym nawzajem wytaczaliśmy sobie sprawy sądowe, tym bardziej więc nie było to trudne.

Robert Plant (ex-LED ZEPPELIN)
- o wznowieniu współpracy z Jimim Page'm

Bogami nie jesteśmy, mieliśmy przecież wiele kłopotów z kobietami, a poza tym płacimy podatki, co nie przystoi Bogom.

Robert Plant - o sobie i Jimim Page'u

Ostatnio, kiedy miałam doleć, posłałam do księgarni i zapytałam sprzedawcę: Czy ma pan książki z tych, co jak się przeczyta, to od razu się lepiej żyje? (...) Wybrałam sobie taką całkiem niedużą „O nerwicy optymistycznej” i jak ją przeczytałam, od razu mi się lepiej zrobiło.

Kasia Nosowska (HEY)

Wszystkie cytaty za kwietniową „Machinę”

BIELIZNA „Utwory wybrane 1987 - 1997”

Sonic (3+1/2 Struny)

Pod okładką, sugerującą ustawienie tej pozycji na półce między dziełami np. Stawackiego i Podsiadły, kryje się 15 utworów wokalo-instrumentalnych (plus krótka instrumentalna „Samotność śpiewa”), których autorem lub współautorem jest bodaj najsympatyczniejszy dewiant polskiej sceny rockowej Jarek Janiszewski. Głównie za sprawą jego absurdalno-humorystycznych tekstów i maniery wokalne, BIELIZNA - mimo muzycznej ewolucji i personalnych zmian (widocznych - odpowiednio: na kasiecie i w kłódkach do niej) - jest zespołem bardzo charakterystycznym. Mówiąc inaczej - mającym swój styl, mało przystający do upowolnionego rynku. Oprócz tak znanych, pochodzących z czterydziestoletniego dorobku BIELIZNY, utworów jak: „Prywatne życie kasjerki PKP”, „Stefan”, „Terrorystyczne bojkoty”, „Maria ma mały biust”, „Miłość w Jugosławii”, „Pani Jola” czy „Władek przechodzi w piąty wymiar”, „Utwory wybrane” przyniosły dwie nowe piosenki: „Sens życia” z lekimi wpływami ska i „nastrojowy” „Mariola idzie na dysk”. Oba świadczą o utrzymywaniu wysokiej jakości BIELIZNY, czego pozostaje życzyć jej na kolejne 10 lat prowadzenia działalności artystycznej. **DJ BEBEN**

BIELIZNA



UTWORY
WYBRANE
1987-1997

RÓŻNI WYKONAWCY

„Mortal Kombat. Annihilation”

TVT Rec./PolyGram Polska (3 Struny)



Do futurystycznego mordobicia, jakim jest - powstały na podstawie gry komputerowej - film „Mortal Kombat”, musi być odpowiednio mocna muzyka. Taką też, a przy tym - idącą w parze z duchem czasu, zawiera soundtrack do drugiej części filmu. Są tu więc utwory gwiazd szeroko pojmowanego techno (np. FSOL, JUNO REACTOR), industrialu (PITCHSHIFTER, KMFDM), jak i metalu (RAMMSTEIN, a nawet MEGADETH - „Almost Honest” zmiksowany przez Danny'ego Sabera). W większości są to jednak kawałki już dobrze znane. Na wyróżnienie zasługują udanie łączące elektronikę z ciężkimi brzmieniami: URBAN VOODOO i - bardziej big beatowy - LUNATIC CALM. Soundtrack zawiera jednak aż 19 utworów - niestety było więc też o wpadki, za jakie należy uznać m.in. umieszczenie tu „Fire” SCOOTER'a, a prymitywny komot w wydaniu SHAUN IMRE'ego czy pełen ostrych brzmień, ale mało oryginalny jungle, jaki zaprezentował JOSEPH BISHARA. W połączeniu z obrazem soundtrack ten może obroni się nawet w całoci, ale jako samodzielny wydawnictwo, zdecydowanie brak mu tego wspaniałego, mrocznego klimatu, jaki miała ścieżka dźwiękowa do filmu „Spawn”. **DJ BEBEN**

Konkurs z BORSUKIEM

Tym razem nie było najmniejszych kłopotów z udzieleniem poprawnej odpowiedzi. TROMESA, PROMESA i IMAGO są bowiem nazwami (obowiązuje ich na różnych rynkach) jednej i tej samej formacji techno, w której występuje DJ DREDDY, a o którego pytaliśmy 2 tygodnie temu. Egzemplarz magazynu „Techno Party” wraz z płytą CD i plakatem wygrali: Piotr Rafałowicz i Barbara Cimocho z Białegostoku. Nagrody można odebrać w hurtowni muzycznej „Borsuk”.

W kolejnym „Borsukowym” konkursie można wygrać dwie płyty CD „Sixteen Film & TV Hits”, zawierające filmowe przeboje. Należy jedynie odpowiedzieć, czy „Rain Man” jest tytułem:

- a) gry komputerowej, b) filmu
c) sztuki Szekspira.

Na kartki z odpowiedziami i dopiskiem „Konkurs z Borsukiem” czekamy dwa tygodnie.

Sponsorem jest Hurtownia Muzyczna BORSUK (prowadząca też sprzedaż detaliczną), która mieści się przy ul. Zwycięstwa 8 (budynek MADRO), IV piętro, pokój 409. BORSUK czynny jest przez 7 dni w tygodniu od godz. 9 do 16.

„Metalmania '98” miała miejsce kilka tygodni temu. Udało się nam jednak zebrać po niej jeszcze „opiłki” w postaci krótkich rozmów z liderami, występującymi w Katowicach zespołach: Treyem Azaghothem z MORBID ANGEL oraz Shagrathem z DIMMU BORGIR.

Najważniejszy jest cel

Podczas konferencji prasowej Trey Azaghoth okazał się sympatycznym - choć bardzo pewnym swojej pozycji - człowiekiem, który nie przepada za „intelektualistami”. Im jakiś dziennikarz starał się wydobyć z siebie dłuższe i „mądrzejsze” pytanie, tym krótszą otrzymywał odpowiedź, w stylu: „No” albo „Correct”. Pozwiliśmy je sobie opuścić. Na pozostałe Trey odpowiedział natomiast - wypalając przy tym morderczą ilość papierosów - następująco:

Jak długo nagrywałeś nową płytę „Formulas Fatal To The Flesh”? Nagrywałem ją przez około 30 dni, a skończyłem w listopadzie. A może grudniu? Nie pamiętam... Muzyka na taśmie demo sama w sobie była bardzo dobra, ale wykonanie nie odpowiadało standardom, których bym oczekiwał. Dlatego, kawałek po kawałku, zaczęliśmy to zmieniać.

Czy to m.in. sprawiło, że tak długo musieliśmy na nią czekać?

Czas jest iluzją, człowieku! Jeżeli czas jest tak ważny dla ciebie, to trudno. Dla mnie nie.

Na nowej płycie nie gra już z Wami David Vincent. Co sprawiło, że postanowiliście się rozstać z tak charakterystycznym wokalistą i frontmanem, jak David?

To, w czym nie zgodziliśmy się z Davidem podczas nagrywania wcześniejszych płyt, był cel. Dla mnie cel jest najważniejszy. Jeśli go nie masz, jesteś martwy. David przeszedł się tymczasem w inne rejony. Odsuwał się od death metalu, a to co robi dzisiaj nie ma z death metalem nic wspólnego. Zespół, w którym dzisiaj gra, jest czymś w rodzaju rockowej dziwki - bardzo słaby i wulgarny. Wierzę, że mogę kontrolować środowisko wokół siebie i dlatego dopuszczam do siebie tylko tych ludzi, którzy mnie stymulują. Dlatego też musimy rozstać się z Davidem.

Jesteś założycielem MORBID ANGEL i po odejściu Davida objąłeś chyba całkowitą kontrolę nad zespołem i jego image. Sam wszystko skomponowałeś...

Prawie wszystko, oprócz dwóch kawałków instrumentalnych. Pete (Sandoval, perkusista grupy - red.) je napisał. Ale rzeczywiście, ja założyłem zespół i wykreowałem jego styl. Jeśli chodzi o moje relacje z resztą zespołu, cała sprawa polega na tym, na ile są oni otwarci na to, co im proponuję.

Jak sprawdza się w tym następca Davida - Steve Tucker?

Znalazłem wokalistę, który reprezentowałby w jakiś sposób to, co mam do przekazania. Steve jest też bardzo dobrym basistą, ale przede wszystkim ma silnego ducha i wierzy w pewne wartości. Także wszystko to, co śpiewa na płycie, jest moją wizją. Mogłbyś powiedzieć coś więcej o tekstach?



Kwietniowe wydanie „Machiny”

to przede wszystkim dwa razy „M”, czyli Wielkie Nagrody Popkulturalne „Machinery '97” i MADONNA. Tym pierwszym poświęcono dołączony do numeru dołączek, tej drugiej - oprócz okładki - obszerny tekst, dzięki któremu można poznać m.in. miesięczne wydatki na psychiatrę psa MADONNY. Równie dokładnie, choć z innej strony, „Machina” prześwieca KASIE NOSOWSKĄ oraz WŁADYSŁAWA „Krola wojny wg psów” PASIKOWSKIEGO. Część „wywiadowa” uzupełniają m.in. rozmowy z - niedługo filarami LED ZEPPELIN, a obecnie przypominającymi zakonserwowane kurtyzany - JIMIM PAGE'm i ROBERTEM PLANTEM, generatorem zakreślonych techno dźwięków z Brazylii AMONEM TOBINEM oraz „otym i mało ładnym” STANISŁAWEM SOYKĄ. Film „Siedem lat w Tybecie” stał się okazją do przedstawienia wspomnień austriackiego alpinisty HEINRICHA HARRERA, na podstawie których stworzono ten obraz, oraz - do niedawna nieznanego światu - „Petycji Siedemdziesięciu Tysięcy Znaków”, opisującej morderczą politykę Chin w okupowanej Tybecie. W kwietniowym numerze „Machiny” pojawił się dział „Maszyny”, w którym przypomniano „kwojbojski” samochód dla Europejczyków - fordia capri. Penetrację pól popkultury poszerza tekst o hackerach, crackera i phreakerach, czyli cyber-rozbojnikach. Z pełną zawartością „Machiny” zapoznać się można, wygrywając ją w konkursie. Aby zdobyć jeden z 3 egzemplarzy, należy zadzwonić dziś o godz. 12 pod numer (0-85) 42 77 10 i odpowiedzieć na pytanie: jaki jest dodatek do kwietniowej „Machiny”?



Nie jest to koniec konkursów „najlepszego magazynu popkulturalnego”. Kasę video otrzyma osoba, która wymieni wszystkich laureatów Machiny '97 (odpowiedź w dodatku). Kartki z dopiskiem „Gazeta Współczesna” należy wysłać do 29 kwietnia pod adresem: „Machina”, ul. Żelazna 69A, pawilon 6, 00-871 Warszawa. **DJ BEBEN**

PO STRUNACH

Ze słuchu

Pojutrze, 26 kwietnia, w katowickim „Spodku” wystąpi gwiazda techno - PRODIGY. Od strony technicznej koncert ten zapowiada się bardzo efektownie. Używane przez zespół nagłośnienie, jest największym, jakie kiedykolwiek wykorzystano na odbywającym się w „Spodku” koncercie. Specjalnie na katowicki występ zaprojektowano oświetlenie, które składać się będzie z kilkuset reflektorów, zawieszonych w 6 poziomach. Inaczej niż na większości koncertów, gdzie dźwięk i światło regulowane są z jednej konsoli, w Katowicach oświetlenie będzie sterowane ze specjalnej konsoli, a jednym ze świetlnych poziomów będzie rządził osobiście lider PRODIGY - Liam Howlett. Start o godz. 20.

METALLICA wystąpiła na drogę prawną przeciw wydawcom i dystrybutorom bootlegu „Bay Area Thrashers”, który zawiera, pochodzące z 1982 r., nagrania demo, dokonane przez jeden z wcześniejszych niż znany z płyty „Kill 'em All” składów zespołu. Spółkę Hetfield & Ulrich najbardziej wkurzyło to, że nieuczyniwy wydawca, chcąc naciągnąć fanów zespołu, „wzbogacił” słabej jakości nagrania o odgłosy publiczności i sceniczne brudy, tak aby płyta sprawiała wrażenie nagranej podczas koncertu.

Na muzyczną scenę powraca PIOTR FRONCZEWSKI. Przed blisko 15 laty brankarz w nocnym klubie disco i DJ - FRANEK KIMONO, jawił się obcnie jako „biznesmen”.

PAN KIMONO. Premiera pierwszego singla i videoclipu miała miejsce kilka dni temu. Płyta „Życie toczy się dalej (Powrót Mistrza)” pojawi się w sklepach 11 maja.

17 kwietnia ukazał się nowy album ROBERTA GAWLIŃSKIEGO - „X”. Jego promocją połączona jest z promocją serialu kosmetyków. Robert postanowił bowiem firmować linię kosmetyków, której nazwa brzmi „X Generation”.

Przeraziłwie nudne i - chwilami - żenujące widowisko pn. „Fryderyki '97” już się odbyło.

opr.
DJ BEBEN

RÓŻNI WYKONAWCY „Gniew”

KOCH International Poland (2+1/2 Struny)

O ile mi wiadomo, film Marcina Ziębkiego „Gniew” - mimo niezłej obsady - nie stał się kasowym przebojem. Jego los podzielił też zapewne soundtrack. Składają się nań co prawda utwory przedstawicieli krajowej i nie tylko (PRODIGY, DELERIUM - czyli technologiczno-ambientowe wcielenie panów z FRONT LINE ASSEMBLY) czelówki muzyki samplowej (AGRESSIVA 69 w 3 utworach, zremiksowane przez zespół producentki 2.47 - JESUS CHRYSLER SUICIDE) oraz metalu (VADER, TUFF ENUFF), ale niemal wszystkie one znane są już bądź z autor- skich płyt tych zespołów, bądź różnego rodzaju składanek. Wyjątkiem, ale tylko stylistycznym, jest utwór „Parę chwil” polskiej pop-super-grupy SODA. Wątpliwego uroku dodają jej pozycje instrumentalne wstawki autorstwa Pawła Bentleya. Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że wydanie tej taśmy służyło ma jedynie dodatkowej promocji zespołów, których płyty ma w swoim katalogu KOCH. **DJ BEBEN**



zyki samplowej (AGRESSIVA 69 w 3 utworach, zremiksowane przez zespół producentki 2.47 - JESUS CHRYSLER SUICIDE) oraz metalu (VADER, TUFF ENUFF), ale niemal wszystkie one znane są już bądź z autor- skich płyt tych zespołów, bądź różnego rodzaju składanek. Wyjątkiem, ale tylko stylistycznym, jest utwór „Parę chwil” polskiej pop-super-grupy SODA. Wątpliwego uroku dodają jej pozycje instrumentalne wstawki autorstwa Pawła Bentleya. Trudno zatem oprzeć się wrażeniu, że wydanie tej taśmy służyło ma jedynie dodatkowej promocji zespołów, których płyty ma w swoim katalogu KOCH. **DJ BEBEN**

Dzisiejsze pytanie dotyczy utworu „Engel” RAMMSTEIN, który znalazł się na soundtracku do filmu:

- a) „Spawn”, b) „Mortal Kombat. Annihilation”
c) „The Saint”?

Na kartki z odpowiedziami, talonikiem i rezerwacją biletu na najbliższą techno balangę w Indonezji czekamy 2 tygodnie.

KONKURS SPONSORUJE SALON PŁYTOWY „BEMOL”, mieszczący się przy ul. NOWY ŚWIAT 13 w BIAŁYMSTOKU, który oferuje szeroki wybór płyt CD, kaset audio i wideo po atrakcyjnych cenach.

„BEMOL”
ul. Nowy Świat 13
TALONIK NR 67



Mam wrażenie, że wreszcie będziemy mieli prawdziwą wiosnę. Kwiecień-placień już się kończy, a maj zwykle bywa bardzo, bardzo ładny, ciepły i słoneczny. Lubię ten miesiąc, bo przynosi dużo świeżej zieleni, za którą po zimie wszyscy tęsknimy. Rozejrzyjcie się i spróbujcie ją dostrzec zanim zniknie.

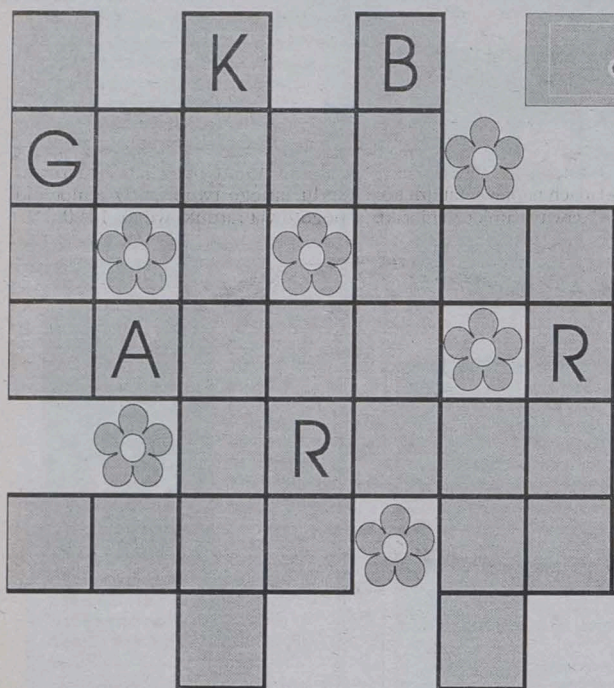
Aby wziąć udział w losowaniu TRZECI NA GRÓD, musicie bezbłędnie rozwiązać przynajmniej

dwa zadania. Kartki z rozwiązaniami dostarczcie w ciągu dwóch tygodni do redakcji (15-950 Białystok, ul. Suraska 1). Pamiętajcie o naklejeniu kuponu – tylko kartki z kuponami biorą udział w losowaniu. Piszcie też, ile macie lat. Nagrody za prawidłowe rozwiązanie zadań z numeru 237. otrzymują: Basia Bartniczuk z Siemiatycz, Jakub Śleszyński z Białegostoku oraz Emila Antosiuk z miejscowości Dubiny. Gratuluję. Przez tydzień nagrody są do odebrania w redakcji, później dzieciom spoza Białegostoku wysłamy je pocztą.

Marek

WSPÓŁCZESNA
240
DZIECIOM

Cześć Dzieciaki!



Jolka

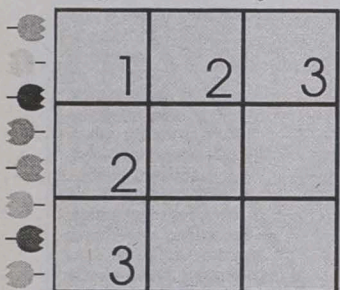
Do diagramu wpisz rozwiązania tak, aby wszystko się zgadzało, to znaczy tak, by diagram był cały prawidłowo wypełniony.

Utrudnieniem w tym zadaniu jest to, iż znaczenia rozwiązań i diagram nie mają numerków porządkowych. Nie wiadomo też z początku, które rozwiązania wpisać pionowo, a które poziomo. Jest jednak również i ułatwienie, w diagramie są zamieszczone niektóre litery.

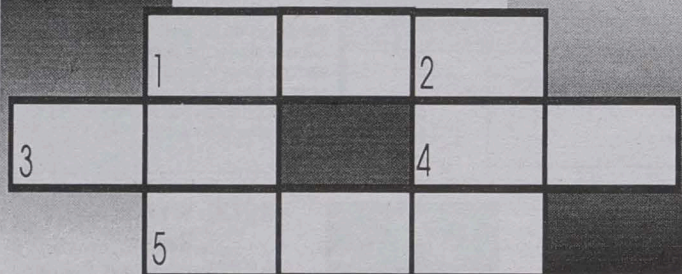
* daje welnę * piłka w bramce * przepływa koło Łomży * wypala się z niej cegły * merda nim pies * stolica Czech * np. mezozoiczna * kolor * stary zatopiony statek * do niego spływa woda z łąki * górskie skórzane buty * narząd wzroku.

KWADRAT magiczny

1. Od zachodu do wschodu słońca. 2. Uroczysty wiersz sławiący jakąś osobę bądź doniosłe wydarzenie. 3. Angielska miara długości.



SYLABÓWKA



Do poszczególnych krutek diagramu wpisuj nie litery a sylaby kolejnych rozwiązań. POZIOMO: 1. Gwiazda z warkoczem. 3. Duży, piękny dom. 4. Ze stolicą w Brukseli. 5. Część spodni. PIONOWO: 1. Między udem a tydką. 2. Mała tabela.

Wirówka

Czteroliterowe wyrazy-rozwiazania wpisz do diagramu zgodnie z ruchem wskazówek zegara. 1. Po- ra roku. 2. Przyszta do dziu-

rawych spodni. 3. Może być zapasowe. 4. Ryba słodkowodna. 5. Wielki ssak z trąbą. 6. Duży młotek. 7. Zapora na rzece. 8. Rozbraja ją saper.



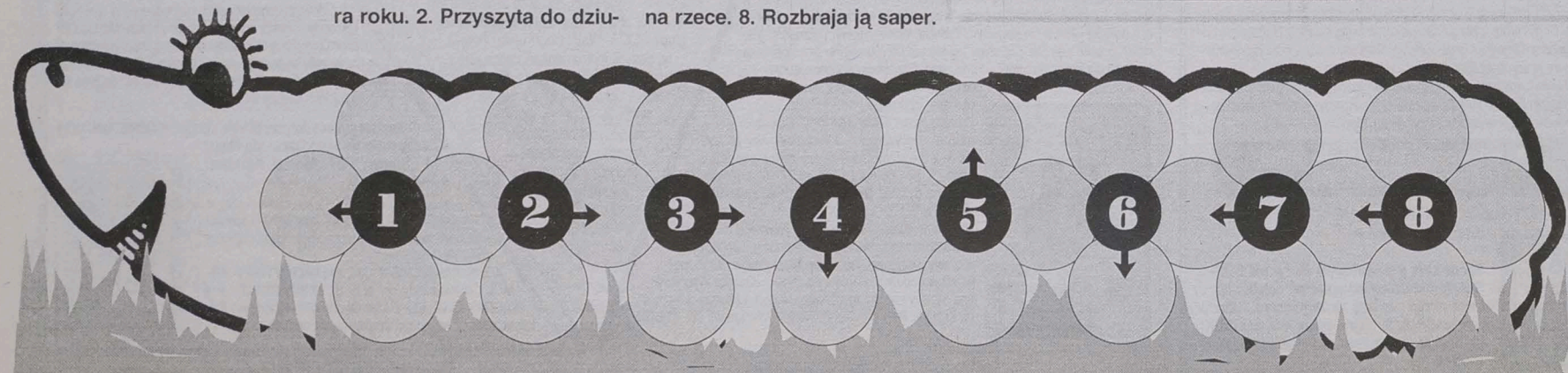
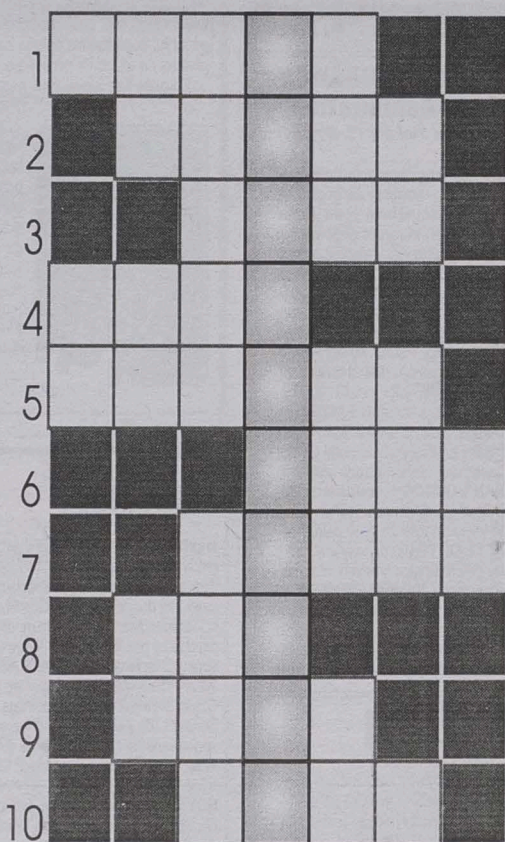
TO I OWO

Młody kondor Carlos z gdańskiego zoo, którego widzicie na zdjęciu, miesiąc temu przeszedł operację kalekiej nogi. Operacja się powiodła i już niebawem będzie można zdjąć mu rusztowanie zabezpieczające kończynę. Tymczasem zniecierpliwiony ptak próbuje sam się uwolnić z krępującego ruchy stelażu. Fot. PAP-CAF

TERAZ JA!

Nazywam się Jolanta Truchanowicz. Chodzę do VI klasy szkoły podstawowej.

Mieszkam w Czerwonce. Lubię rozwiązywać krzyżówki. Przygotowałam dla Was logogręf z hasłem. Oto znaczenia wyrazów. 1. Dużo, dużo wody. 2. Symbol pokoju. 3. Nocny ptak. 4. Przynosi go listonosz. 5. Obchodzi imieniny 15 października. 6. Poluje na nią kot. 7. Nim się myjesz. 8. Uszatek, albo Puchatek. 9. Na przykład gimnastyczna. 10. Kulka do gry w bilard.



Shuma

Piękna nieznajoma



KIA MOTORS

SEPHIA II / SHUMA
1.5/88 KM 16 V
DOHC

już od **34.900 zł**
3 lata lub 100.000 km gwarancji
rewelacyjny pakiet ubezpieczeniowy

Przyjdź ją poznać!

TOP MOTORS, ul. Wierzbowa 10
Białystok, tel./fax 516-815, 522-907

Dni otwarte Kia Motors 25-26 kwietnia 1998!

SPAW HURT-DETAL
Białystok, ul. Zuchów 29
tel./fax (085) 431-768

- ELEKTRODY BALDON - w cenach hurtu
- DRUTY SPAWALNICZE - INTECH = CEDLER
szpule, prety, kregi z alestem
- SPAWARKI I PÓLAUTOMATY - małe, średnie i
profesjonalne OZAS, BESTER i EINHELL -
najtańsze
- OSPRZĘT - węże, reduktory, maski, uchwyty
palniki do papy, SILSPAW SPRAY - hurt
- ELEKTRODY do stali nierdzewnych i prety do
TIG oraz LUTY SPECJALNE do metali i stopów
- ARMATURA PRZEMYSŁOWA, KOTŁOWA,
MANOMETRY - zamówienia dostawa 2-3 dni
- KARBID 50/80, 15/25 - w beczkach 2 zł/kg,
na wagę paczkowany 3 zł/kg
- WĘŻE GUMOWE I PCV - FAGUMIT - przedst.
- wszystkie typy, rozmiary - zamówienia

NAJTANIEJ!

KOMANDOR
SZAFY
GARDEROBY
WNĘKI Z DRZWIAMI
PRZESUWANYMI

Zabudowa wnętrz
na dowolny wymiar

BIELSK PODLASKI
Spółdzielnia Inwalidów "Przyszłość"
ul. Dąbrowskiego 3, tel. 30 95 53
BIAŁYSTOK
ul. Wyszyńskiego 6a, lok. 12
(pawilon "Kupiec")
tel. 451-581

**PAPY
TERMOZGRZEWALNE**



NISKIE CENY, WYSOKA JAKOŚĆ

RATY

HeBUD
Białystok, ul. J. Pawła 11 39
(dawna Zwycięstwa)
tel./fax 516-811
tel. 060 72 89 60
godz. 7-16, sob. 8-14

**ZAPEWNIAMY
TRANSPORT**

SZWEDZKA BLACHA

DACHÓWKOWA
24,00 zł/m² cena netto

TRAPEZOWA
20,00 zł/m² cena netto

SIDING, RYNNY PCV

MATERIAŁY BUDOWLANE

Hotmańska 40
tel.: 510-201
tel./fax 515-878

ZAKŁADY PŁYT WIÓROWYCH S.A. W GRAJEWIE

ul. Wiórowa 1, tel. (0-86)72-32-61, fax (0-86)72-39-83

OGŁASZAJĄ

przetarg pisemny nieograniczony na sprzedaż 4 mieszkań zakładowych i prawa wieczystego użytkowania gruntów przynależnych do nich w Grajewie na Osiedlu Południe.

Przedmiotem sprzedaży jest:

1. Mieszkanie zasiedlone, położone na Osiedlu Południe 13/2, o pow. 58.20 mkw. wraz z prawem wieczystego użytkowania gruntu o powierzchni 27/1603, Działki Nr 1870/4, 2006/9.
2. Mieszkanie zasiedlone, położone na Osiedlu Południe 13/39, o pow. 43.90 mkw. wraz z prawem wieczystego użytkowania gruntu o powierzchni 21/1603, działki Nr 1870/4, 2006/9.
3. Mieszkanie zasiedlone, położone na Osiedlu Południe 12/25, o pow. 43.90 mkw. wraz z prawem wieczystego użytkowania gruntu o powierzchni 20/1299, działki Nr 1877/4.
4. Mieszkanie zasiedlone, położone na Osiedlu Południe 4/52, o pow. 28.40 mkw. wraz z prawem wieczystego użytkowania gruntu o powierzchni 14/1352, działki Nr 1882/4.

Cena wywoławcza mieszkań i gruntu wynosi odpowiednio:

- mieszkanie grunt razem
- * poz. 1. 34.920,00 + 216,00 = 35.136,00 zł.
- * poz. 2. 26.340,00 + 168,00 = 26.508,00 zł.
- * poz. 3. 26.340,00 + 160,00 = 26.500,00 zł.
- * poz. 4. 17.040,00 + 112,00 = 17.152,00 zł.

Warunki uczestnictwa w przetargu:

1. Złożenie pisemnej oferty zawierającej:
* nazwę (nazwisko i imię), siedzibę i stan prawny oferenta,
* ofertowaną cenę,
* dowód wpłaty wadium,
* zobowiązanie oferenta do pokrycia kosztów sporządzenia aktu notarialnego.
2. Wpłata wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na konto ZPW S.A. w Grajewie, Nr konta: 11101356-26-2700-1-77 w PBK S.A. Warszawa O/Grajewo lub do kasy Spółki.

Oferty w zamkniętych kopertach z dopiskiem "Przetarg ZPW S.A." należy składać w kancelarii Spółki bądź listem poleconym w terminie 18 dni od daty ukazania się ogłoszenia w prasie (w przypadku wysłania oferty listem poleconym liczy się data wpływu przesyłki do Spółki).

Komisijne otwarcie ofert nastąpi w siedzibie Spółki w 20 dniu od ukazania się ogłoszenia o godz. 10.00.

O wyniku przetargu uczestnicy zostaną powiadomieni pisemnie.

Sprzedający zastrzega sobie prawo:

- a) swobodnego wyboru ofert złożonych do przetargu,
 - b) unieważnienia przetargu bez podania przyczyn,
 - c) odwołania przetargu lub zmiany terminu bez podania przyczyn.
- Oferta wiąże sprzedawcę od dnia jej ogłoszenia do dnia zamknięcia postępowania przetargowego.

(1010864)

EXIMA

AGRICULTURE 2000

Oferujemy środki ochrony roślin w bardzo atrakcyjnych cenach, np.:

- Chwastox Extra - od 6,96 zł za L
- Chwastox D - od 6,50 zł za L
- Chwastox Turbo - od 13,46 zł za L
- Granstar 75 WG a' 8 g - 12,20 zł za opakowanie
- Granstar 75 WG a' 100 g - 143,40 zł za opakowanie
- Zaprawa Funaben T a' 0,8 kg - 20,84 zł za opakowanie

Do nabycia również sznurek rolniczy.

18-400 Łomża, Al. Legionów 2A, tel. 086/16 00 16, tel./fax 086/16 00 17
Dział Handlowy, ul. Jedwabieńska 27, 18-421 Piątnica, tel./fax (086) 192705

GAZETA współczesna 24.04.1998 r.



Kupon nr 10

171 245 323 481 577 629 706 854

Już ponad 500 wygranych!

Nasza loteria „Frajda” jest jeszcze lepsza od ubiegłorocznej „Gratki”. Już w połowie trzeciego etapu przekroczyliśmy 500 wygranych. Tempo loterii i różnicowanie nagród powinno przypaść każdemu do gustu. Wygrane z każdej kategorii sygnalizują się jak z rękaw, padły też obie główne wygrane etapowe po 10.000 złotych każda.

We „Frajdzie” można grać o konkretną rzecz proponowaną w ra-

mach DUŻEJ FRAJDY, wygrać niespodziankę, czyli MAŁĄ FRAJDĘ o wartości około 30 – 40 złotych, i przede wszystkim WIELKĄ FRAJDĘ, czyli nagrodę główną – 10.000 złotych gotówką.

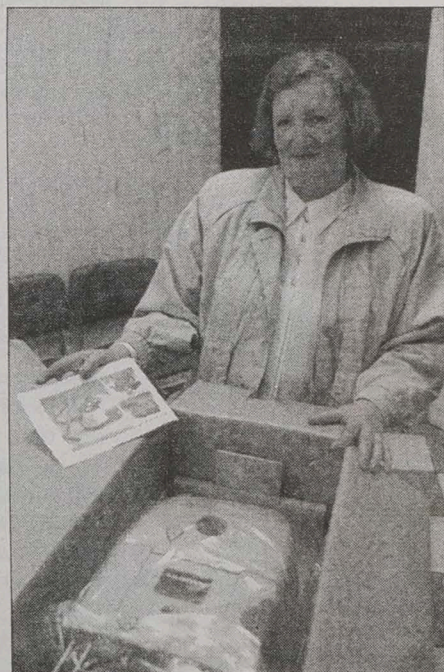
Na uczestników „Frajdy” – tych zgłaszających i odbierających wygrane czekamy od poniedziałku do piątku w godzinach 12.00 – 16.00, tel. (085)42 32 42.

Szczęście przyszło z „Frajdą”

Jedną z większych nagród trzeciego etapu, już drugiego dnia jego trwania, „zgarnęła” pani Ewa Zakrzewska z Mikołajek.

Pani Ewa jest czytelniką naszej gazety od lat, od dawna też bierze udział w naszych konkursach. Szczęście przyszło jednak dopiero w tym roku, razem z loterią „Frajda”, w której najpierw wygrała kalkulator, a teraz odkurzacz. Ta druga nagroda szczególnie ucieszyła panią Ewę: stary odkurzacz był już w zupełnej rozsypce, a rodzina wreszcie doceniła jej wysiłki i zaangażowanie w szukaniu numerków na kartach konkursowych.

Pani Ewie życzymy kolejnej wygranej, a pozostałym czytelnikom przypominamy, że to nie jedyny odkurzacz w tym etapie, powodzenia!



Frajda na dzisiaj:

MAŁA FRAJDA

NIESPODZIANKA do wyboru: lokówka do włosów „Philips”, torba plażowa (firmowa), zegar z budzikiem

DUŻA FRAJDA (w zależności od diagramu):

wieża „Samsung”, radio z zegarem „Sanyo”, odkurzacz „Zelmer”, grill ogrodowy, komplet pościeli, ekspres do kawy „Severin”

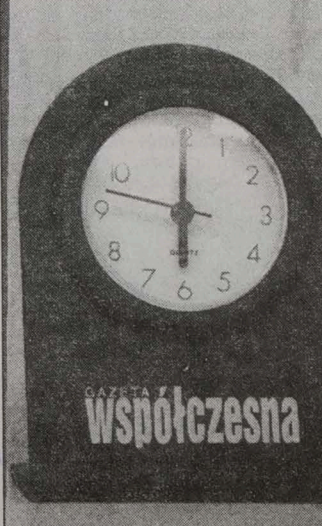
WIELKA FRAJDA

w każdym etapie 10 000 złotych (sto milionów starych złotych) gotówką bez podatku!

BIURO GRY

tel. (085) 42 32 42
w godz. 12⁰⁰-16⁰⁰

GAZETA współczesna



Wywiadownie gospodarcze

Coraz więcej firm nabiera przekonania, że dzięki odpowiedniej informacji można się ustrzec niewypłacalnych i nierzetelnych kontrahentów. Sprawdzanie potencjalnych partnerów w interesach jest sposobem na ograniczenie ryzyka związanego z prowadzoną działalnością. Wywiadownie gospodarcze systematycznie odnotowują wzrost zamówień na informacje o firmach.

war czy nie ma zwyczaju płacenia za wystawione faktury. Albo też, że kontrahent zbankrutował.

Wśród naszych przedsiębiorców powszechne już stało się przekonanie, że skutecznym sposobem na zminimalizowanie ryzyka w biznesie jest zdobycie informacji o przyszłym partnerze w interesach. Wiedza o tym, z kim się współpracuje wpływa na trafność podejmowanych decyzji, a zatem decyduje o powodzeniu transakcji. Informacja gospodarcza jest tak samo potrzebna jak kapitał, dobry zarząd czy znajomość rynku.

Klient pod lupą

W kraju coraz większym zainteresowaniem cieszą się usługi instytucji zwanych wywiadowniami gospodarczymi. W ramach świadczonych usług sporządzają one raporty o firmach polskich i zagranicznych, zawierające kompleksowe informacje o firmach. Dane takie może zamówić każdy: zarówno przedsiębiorstwo, jak i osoba fizyczna. Wywiadownie oferują raporty standardowe (nazwa i siedziba firmy, wysokość kapitału firmy, obroty, terminowość regulowania płatności, ocena aktualnej kondycji finansowej) oraz szczegółowe z pełnymi sprawozdaniami finansowymi i majątkowymi. Zadaniem raportów gospodarczych jest dostarczenie pełnego wizerunku firmy. Wywiadownie gospodarcze przy gromadzeniu danych korzystają z ogólnie dostępnych źródeł informacji (rejestrów i ewidencji, urzędów, banków, publikacji prasowych) i z bezpośredniego kontaktu z firmą, przy zachowaniu anonimowości zleceniodawcy.

U nas można otrzymać informację o każdej firmie z Polski, jak i z całego świata, aby zabezpieczyć trafność swych decyzji gospodarczych, handlowych. Nasze informacje pochodzą z wielu niezależnych źródeł i zbierają się w banku danych Creditreform – jednej z najstarszych wywiadowni



europiejskich, która posiada 175 biur w 16 krajach – wyjaśnia Karol Wypler, prezes zarządu Creditreform Polska sp. z o.o.

Raporty o firmach polskich i zagranicznych oferuje też Dun & Bradstreet Poland. Spółka ta korzysta z bazy danych (47 milionów firm z całego świata) amerykańskiej firmy Dun & Bradstreet – najstarszej i największej na świecie wywiadowni gospodarczej, dostarczającej informacje gospodarcze i oceny ryzyka kredytowego. Integralną część raportu tej firmy stanowią wskazówki kredytowe, D&B rating oraz informacje o opóźnionych płatnościach, powiązaniach kapitałowych i osobowych.

Na naszym rynku informacji gospodarczej ugruntowaną pozycję zajmuje też INFO-NET KIG sp. z o.o. Jak mówi Tomasz Zaręba z INFO-NET, firma ta dysponuje rozbudowaną siecią regionalnych oddziałów i korespondentów oraz kontaktami z zagranicznymi agencjami kredytowymi, umożliwiającymi przygotowywanie raportów handlowych o firmach z całego świata.

Jednym z warunków umowy dotyczącej zamówienia na raport o firmie jest punkt z zastrzeżeniem, iż ma on być przeznaczony tylko do wiadomości zainteresowanego. Na formularzu zamówienia jednej z wywiadowni widnieje: „każda informacja, jej część lub komentarz, składające się na raport muszą być traktowane przez zamawiającego jako ściśle poufne i mogą być wykorzystane wyłącznie dla potrzeb własnych zamawiającego, związanych z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą”.

Wywiadownie oferują też informacje na dyskietkach o dłużnikach, bankructwach i likwidacjach firm.

Informacja w cenie

Firmy zainteresowane zdobyciem informacji o kontrahencie muszą płacić za taką usługę. Cennik jest zróżnicowany. Zależy on od tego, jaka wywiadownia przygotowuje raport, w jakim terminie ma on zostać sporządzony i czy ma on dotyczyć firmy polskiej czy zagranicznej.

Najtańsze są raporty dotyczące polskich firm, przygotowywane w tzw. normalnym terminie, tj. 7-10 dni (INFO-NET KIG – 160 zł, Creditreform – 220 zł, DUN & Bradstreet – 55 USD – do cen dolicza się 22 proc. VAT). Natomiast za tzw. termin superpilny realizacji raportu od 1 do 3 dni trzeba zapłacić odpowiednio więcej – w INFO-NET KIG – 360 zł, DUN & Bradstreet – 88 USD, Creditreform – 330 zł (plus 22 proc. VAT).

Ceny są też zróżnicowane w przypadkach raportów dotyczących firm zagranicznych. Najdroższe są informacje o firmach z krajów pozacucyojskich.

Odzyskać swoje pieniądze

W sytuacji gdy się okaże, że firma podpisała kontrakt z niesolidnym partnerem i nie może odzyskać pieniędzy, wywiadownie gospodarcze służą swoją pomocą przy windykacji należności. Istnieje możliwość ściągnięcia długów zarówno od firm na terenie kraju, jak i za granicą. Pod uwagę brane są tylko zlecenia dotyczące windykacji wierzytelności niespornych, które nie są przedmiotem postępowań sądowych. Poza zasięgiem wywiadowni gospodarczych są też firmy znajdujące się w stanie upadłości lub likwidacji. Przy windykacji należności wykorzystywane są informacje zdobywane przy sporządzaniu raportów o wiarygodności płatniczej firm. Pracownicy wywiadowni twierdzą, że pozytywny efekt osiągnięty jest często już po pierwszym spotkaniu z dłużnikiem. Podkreślają też, iż prowizja jest pobierana tylko od długów odzyskanych.

Dun & Bradstreet Poland podaje, że skuteczność dochodzenia należności w przypadku dłużników polskich oscyluje na poziomie 35 proc., a zagranicznych 75 proc.

Regionalne kasy chorych mają być lekarstwem na bolączki państwowej służby zdrowia

Kasa na zdrowie

Od następnego roku 7,5 proc. naszych podatków co miesiąc zasilą będzie konto wybranej przez nas regionalnej kasy chorych. To my będziemy decydować, z usług jakich lekarzy oraz placówek chcemy korzystać. Koszty leczenia pokryje kasa chorych. Wybierając najlepszego, naszym zdaniem, lekarza, decydujemy, iż to do niego trafią pieniądze. Lekarze nie cieszący się najlepszą opinią mogą nagle zostać bez pracy.

Po długotrwałych dyskusjach rząd doszedł do porozumienia w sprawie kształtu reformy ubezpieczeń zdrowotnych. A nie były to rozmowy łatwe. Kością niezgody okazała się wysokość składki, jaka będzie potrącana z podatków na kasy chorych. Resort zdrowia domagał się, aby wyniosła ona 10 proc. naszych dochodów. Minister finansów proponował jej wysokość na poziomie nie wyższym niż 6 proc. Ostatecznie stanęło na 7,5 proc.

Kontrakt na gripę

Reforma służby zdrowia opierać się będzie na kasach chorych, które sfinansują większość wydatków ponoszonych dotychczas przez państwo. Kilkanaście kas będzie podpisywało kontrakty zarówno z lekarzami, jak i placówkami służby zdrowia. Każdy

z nas będzie mógł wybrać jedną z kilkunastu regionalnych kas chorych. Najprawdopodobniej ich liczba będzie odpowiadała liczbie powiatów w województwie. Od nas będzie też zależeć, z usług jakich lekarzy i szpitali zdecydujemy się korzystać. Każdy pacjent wybierze lekarza ogólnego (rodzinnego). On zadecyduje o konieczności i formie dalszego leczenia: kierowanie na badanie specjalistyczne, decyzja o skierowaniu do szpitala. Ustawa przewiduje także możliwość skorzystania w nagłym wypadku z pomocy placówek, z którymi kasy nie mają podpisanych kontraktów. Również i w tym wypadku koszty zostaną pokryte z naszej składki.

Z własnej kieszeni

Jasno zostanie określony cennik usług lekarskich oraz za jakie leki i metody leczenia zapłaci kasa, a w przypadku których będziemy musieli sięgnąć do własnej kieszeni. Wiadomo, iż kas nie będzie stać na pokrycie kosztów np. skomplikowanych operacji i przeszczepów. Poniesie je budżet państwa. Ze składek nie będą opłacane również np. zaświadczenia wydawane na prośbę, jeżeli nie są bezpośrednio związane z koniecznością dalszej opieki medycznej lub rehabilitacyjnej. Kasy nie zapłacą za pobyt w szpitalu i sanatorium, jeśli pobyt ten nie był związany z bezpośrednią przyczyną skierowania. Z własnej kieszeni pokryjemy też szczyptę nie zalecane przez resort zdrowia oraz tzw. ponadstandardowe świadczenia stomatologiczne. Jak do-

tychczas nie zostało jeszcze ustalone, za jakie czynności stomatologa trzeba będzie zapłacić. Ubezpieczenie okaże się nieprzydatne także w przypadku pokrywania kosztów pobytu w zakładach opiekuńczych i pielęgnacyjnych.

Pieniądze na sprzęt

Do kasy, z którą podpiszemy umowę, co miesiąc będzie wpływać składka w wysokości 7,5 proc., liczona od naszego dochodu. Nie oznacza to jednak nowych obciążeń podatkowych. 7,5 proc. potrącone zostanie od stawki podatku dochodowego, który co miesiąc oddajemy na rzecz fiskusa. Składka naliczana będzie od zarobków nie przekraczających dwóch i pół raza wysokości średniej płacy. Za bezrobotnych i podopiecznych pomocy społecznej płacić ma budżet państwa. W przypadku rolników składka będzie ściągana podobnie jak w systemie emerytalnym.

Ustalenie składki w wysokości 7,5 proc. oznacza, iż nakłady na służbę zdrowia zwiększą się w 1999 roku o 0,5 proc., czyli o kilka miliardów nowych złotych. Zdaniem Wojciecha Maksymowicza, ministra zdrowia, jest to kwota niebagatelna, która pozwoli m.in. na wymianę przestarzałego sprzętu medycznego. Po trzech latach kasy mogą podwyższyć poziom składki. Leży to także w uprawnieniach członków kas, którzy w drodze referendum podjąć mogą decyzję o zwiększeniu lub zmniejszeniu płaconej przez siebie składki.

Żli na lodzie

Reforma służby zdrowia niesie ze sobą również inne korzyści. To od nas będzie zależeć, którzy lekarze oraz które placówki medyczne otrzymają spory zastrzyk finansowy. Teoretycznie wybierając najlepszego, naszym zdaniem lekarza, decydujemy, że to właśnie on zarobi więcej. Lekarze mający złą reputację oraz nie lubiane przez pacjentów ośrodki zdrowia, mogą nagle zostać „na lodzie”. Jest więc szansa na szybką poprawę usług medycznych oraz na to, iż zły lekarz będzie miał spore trudności ze znalezieniem pracy.

Rząd obiecał resortowi zdrowia pieniądze na oddłużenie szpitali, aby mogły wejść w nowy system od przyszłego roku, bez zbędnego balastu. Zgodnie z przygotowywaną nowelizacją ustawy o ubezpieczeniach, wzrosnąć też rola samorządów w kasach. Wszyscy członkowie kas będą delegowani przez sejmiki samorządowe.

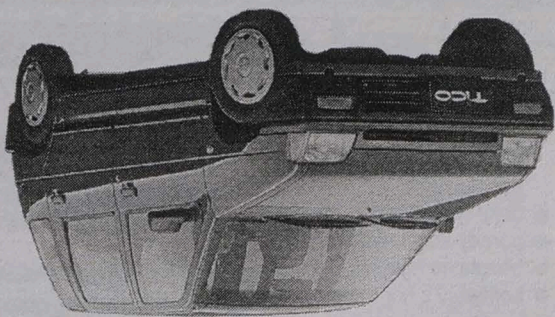
Samorządy dostaną też pieniądze na remonty podległych im placówek. Do dyspozycji otrzymają kwotę w wysokości ok. 2,7 mld zł.

O tym jednak, czy reforma służby zdrowia rozpocznie się już 1 stycznia 1999 roku i jaki ostateczny kształt przybierze, zadecydują parlamentarzyści. Zdaniem jej współtwórców, poprawa jakości usług medycznych powinniśmy odczuć już po roku od wejścia w życie reformy.

Maciej Sulima

TERAZ
DEKOR
ŚWIATOWA JAKOŚĆ
NAJLEPSZY WYBÓR
OTAK
Architekt doradza bezpłatnie
DEKOR
ul. Nowowarszawska 128
tel. 414-479

Z której strony nie spojrzeć, naprawDĘ Udany samochód.



**JUŻ OD
20.300 zł**



TICO. Dwa lata gwarancji.



Dealerzy DAEWOO zapraszają

Białystok ✓ BIALMOT, ul. Elewatorska 31, (0-85) 514135 ✓ INPOL, ul. Szosa Północno-Obwodowa 38, (0-85) 538100 ✓ POLMOZBYT, ul. 1000-lecia Państwa Polskiego 8, (0-85) 754550,
POLMOZBYT, ul. Zwycięstwa 10, (0-85) 512 601 ✓ TECAR, ul. I Armii WP 2A, (0-85) 539 072.
Ełk – AUTOSALON EUCAR, ul. Kilińskiego 5, (0-87) 108 111 ✓ DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Bema 2, (0-87) 105241 ✓ DAEWOO-FSO MOTOR, ul. Wojska Polskiego 59, (0-87) 103 152.
Giżycko ✓ AUTOSALON-EUCAR, ul. Kętrzyńskiego 12A, (0-878) 285 544.
Łomża ✓ POLMOZBYT, ul. Szosa do Mężenina 3, (0-86) 189 526.
Suwałki ✓ AUTOSALON EUCAR, ul. Pułaskiego 71, (0-87) 656 140.

D 1010224a

mirpol

ELEKTRODY
BAILDON
- CENY PRODUCENTA -

ŚRUBY
I INNE WYROBY ZŁĄCZNE
- NAJTANIEJ W REGIONIE -

HURT I DETAL

15-620 Białystok
ul. Elewatorska 29
tel. 512-606, 511-169
fax 512-029

**NOWOŚĆ
W
MIRPOLU**

Salony AGD i RTV *Monte Bianco®*

ET
TEGO JESZCZE
NIE BYŁO

Najniższe ceny w regionie

- Bezpłatnie zawieziemy i wniesiemy do mieszkania
- Bezpłatnie zamontujemy lodówkę, pralkę i kuchnię gazową
- Udzielimy Ci kredytu w sprzedaży ratowej bez żyrantów

6 dni w tygodniu od 10.00 do 19.00, niedziele od 9.00 do 15.00

Adresy sklepów:
Białystok
ul. Hurtowa 4
tel. 42 00 41 do 45 w. 112
Bielsk Podlaski
ul. Mickiewicza 62
tel. 300 401
Grajewo
ul. Piłsudskiego 13
tel. 086 723 140

DAEWOO

AUTOSALON
EUCAR

**Zapraszamy na wiosenny weekend
do naszych salonów**

Prezentacja programów promocyjnych:
"Klub Daewoo"
"Legana do ślubu"

Ponadto: - bezpłatne sprawdzenie stanu samochodu
- konkursy dla dzieci i dorosłych z atrakcyjnymi nagrodami (nagroda główna - rodzinna wycieczka do Disneylandu)
- porady ekspertów Daewoo-FSO
- jazdy testowe nowymi modelami Daewoo

24-26 kwietnia

Ełk, ul. Kilińskiego 5, tel. 621 49 47
Suwałki, ul. Pułaskiego 71, tel. (087) 65 61 40
Giżycko, ul. Kętrzyńskiego 12a, tel. (087) 28 55 44

SKODA FIMOT - AUTORYZOWANY DEALER

FELICIA OCTAVIA PICK-UP

NOWY MODEL FELICII!!!

MODEL 1,6- C.ZAMEK, WSPOMAGANIE KIER., AIRBAG,
MODEL PODSTAWOWY JUŻ OD 26.150 zł
UPUST NA WSZYSTKIE MODELE DO 1000 zł. UBEZPIECZENIE 3,6%
Odbiór natychmiastowy! Zapraszamy!

Suwałki, ul. W. Polskiego 2, tel. (087) 66 32 63
Ełk, ul. Łukasiewicza 1C tel. (087) 610 48 40

DAEWOO-FSO

TRUCKI

w każdej wersji
Citroën C-15 **AUTO**

Pakiet Ubezpieczeniowy PZU
OC gratis

Montaż zabudów
Białystok, Elewatorska 14, ☎ 520734
LEASING FABRYCZNY
BDK- DAEWOO LEASING
☎ 422-466 w. 355, 378
Białystok, ul. Składowa 10

Berlingo 5-osobowe **od ręki**

cena już od 36.130,00 zł + Vat

KORZYSTNY PAKIET UBEZPIECZENIOWY

CITROËN
POLUBISZ KAŻDĄ DROGĘ

SALON CITROËNA
MOTOZBYT
BIAŁYSTOK, UL. POLESKA 61
Tel. 524-114 - salon, części zamienne
Tel. 515-735 - serwis, 755-867 - blacharstwo

STIHL®

**CENY
PROMOCYJNE !!!**

Nowa generacja kos mechanicznych firmy STIHL

Od 24.04.98 do 31.07.98r. sezonowa promocja.

Przy zakupie kosi STIHL FS 120, FS 200, FS 300, FS 350, FS 400 oraz FR 350 dodatkowa, bezpłatna żyłkowa głowica tnąca Autocut.

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy:

Białystok - Kawalerska (Targowica paw. 1), tel. 090 265 126, Św. Rocha 14/14, tel. 44 61 45;
Bielsk Podl. - Kolejowa 13 A, tel. 301 339; **Brańsk** - Kościuszki 2A, tel. 375 635; **Ciechanowiec** - Dworska; **Czyżew** - Mazowiecka WDH; **Elk** - Wojska Polskiego 28 (Rolnik), tel. 090 512 958;
Hajnówka - Armii Krajowej 32, tel. 682 28-86; **Łomża** - Kierzkowa 1, tel. 164 466; **Ostrołęka** - Bogusławskiego 26, Żeromskiego PKP; **Ostrów Mazowiecka** - Broniewskiego 14, tel. 623 71;
Sikorskiego 28, tel. 525 64; **Rudka** - 3-go Maja; **Siemiatycze** - Pl. Wyzwolenia 40, tel. 556-341;
Wysoka 45A; **Suwałki** - Krótka 4, tel. 666-266; **Szumowo** - 1 Maja 7; **Wysokie Maz.** - 1000-lecia 4, tel. 75 23 16; **Zambrów** - Wilsona 10, tel. 71 69 07.

PROMOCJA
kosiarek spalinowych

VIKING®

Atrakcyjne
wyposażenie
dodatkowe!

ZAPRASZAMY!

ANDREAS STIHL, ul. Poznańska 16, Sady, 62-080 Tarnowo Podgórne
Sprzedaż prowadzą wyłącznie autoryzowani dealerzy firmy STIHL.



UWAGA ROLNICY!

Promocja! AgroCast

TYLKO DO 30 KWIETNIA!

spółka z o.o.

w Łomży, Aleja Legionów 147, dawny POM, tel. (086) 18 38 13

Zaprasza do korzystania z zakupu ratalnego ciągników MTZ

**KUPISZ NAJTANIEJ, SPECJALNA OFERTA,
NAJNIŻSZE OPROCENTOWANIE NA RYNKU**

PAMIĘTAJ! od 2,99% do 4,98% w skali roku
Rolniku! Będziesz jeździł nowym ciągnikiem.

SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
ELEMENCIK

15-349 Białystok, ul. Dubois 5a, tel. (085) 452-919

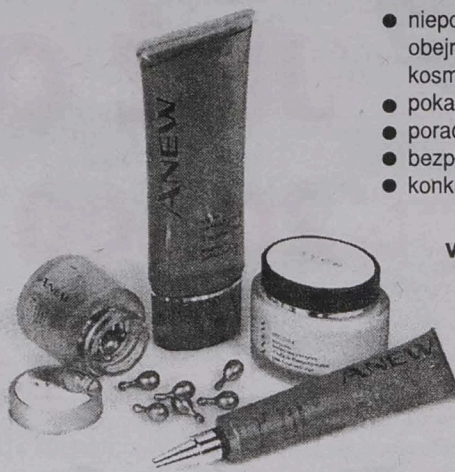
Spółdzielnia Mieszkaniowa "ELEMENCIK" w Białymstoku zaprasza do składania pisemnych ofert na ułożenie dywaników asfaltowych na wewnętrznych drogach osiedlowych łącznie z podniesieniem studni i założeniem pierścieni odciążających. Ogólna powierzchnia dróg przeznaczonych do wyasfaltowania wynosi około 3700 mkw. Grubość warstwy asfaltowej do 4 cm lub więcej w zależności od ceny za 1 mkw. asfaltowania.

Oferta powinna zawierać cenę ryczałtową na określony zakres robót. Termin składania ofert upływa z dniem 5.05.1998 r. Dodatkowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu, 452-918 lub w biurze Spółdzielni przy ul. Dubois 5A, pok. 6, 7. Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru oferenta oraz unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(1010852)

AVON
Świat Piękna

Avon Cosmetics Polska zaprasza:
środa 30 kwietnia godz. 12.00-18.00
Kuratorium Oświaty, Rynek Kościuszki 9



- niepowtarzalna okazja obejrzenia pełnej oferty kosmetyków
- pokazy makijażu
- porady kosmetyczne
- bezpłatne katalogi
- konkursy z nagrodami

wstęp wolny!

**WIELKA KAMPANIA ŻYCIA
AVON KONTRARAK PIERSI**

1010858

KIA

Koop. MAZDA

TERENOWE:

Sportage

cena 69.900 zł

Rocsta

cena 47.900 zł

CLARUS

1800 cm³, 116 km

2xAIRBAG, ABS, klim.,
wspom., centr. zamek,
el. szyby, immobiliser

cena od 46.900 zł

i 52.900 zł

Możliwość sprzedaży
bez VAT-u

Gwarancja 3 lata
lub 100 000 km

Sephia

Sedan i hb.

1500 cm³, wspom., centr.
zamek, el. szyby i lusterka,
immobiliser

cena 35.900 zł

Pride

1300 cm³,
73 km

cena od 24.900 zł

PAKIET
PZU

TOP MOTORS

Białystok, ul. Wierzbowa 10
tel./fax 516-815, 522-907

**PÓŁOKRĄGŁE
SZTACHETY
OGRODZENIOWE**

SZTACHETY 160 cm		SZTACHETY 130 cm	
Gat. I	1.10 zł	Gat. I	1.05 zł
Gat. II	0.81 zł	/ cena jednej sztachety /	
Gat. III	0.59 zł	Podane ceny (brutto) zawierają 22% VAT	

Zakłady Przemysłu Skrajek BIAFORM SA, ul. Dojlidy Fabryczne 24, 15-566 Białystok, tel. 410 359 w. 336, 306

**Przedsiębiorstwo Gospodarki Komunalnej
i Mieszkaniowej Sp. z o.o.**

w Rynie, plac Wolności 2, 11-520 Ryn, tel. (0-87) 218-022
ogłasza przetarg nieograniczony na sprzedaż niżej wymienionego sprzętu:

1. Star 28, cena wywoławcza 16.000 zł
2. Ciągnik Ursus C-3P, cena wywoławcza 10.000 zł
3. Ciągnik Ursus C-360, cena wywoławcza 9.000 zł
4. Przyczepa samochodowa - ciągnikowa 6 t zwykła, cena wywoławcza 2.500 zł.

Przetarg odbędzie się w dniu 5.05.1998 r. o godz. 12.00 w świetlicy przedsiębiorstwa.

Przystępujący do przetargu winni wpłacić wadium w wysokości 10% ceny wywoławczej na 15 minut przed przetargiem.

Pojazdy można oglądać od dnia 27.04.1998 r. w Przedsiębiorstwie.

Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

(1010860)

Hurtownia Odzieży Używanej

"TESSO"

Łomża, ul. Bawelniczna 16
tel. (086) 16 97 95

**Wiosenna obniżka cen
nawet do 30%**

ZAPRASZAMY

OKAZJA!!!

Śruta sojowa 46%

1.1 zł/1kg.

☎(0-87)211-089

(1010673)

PH RABA s.c.

oferuje:

- ☆ - Cement 350D w cenie
 - ☆ - Hurt 155 zł + 7% VAT
 - ☆ - Detal 170 zł z VAT
 - ☆ - Bezpłatny dowóz
- tel. (0-87)68-55-50,
fax (0-87)68-58-67.

(200510)

ELMIR

**SZAFY Z DRZWIAMI
SUWANYMI**

• LUSTRO • PŁYTA •

ZABUDOWA WNĘTRZ

DH KORAL

WYSZYŃSKIEGO 2/1
LOK. 107, TEL. 451-621

**ELMAR, ul. Wiewiórcza 66,
Białystok, tel./fax 416-480**

**SUCHY TYNK
Akcesoria, gipsy**

Bonifikaty cenowe

**SYSTEMY ŚCIAN DZIAŁOWYCH
I SUFITÓW PODWIESZANYCH**

NIDR GIPS THERMATEX

Zapewniamy transport

**VICTORIA
LEASING**

**Umowy niepodważalne
przez Urząd Skarbowy**

Oferujemy: samochody, sprzęt komputerowy,
maszyny, urządzenia, wyposażenie biur i sklepów

Najtańszy leasing. Sprawdź!!!

Zapraszamy do współpracy!!!

BIAŁYSTOK, UL. ŚW. ROCHA 11/1 (V piętro)
lok. 508, tel./fax (085) 445 085
tel. 420 001 do 5 wew. 327.

Ceramika

**Hurtownia Materiałów
Budowlanych**

Białystok, Kleosin

ul. Baczyńskiego 37 (dojazd od petli 11)
tel. (0-85) 631-389

Oferujemy najlepsze materiały
klinkierowe poniżej cen fabrycznych

- cegły zwykłe, elewacyjne, klinkierowe
- dachówki
- podokienniki
- płytki elewacyjne
- okna PCV
- wkłady kominowe
- styropian
- cement
- wapno
- siporex

1010678

**INSTRUKTORA
JEŹDZIECTWA,
TRENERA,
HODOWCĘ**

**do pracy przy koniach
zatrudnię.**

**Oferty do 15.05.1998
w Biurze ogłoszeń**

a1010854

**BIURO
OGŁOSZEŃ**

LIPOWA
RATUSZ
SURASKA
M.C. SKŁOD.
CENTRAL
SIENKIEWICZA
LEGIONOWA

**Nasze biuro ogłoszeń
Białystok, ul. Suraska 1
tel./fax 42-51-16**

FIAT

Alfa Romeo

Tylko w kwietniu zapłacisz do 5.000 zł mniej w zależności od wybranego modelu



Alfa Romeo 146 od 38.300,-



BRAVA od 38.000,-
35.500,-



MAREA od 50.000,-
47.500,-*



MAREA WEEKEND od 52.190,-
49.600,-*

- Kredyt na miejscu w ciągu 30 min
- Samochód używany w rozliczeniu
- Fiat Assistance 24h (pomoc drogowa)
- Top Assistance - możliwość przedłużenia gwarancji na 2. i 3. rok eksploatacji
- Jasny Układ Handlowy - zagwarantowanie ceny w PLN z dnia złożenia zamówienia
- Rabat na usługi serwisowe
- Urządzenia antykradzieżowe w Zakładzie Najwyższego Zaufania
- Pełny Pakiet Ubezpieczeniowy w PZU (AC - tylko 3,2%)



- sprzedaż samochodów używanych wszystkich marek
- dogodne raty
- pakiet ubezpieczeniowy PZU
- sprawdzone pochodzenie pojazdu
- bez opłaty skarbowej



Przyjmujemy zamówienia z gwarancją ceny

SEICENTO od 24.200,-



SIENA od 30.900,- 28.900,-



Fiat Palio Weekend od 33.700,- 31.200,-

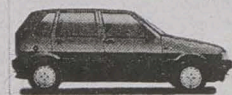
- Sprzedaż Hurtowa i Detaliczna części zamiennych i akcesoriów**
- oryginalne części zamienne
 - konkurencyjne, ceny, stałym klientom rabaty oraz wydłużony termin płatności
 - przyjmujemy zamówienia telefonicznie



126 ELX od 13.190,-
11.190,-



CINQUECENTO od 20.200,-
18.700,-



UNO od 24.800,-
22.900,-



PUNTO 29.900,-
27.650,-

- Serwis**
- naprawy gwarancyjne samochodów Fiat
 - naprawy pogwarancyjne wszystkich marek
 - konserwacja antykorozyjna nadwozi
 - profesjonalna i fachowa obsługa
 - światowej klasy urządzenia diagnostyczne
 - niskie ceny i rabaty stałym klientom

* dla firm prowadzących działalność gospodarczą dodatkowo 2500 zł upustu

KONRYS

Białystok, ul. Zwycięstwa 8F
tel. (085) 51-63-64, 52-46-04

Bielski Podlaski, tel. 30-2007, Hajnówka, tel. 683-20-65, Siemiatycze, tel. 55-51-28

POLMOZBYT PLUS

Białystok, ul. Zwycięstwa 10
tel. (085) 512-540, 517-332

MOTOZBYT ELK

Elk, ul. Suwalska 77
tel. (087) 610 43 00

Suwałki, ul. Wojska Polskiego 98
tel. (087) 655-044

Pisz, tel. (087) 23 29 916, Giżycko, tel. (087) 28 59 86, Grajewo, tel. (086) 72 25 30

GRESY GLAZURA

Centrum Ceramiki
CERIM

Białystok, ul. Kolejowa 12, tel. 513-652

PRACA

ZATRUDNIĘ

BARDZO dochodowa praca chałupnicza. Wysokie zarobki. Dla początkujących. Wszelkstronna pomoc, szkolenie. Gwarantujemy atrakcyjne nagrody, zbyt, zaopatrzenie gwarantowane umową. Pakiet szkoleniowy po otrzymaniu znaczka 6.50. "MARGUENA", skr. 6/A4, 73-234 Łasko.

1044159

CHAŁUPNICTWO, 070071738.

1041180

CHAŁUPNICTWO, Anglia - adresowanie kopert dla wydawnictw brytyjskich, 1000 szt. do 350 funtów. Informacje po przesłaniu znaczka za 5.30,-. ZUR "ELZA" Przepiórka 9, 19-311 Gołubka, woj. suwalskie.

1048750

DODATKOWE 1000 zł miesięcznie, pracując w domu, 0700/71-235. (3,70 min.).

1047516

DYNAMICZNA firma produkcyjno-handlowa działająca na rynku instalacji zimnej-ciepłej wody, c.o. zatrudni "INZ. O SPECJALNOŚCI SANITARNEJ" do Działu Techniki i Innowacji. Wymagania: dynamizm - inicjatywa, wiek do 40l., znajomość komputera, doświadczenia zawodowe. 085)631-230.

1048977

ELEKTRYKA automatyka i mechaników ze znajomością obsługi tokarki, frezarki. Suwałki, 087)66-22-93.

202373

FIRMA "LESKO" - zatrudni KIEROWNIKA ZAKŁADU PRODUKCJI NAKRYĆ GŁOWY w Suwałkach. Wykształcenie minimum średnie o profilu krawieckim, minimum pięcioletnie doświadczenie na stanowisku kierowniczym. OFERTY: proszę wysłać faxem - 022)759-91-88.

202380

FIRMA poszukuje podwykonawców na roboty budowlane, wykończeniowe i stany surowe. Możliwość zakwaterowania. Budowy w Warszawie i okolicach, 061-336-740, (022)678-91-41, 090-21-40-49.

104282

Zakład Karny w Białymstoku, ul. Hetmańska 89

zatrudni psychologa.

Wymagania:

- ukończone studia wyższe na wydziale psychologii,
- wyprzedzony wiek do 35 lat,
- w przypadku mężczyzny - uregulowany stosunek do służby wojskowej oraz kat. zdrowia "A",
- nie karany.

Kontakt z Zakładem osobisty bądź telefoniczny pod nr 518-706 i 512-499

1010789

FIRMA produkcyjna poszukuje chałupników do współpracy. Zbyt i zarobki ujednolicono umową. "LITHIUM" 87-140 Chelmża, Jana 6. Dołączyć znaczek za 4 zł na przesyłkę poleconą.

1047159

FIRMA zajmująca się dystrybucją systemu grzewczego zatrudni na dobrych warunkach placowych "ANALITYKA RYNKU". Wymagane wykształcenie wyższe sanitarne lub marketingowe. 085)631-230.

1048976

MAGISTRA farmacji do hurtowni ("ATRAKCYJNA OFERTA"). 085)522-773.

1048945

NAWET 2000 złotych możesz zarobić przyjmując reklamę na samochod, dom, działkę. Zgłoszenia firma "GAMA", 41-200 Sosnowiec, box 180. Załącz znaczek za 5.30.

1048061

OPIEKUNKĘ do chorej. Suwałki, 087)66-70-55 po 19.00.

202439

OPIEKUNKĘ do dzieci (Szwecja), 087)828-38-11, 085)44-91-34.

1048838

PIEKARNIA "Mazur" zatrudni technologa produkcji, 087)28-51-01.

1048955

PILNIE zatrudnimy majstrów i brygadzystów robot drogowych. Superbruk 085)45-40-28.

1048865

POMINIKARZ zatrudni kamieniarzy lastyka-ry, 090/24-17-18.

1048353

POMOC domowa, (35 -45 lat). 431-275, po 19.00.

1048746

PRACA chałupnicza -zbyt, zaopatrzenie, umowa. Zarobki 2.500,-. Informacja -znaczek 4.90,-. "GUDI" 66-413 Gorzów15, skr. 906.

1047350

PRACA w domu, zawieranie umów, urzędzenia gratis, zapewniamy zaopatrzenie i zbyt, wysokie zarobki, materiał po otrzymaniu znaczka za 7,40 zł, luzem przesyłka ciężka. PUH "ZANEX", ul. W.Polskiego 49B/2, 16-300 Augustów.

202441

PRZYJMĘ uczniów: blacharstwo -lakiernictwo, "ASO FIAT", Saturna 69.

1047176

"PZZ" Białystok, zleci remont 1.300 mkw. dachu. 085)510-764.

1048970

RENCISTĘ w gospodarstwie rolnym. 085)188-108, po 20.00.

1048340

SKŁADANIE naszyjników (oprócz warszawskiego), (8,40,- + 1 zł/szt.) Infooferta. Dołączyć znaczek 5,80,-. "091 ADSUR" 67-203 Głogów 5, Oriona 23.

1047334

STOP! Atrakcyjna, łatwa i pewna praca w domu dla każdego, (600 -1700 zł miesięcznie). Możliwość wyboru branży! -Napisz po bezpłatne szczegóły do firmy: "BUSINESS", ul. Lisów 44, 21-100 Lubartów.

1046054

TYNKARZY, 085)101-402.

1047560

WINOBRANIE, zbiory owoców, warzyw, inne za granicą... Infooferta. Dołączyć 5.80,- znaczkami. "60 CENTRUM" 67-210 Głogów box 183.

1047331

WOKALISTKĘ, 085)42-15-74.

1048927

ZATRUDNIĘ do prac malarsko-tynkarskich, 0602-275-758.

104344

ZATRUDNIĘ technologa żywności: Łomża, 086)184-316.

104350

ZATRUDNIMY technologa do produkcji piwa: Browar Drozdowo k.Łomży, 086)192-168.

104346

ZLECENIODAWCY zagraniczni -umowa, bezpłatne zaopatrzenie +odbiór, zlecą: klejenie, składanie, malowanie zabawek, lutowanie elektroniki, szycie poszewek, itp. Infooferta. Dołączyć znaczek 5,80,-. "109 ADSUR" 67-203 Głogów, Oriona 23.

1047333

ZLECE szycie chałupnicze, wymagany overlock, 085)542-055 po 20.00.

1048683

SHUKAM PRACY

PRZYJMĘ na zlecenie szycie wyrobów z dzianin, posiadam specjalistyczne maszyny. 087)210-350.

1046899

NIERUCHOMOŚCI

AGENCJE

AGENCJA "Pośrednik", 085)42-00-08, (9.00 -16.00).

1047131

"AREA", mieszkania, domy, działki, kompleksowa obsługa, 085)44-51-77.

1044125

AUGUSTÓW, Agencja Obrótu Nieruchomościami, ul. Wierzbowa 5.

1047652

"DOMINIUM" -Nieruchomości -Wynajem -LIPOWA 4, 085)435-185.

1039360

GRAJEWÓ "Univers", nieruchomości, 086)72-26-23, 090)51-29-93.

1044281

SUWAŁKI "TRANSKACJA". 087)66-56-14.

202211

KUPIĘ

DOM w Elku, 086)72-56-06.

1048531

SPRZEDAM

1,80 ha łąki w Gryszkańcach. 087)16-52-92.

202407

1 ha (łąka), kolonia Wasilków. 085)323-233.

1048339

3,30 arów ziemi: Piątka, 086)171-135.

104301

3-POKOJOWE, centrum Białegostoku, nowe budownictwo. 085)415-905, 090-280-482.

1048883

3-POKOJOWE, I piętro: Łomża, 186-369.

104292

3-POKOJOWE, 085)75-25-59.

1048886

50 mkw., parter, Stolecznikowa -sprzeda "ME-DIATOR". 085)447-057.

1048863

ALTANE na działkę lub nad jezioro (3x240).
☎(0-87)610-04-27.

ATRAKCYJNE siedlisko ze stawem, nowym budynkiem mieszkalno-gospodarczym 20 km od Suwałk. ☎(0-87)65-05-56 do 15.00, ☎(0-87)67-12-17 po 18.00.

BUDYNEK byłej szkoły z parkiem (1,5 ha) w Policznym: sprzedam, wydzierżawie, wejść w spółkę. (0-22)665-14-06, ☎(0-22)644-18-60.

DOM drewniany do rozbiórki, 3.500 zł. ☎(0-86)775-664.

DOMEK letniskowy drewniany. ☎(0-87)67-39-15.

DOM komfortowy sprzedam lub zamienię na blok. Suwałki, ☎0602189598.

DOM parterowy (stan surowy), działka 12 arów, ☎(0-85)16-39-20.

DOM piętrowy 140 mkw., Wiaksa Eugeniusz, Żytina-7. ☎(0-86)71-32-28.

DOM piętrowy: Grajewo, ul. Elcka 73, ☎(086)72-65-06.

DOM w Czarnej Białostockiej, Sokółka 33, ☎(0-85)615-560.

DOM w Hajnówce, ☎(0-85)192-687.

DOM w Łomży, ☎(086)166-225.

DOM z wyposażeniem. Hajnówka, Bielska 74.

DWIE działki rekreacyjne po 1000 metrów nad Rajgrodzkiem. ☎090-363-464.

DWUPOKOJOWE 41 mkw. XI piętro, Białostock. ☎(0-85)511-278.

DZIAŁKA 1 ha, dom, budynek gospodarczy, sad- k/Suwałk. ☎(0-87)65-52-24.

DZIAŁKA budowlana w Białymstoku, pełne uzbrojenie, pow. 874 mkw. ul. Leśna, ☎(0-116)39-475.

DZIAŁKA nad jeziorem, ☎(0-85)325-169.

DZIAŁKĘ 1800 mkw., ogrodzoną, uzbrojoną, pozwolenie na budowę- działalność usługowa. Suwałki, ☎(0-87)65-05-56 do 15.00, ☎(0-87)67-12-17 po 18.00.

DZIAŁKĘ 700 mkw. Łapy, Graniczna 3. ☎(0-58)342-75-91.

DZIAŁKĘ budowlaną 4000 mkw w centrum Suwałk. ☎(0-22)629-32-92.

DZIAŁKĘ budowlaną 872 mkw. -Niewodnica Kościelna, ☎(0-85)501-987.

DZIAŁKĘ budowlaną w Wilkasach i mieszkanie 70 mkw. w Giżycku. ☎(0-87)28-40-39.

DZIAŁKĘ ok. 1000 mkw w Śródmieściu Suwałk. ☎(0-87)66-48-80.

DZIAŁKĘ rekreacyjno -budowlaną 1,5 ha, Wygodna-Modzele, (wodociąg, prąd), ☎(086)19-07-82.

DZIAŁKĘ w Wilkasach, 2.820 mkw. 1 km od jeziora Niegocin. ☎(0-87)610-25-46.

DZIAŁKI budowlane, Zambrów, ☎(0-86)71-60-56.

DZIAŁKI budowlane -Grajewo Koszarówka, ☎(0-86)72-20-77.

DZIAŁKI budowlane. Sokółka ☎711-27-56.

DZIAŁKI nad jeziorem Bialskim, gm. Wydmyny. ☎(0-87)28-70-22, ☎090-53-52-43.

DZIAŁKI położone we wsi Cieciorci. Krajewo-Korytki-9, 18-300 Zambrów.

DZIAŁKI rekreacyjne nad jeziorem Roś, ☎(086)18-52-64, po 16.00.

DZIAŁKI w Sokółce, ☎(0-85)711-31-10.

GARAŻ blaszak, ☎(0-85)185-991.

GOSPODARSTWO, ☎(086)19-30-46.

GOSPODARSTWO rolno- ogrodnicze 3,5 ha-Raczki koło Suwałk. ☎(0-116)33-16.

KIOSK typ KAMI -Mońki, z miejscem lub bez, ☎(0-85)16-28-08.

LAS, ☎(086)160-082.

LOKAL w centrum Suwałk. ☎(0-87)66-70-18.

M-2 w Suwałkach. ☎(0-87)67-46-29.

M-3, Suwałki. ☎(0-87)67-80-31.

M-3 49 mkw. w Orzyszu sprzedam lub zamienię na Łomżę, ☎(087)237-648.

M-4, 69 mkw., cena do uzgodnienia. Goniądz Kościuszki 34/1, ☎(0-86)720-20-05, po 17.00.

M-4 Łomża, ☎16-30-41.

M-5, centrum Suwałk. ☎(0-87)66-39-68, ☎(0-87)66-49-57 po 15.00.

MIESZKANIE 35 mkw. stan surowy -Giżycko, ☎(0-87)29-23-48.

MIESZKANIE 50 mkw. Grajewo. Pilnie, ☎(0-86)78-42-71.

MIESZKANIE 57 mkw.: centrum Łomży, ☎16-30-59, po 18.00.

MIESZKANIE 63 mkw w Suwałkach. ☎(0-87)67-95-46, po 20.00, ☎0602398552.

MIESZKANIE 67 mkw parter. Suwałki, ☎(0-87)67-28-52.

MIESZKANIE 86 mkw. garaż, ☎(0-87)610-66-33.

NOWE dwupiętrowe 96 mkw., ul. Starobojarska, ☎0602/35-20-90.

NOWY dom (+hala na biznes): k.Łomży, ☎(086)184-930.

PAWILON 1200 mkw., (pomieszczenia: handlowe, usługowe, drobna produkcja), w całości lub części sprzedam. ☎(0-85)42-12-54, ☎45-52-97, ☎42-65-32, (8.00- 16.00).

PILNIE! Dom w Grajewie. ☎(0-85)51-27-24, po 17.00.

PLACE budowlane: Łomża, Wesola 89.

PÓŁ bliźniaka, Łomża, ul. Nowogrodzka, ☎(086)160-058.

SAJZY k.Elku -działki z prawem budowy nad Jeziorem Łaśmiady, ☎(0-85)75-58-59, ☎090/34-85-14.

SKLEP w centrum Łap lub zamiana na samochód, ☎(0-85)152-932.

SOKÓŁKA działki budowlane -Witosza, ☎(0-85)711-23-49.

SPRZEDAM, wydzierżawie lokal, 520 mkw. ☎(0-85)711-41-89.

WARSZTAT blacharsko-lakierniczy z wyposażeniem, mieszkaniem pow. 240 mkw., ☎(0-85)762-738 po 18.00.

WŁASNOŚCIOWE M-4 Giżycko, ☎(0-87)28-52-98.

ZAMINIENIE

KAWALERKĘ kwaterekową na większe, Białystok, Nowy Świat 13/8.

M-2, 36 mkw., własnościowe na domek jednorodzinny. ☎(0-87)610-04-27.

WYNAJME

120 mkw parter, piętro- handel, usługi. Suwałki, ☎(0-87)66-78-27.

CHŁOPCOM pracującym. ☎(0-85)433-550.

DO wynajęcia pomieszczenia na aptekę, gabinety lub biura, Poliklinika MSWiA, ☎(086)16-59-81.

HALE (zaplecze)- 2.000 mkw., 2 km od Suwałk, ☎(0-87)67-90-14.

LOKAL 14 mkw. ☎(0-85)539-277.

LOKAL do wynajęcia- DH "Wign", pow. 38 mkw. Suwałki, ☎(0-87)65-13-17, ☎0602-268986.

LOKAL handlowo- usługowy do wynajęcia. Suwałki, ☎(0-87)67-51-77.

LOKAL handlowy 260 mkw., ścisłe centrum, parter do wynajęcia, Malmada 3, ☎(0-85)425-931, ☎0602/336-091.

LOKAL handlowy do wynajęcia. ☎(0-87)65-34-33.

LUB sprzedam budynki produkcyjno -magazynowe o pow. 800 mkw. na działce o pow. 1 ha. (Księżyno). ☎(0-85)512-589, po 16.00.

MIESZKANIE trzypokojowe do wynajęcia. Suwałki, ☎(0-87)65-13-99, ☎(0-87)67-16-48.

POMIESZCZENIE produkcyjne. ☎(0-85)632-884, ☎(0-85)631-080.

PRZYJMĘ na mieszkanie uczennice. ☎(0-85)329-613.

SAMODZIELNY pokój, ☎(0-85)513-663.

WARSZTAT 100 mkw., stan surowy, na hurtownię lub sklep. ☎(0-87)621-11-88.

USŁUGI

BUDOWA, REMONT

ANTYWŁAMANIOWE drzwi "Gerda Star",rolety zabezpieczające. ZALUS, ☎511-994.

DRZWI antywłamaniowe, wejściowe, pokojowe, zamki: sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczania Mienia, ☎539-036

ELEKTROINSTALACJE, pomiary. F-ry VAT. ☎(0-85)762-446, ☎0-602-650-921.

GAZOWO- hydrauliczne, uprawnienia. ☎(0-85)531-138.

INSTALACJE elektryczne. ☎(0-85)416-778.

KOPARKA roboty ziemne. Suwałki, ☎(0-87)67-79-90.

KOPARKO ładowarka Ostrówek. ☎(0-85)324-503.

KRYCIE dachów. ☎(0-85)436-990.

"LESTA" S.C. Wykańczanie stanów surowych. Adaptacje sklepów, biur. Gwarancja. ☎(085)515-771, ☎(0-85)448-350.

Ocieplanie elewacji, tynki gipsowe, szpachlowanie. ☎618-269.

OKNA, drzwi, zabudowy balkonów-PCV, aluminium, drewno. ZALUS ☎511-994PCV.

POSADZKI agregatem. Sokółka, ☎(0-85)711-48-40.

RUSZTOWANIA: wynajem -sprzedaż. ☎(0-85)753-293.

SIDING, sprzedaż i montaż, pokrycia dachowe, ☎633-812.

SIDING, ☎(0-85)510-353.

SUCHE TYNKI, roboty remontowo-budowlane, modernizacja wnętrz mieszkaniowych i sklepowych ☎633-812.

BIALYSTOK, ul. Marczykowska 6a (Świat Kuchni), tel. 515 201 w. 14 ul. Legionowa 4, tel. 329-123 (róg Sienkiewicza)

Bielsk Podlaski, ul. Kazimierzowska 6 tel. 303-512

SUFITY podwieszane, suchy tynk, malowanie, szpachlowanie, VAT. ☎183-591, ☎101-153.

TYNKI cementowo- wapienne agregatem. ☎(0-87)66-79-85.

TYNKI tradycyjne agregatem, ☎(0-86)71-56-13, dzwonić po 16.00.

UKŁADANIE kostki brukowej, VAT, gwarancja. ☎(0-85)530-354.

WYKOPY stawów i rowów koparką i spycharką. ☎(0-86) 72-26-37.

WYLEWANIE podłoży betonowych pod terakoty, parkiety, szlicht. ☎(0-87)65-08-80, ☎(0-87)67-71-80.

WYPOŻYCZALNIA elektronarzędzi. Komis. elektronarzędzi, maszyn budowlanych, narzędzi. Suwałki, Klonowa 17, ☎0-602183422.

ZEWNETRZNE ocieplanie budynków, elewacje. ☎(0-87)15-36-07.

ZLECĘ zasypanie wykopu. ☎(0-85)428-477, wieczorem.

ŻWIR, CZARNOZIEM. ☎(0-85)53-93-24.

AGD, RTV

AUTOMATYCZNE pralki -naprawa. ☎444-610.

AUTOMATYCZNE pralki -gwarancja, ☎51-58-72.

AUTOMATYCZNE pralki, bojler. Cieśluk, ☎612-482.

PRALKI, lodówki, zamrażarki, schładzarki. Dojazd bezpłatny!!! ☎(0-85)634-793.

TELENAPRAWA, ☎(0-85)520-383.

TRANSPORT

BUS 1500 kg oraz autoholowanie kraj, zagranicą, ☎060/22-66-143.

IVECO -bus, tanio, sympatycznie, ☎(0-85)543-729.

ŻWIR, piasek, transport. Suwałki, (0-87)67-35-27.

INNE

ANTYWŁAMANIOWE DRZWI, FOLIE OCHRONNE OKIENNE, ZABUDOWA BALKONÓW, KRATY ZWIJANE, ALUMINIOWE DRZWI, WITRYNY, UL. SIENKIEWICZA 67. 75-12-18 "ZAMIS".

CZYSZCZENIE, pranie dywanów, wykładzin. ☎(0-87)213-084.

CZYSZCZENIE dywanów, futrzaków, żaluzji, odbieramy, odwołujemy własnym transportem. ☎(0-85)326-062.

DRZWI antywłamaniowe, harmonijkowe- tanio. ☎(0-85)329-025.

GARAŻE, kraty, ogrodzenia. ☎(0-85)632-614.

POMNIKI cementarne -nawiążę współpracę. ☎(0-85)711-41-89.

STUDNIE, ☎(0-85)51-11-08, ☎44-33-93, ☎0-602-170-725.

SZKLARSKIE u klienta, ☎(0-85)524-418.

VIDEO -FILMOWANIE. ☎(0-85)15-36-21.

WESELA, bale. ☎0-90-326-915.

ZESPÓŁ "QUATRO". ☎(0-85)327-549.

ŻALUZJE -solidnie, Orzeszkowej 32, ☎(0-85)329-025.

AUTO-MOTO

KUPIĘ

"AMBIT" Sp. z o.o. AUTO-SZROT, skup samochodów powypadkowych, na części. Sprzedaż części używanych. Dobryniów Duży, ☎(0-85)197-796, ☎090/273-004.

AUTA do remontu, powypadkowe: ☎(090)267-215.

AUTA powypadkowe, skorodowane: ☎(090)367-870.

AUTA powypadkowe, uszkodzone, ☎(090)553-409.

AUTA powypadkowe do remontu: ☎(090)553-409.

AUTA rozbite, powypadkowe, ☎(090)36-78-70.

AUTA skorodowane, powypadkowe, ☎(090)26-72-15.

AUTO-SZROT skup aut powypadkowych, złomowanych. Sprzedaż części. Nowa Wieś Elcka, ☎(0-87)619-73-84.

VW transportera rozbitego. ☎(0-87)619-42-87, po 20.00.

SPRZEDAM

*******(085)455-284 AUTOKOMIS "TWOJE MARZENIE" ZAPRASZA: KREDYT SAMOCHODOWE BEZ I WPŁATY (W CIĄGU 3 GODZ.). ZAWSZE 50 AUT NA PLACU. WSTAWIENIE SAMOCHODU DO SPRZEDAŻY BEZPŁATNIE. CENTRUM BIAŁEGOSTOKU: MAZOWIEC 32.

*****AUTOKOMIS** "VOYAGER" pod dachem. Sprzedaż, raty, PTS. Mysłowska 2. ☎(085)414-718, 410-517.

****AUTOKOMIS, Białystok ul. Pro-wiantowa19, ☎/fax(085)520-420.**

126P (1991), ☎(086)17-56-35, po 18.00.

AUDI 100, (1986), ☎(0-87)644-51-48.

AUDI 100 diesel (1983), 8.500 zł. ☎(090)291-836.

AUDI 80, 100, różne części, ☎0602/676-538.

AUDI 80 (XII.1990): Łomża, ☎(086)16-55-13.

AUDI B4, (1993) -zamiana, 37.000,-, ☎(0-85)434-204.

AUTO-SZYBY sprzedaż -montaż. Elk, Suwałska 82, ☎(0-87)610-55-41 wew. 321.

AUTOKOMIS, Botaniczna, kupno -zamiany, raty. ☎44-55-48. Nowe: Polonezy, Daewoo.

AUTOKOMIS, Suwałki, Wojska Polskiego 92, ☎(087)653-231, zamiany, skup, raty.

AUTOKOMIS Bielsk Podlaski, Mickiewicza 5/1, ☎308-823. Raty, zamiany, skup. Nowe polonezy, Daewoo.

AUTOKOMIS NAREWSKA 26a. KUPNO, SPRZEDAŻ, ZAMIANA, RATY, PTS. MOŻLIWOŚĆ KUPNA SAMOCHODÓW BEZ I WPŁATY, BEZ PORĘCZYCIELI. TEL.(085)511-335, 511-325.

AUTOKOMIS "TOMCAR", Wierzbowa 10. ☎0602645866.

AUTOKOMIS "ZAWADY" (przy Szosie Północno-Obwodowej) zaprasza 9.00 -18.00, ☎(0-85)614-7

MERCEDES 808, (1980). Suwałki, ☎(0-87)65-34-33.

MERCEDES 813, 4.5 t. ☎(0-116)45-75.

FIMOT

DEALER DAEWOO

OFERUJE SAMOCHODY DOSTAWCZE I CIĘŻAROWE

LUBLIN II, AVIA, POLONEZ TRUCK CITROEN C15

- wszystkie wersje zabudów

raty, leasing, używane w rozliczeniu części zamienne, serwis

Elk, ul. Słowackiego 11
tel./fax (0-87) 621 31 03
Suwałki, tel./fax (0-87) 66 32 63

wypożyczalnia samochodów

MERCEDES bus (1986) - przedłużony 2,5 l, stan bardzo dobry - cena 20000 zł, ciążnik siodłowy jelic C-342 turbo, (1990) - cena 24000 zł. ☎(0-87)641-95-94 po 17.00 ☎(0-87)66-33-07.

MERCEDES "Sprinter" 208D (1995), stan idealny. ☎(086)190-586, po 16.00.

MOTOCYKL suzuki 500, 2500 km, stan nowy, ☎(0-86)71-31-53.

MOTOR "SIMSON", (1997), Stepaniuk Mikołaj, Grabowiec 20, gmina Dubicze Cerkiewne.

NISSAN sunny 1,6SLX (1989, grudzień), cena 14.000. Łomża, ☎188-619.

NISSAN suny, 1,3, (1989), ☎(0-85)762-404.

NISSAN suny 1,3LX, benzyna +gaz (1989), ☎(086)16-66-59.

OKAZJA! volkswagen, 1,1, (1992), ☎(0-86)72-23-43 - wieczorem.

KOMIS FIMOT ELK

tel. 621-31-03

Samochody używane na raty

1. SUZUKI BALENO	96	39.900 zł	gron. met.
2. SKODA FELICJA COMBI	97	28.950 zł	nieb. met.
3. CITROEN XM TD 12V	92	23.000 zł	zielony met.
4. PN CARO 1,5	93	11.000 zł	czarny met.
5. Łada 2107	92	11.000 zł	czerny
7. SKODA FAVORIT 135L	91	9.950 zł	beżowy

*Możliwość negocjacji cen.
Cena posiada opłatę skarbową.
Wypożyczalnia samochodów i holowanie.*

OPEL - części nowe, używane, Krucza 7, ☎(0-85)453-023.

OPEL Vectra 1,8i (1994), bogate wyposażenie, ☎(086)16-45-40, 0602-799-524.

"OSTRÓWEK", (1980), sprawny, ☎(0-85)711-33-91 - wieczorem.

PEUGEOT 406, kontyngent '96. ☎(0-85)711-46-91.

PEUGEOT 406, ☎(0-85)743-21-27.

POLONEZ 1,6, (1991), przejściówka. ☎(0-87)28-51-78.

POLONEZ 1500, (1990), 4.800,-, ☎(0-85)422-329.

POLONEZ 1500 (1988r.), cena 3.000 zł. ☎(0-87)213-084.

POLONEZ Caro (1993), ☎(086)18-41-17.

OPEL

WIOSENNA PROMOCJA

Pełne ubezpieczenie OC, AC, NW - bezpłatnie

OPEL CORSA od 31.000 zł

OPEL ASTRA od 33.700 zł

ATRAKCYJNE RATY NA MIEJSCU

DEALER OPLA

"KWIATKOWSKI" sp. z o.o.

Elk, ul. Kilińskiego 5,
tel. 621 51 12.

POLONEZ truck, (1993), 8.800,-. ☎(0-86)72-49-62, ☎(0-86)72-22-36.

PRZYCZEPA 10 ton, części -Star 200. ☎(0-85)712-42-12.

PRZYCZEPĘ D-50. ☎(0-87)68-58-24, 0602666373.

PRZYCZEPKĘ samochodową: Łomża, Senatorska 32a, ☎(086)16-42-84.

RENAULT 19 TXI, (1990). ☎(0-87)67-29-29.

ROBUR, (1989). ☎(0-85)324-503.

SILNIK do autosana +skrzynia biegów -turbo diesel, ☎(0-85)616-287, ☎(0-87)237-113.

SIMSON skuter, (1990), ☎(0-85)686-44-63.

SKODA ciężarowa 9-tonowa wywrotka, ciągnik 912, silnik SW-400, ☎(0-87)68-55-89.

SKRZYNIĘ biegów - Jelcz, Star, Lublin, Ikarus, Liaz, hurt. ☎(0-42)678-21-23.

SKUTER (Simpson), (1989). ☎(0-86)72-59-23, po 15.00.

SKUTER "Yamaha" (1992), ☎(086)160-844.

SPRZEDAM fiat cinquecento, (1997), 7.000 km, sprawny technicznie, 9.800 zł, ☎(0-85)30-34-45, kom. 090/35-99-62/

SPRZEDAM nissan sunny, (1992), 87.000 km, uszkodzony tył, 13.900 zł, ☎(0-85)30-34-45, kom. 090/35-99-62.

SPRZEDAM polonez truck, 1,6i po wypadku, (1997), 9.000 km, nadbudówka, aluminiowe burty, 4.900 zł, ☎(0-85)30-34-45, kom. 090/35-99-62.

SPYCHACZ. ☎(0-86)75-27-89.

OPEL

WIOSENNA PROMOCJA

VECTRA I OMEGA

z kontyngentu '98

Niższe ceny nawet do 7.000 zł

Przedłużona gwarancja i OPEL ASSISTANCE do 3 lat lub 100.000 km

DEALER OPLA

"KWIATKOWSKI" sp. z o.o.

Elk, ul. Kilińskiego 5,
tel. 621 51 12.

STAR, robur, nysa. ☎(0-85)655-54-96, wieczorem.

STAR 200L, stan bdb. ☎(0-85)615-404.

STAR "Auto laweta". ☎(0-86)75-27-89.

TAWRIE 1100, (1996), cena do uzg. ☎(0-87)644-70-67.

TOP AUTO PROPONUJE: USŁUGI SWEGO KOMISU. SPRZEDAŻ SAMOCHODÓW NOWYCH, UŻYWANYCH, ZAMIANA SAMOCHODU STAREGO NA NOWY, PREFERENCYJNE KREDYTY BANKOWE DO 6 LAT, WYCENA AUT, OCENA STANU TECHNICZNEGO, ZNAKOWANIE POJAZDÓW. ☎614-787.

TOYOTA PREVIA- 1991r. ☎(0-87)66-39-68, ☎(0-87)66-49-57 po 15.00.

TOYOTA starlet, (1992), ☎(0-85)449-889.

UNO (1992), stan dobry, ☎(086)16-96-48.

VOLKSWAGENA passata, (1989), ☎0601/248-886.

VOLKSWAGEN passat kombi, (1991), 1,9 diesel lub zamienię na rozbiłego, cena 22.000,-, ☎(0-87)644-20-87.

VOLVO F-7 z windą hydrauliczną. ☎(0-87)15-18-10.

VW PASSAT (1987r.) lekko uszkodzony. Suwałki ☎0602-109-645.

VW T-4, części zawieszenia i inne, ☎090/669-779.

VW T-4, passat, różne części, ☎0602/676-538.

WARTBURG, (1986), zarejestrowany, 1.500 zł, ☎(0-85)15-48-54.

ŻUK A03, taniol ☎(0-85)68-18-088.

ŻUK blaszaka (1994). Suwałki, ☎(0-87)67-12-98.

ŻUK blaszak diesel, (1993), taniol, ☎(0-87)642-35-91.

☐ **NAPRAWY**

CENTRUM Diesla: Ford, VW; serwis, części. ☎(0-85)101-068.

☐ **AUTOALARMY**

ADIS. Alarmy, autoalarmy, zestawy głośnomówiące, blokady, radiomontaż. Atrakcyjne ceny. Antoniuk Fabryczny 10, Prowiantowa 4 ☎(0-85)541-422. VAT

ALARMY w budynkach - autoalarmy - immobilisery - centralzamki - radiomontaż - głośniki - anteny - zestawy głośnomówiące - ul. Sw. Rocha 4A 445-130.

☐ **INNE**

AMORTYZATORY, tłumiki, świece, pióra wycieraczek. Handlowa 7 ☎(085)42-87-56.

☐ **USŁUGI**

KPKM auto -holowanie: ciągnik -tir, całodobowo, ☎(0-85)454-758, ☎423-164.

SKLEP motoryzacyjny- Audi, Volkswagen, Ford, Opel. Białystok, ul. Zwirowa 5 ☎(085)755-737.

BIZNES

"(0-85)325-681": Biuro Rzeczoznawcy, Warszawska 40.

FIRMA sprzedaje lub wynajmie skład opału w Goidapi i Grajewie, bezpośrednio przy torach kolejowych PKP, z budynkami i wagami wozowymi. Nadają się na skład złomu lub komisy samochodowe. Cena do uzgodnienia ☎(0-85)415-325, 326-235

ŚRODKI OCHRONY ROŚLIN

polcoop

POLCOOP S.A. W BIAŁYMSTOKU

ZAŚCIANKI 130 TEL. 418-863

HYBRYDA -osika, najszybciej rosnące drzewo, sadzonki. Ostrołęka, ☎(0-29) 666-966, ☎090-280-160.

JESTEM właścicielem budynku, pow. 1150 mkw., (parter 540, piętro 610 mkw.), przeznaczenie usługowo-handlowe -Nowosielska 50, Białystok. Poszukuję osób z pomysłem (biznes plan). Tylko poważne oferty! Oferty Biuro Ogłoszeń Nr 1045339.

KIOSK gastronomiczny sprzedam: Łomża, ☎18-37-86.

PRODUCENT -sprzedaż hurtowa: skarpety, pościel, Łomża, ☎090-266-153.

SOLARIA, lampy -ceny konkurencyjne. ☎(0-85)540-157.

WSCHODNIE TOWARZYSTWO LEASINGOWE S.A. BIAŁYSTOK, UL. J.K.BRANICKIEGO 17A, ☎321-176, 328-970. LEASING: OPERACYJNY, KAPITAŁOWY - NIERUCHOMOŚCI: SAMOCHODÓW OSOBOWYCH; RATALNA SPRZEDAŻ NIERUCHOMOŚCI (OSOBY PRYWATNE).

UBEZPIECZENIA

"(0-85)325-681-TUK". Ubezpieczenia, Białystok, Warszawska 40.

UBEZPIECZENIA komunikacyjne, -taniol, Botaniczna. ☎(085)44-55-48.

NAUKA

ANGIELSKI, ☎(0-85)761-004.

DODATKOWE jazdy szkoleniowe, CORSO, ☎(0-85)54-66-43.

EGZAMINY -prawo, historia. ☎42-72-52.

KURS na prawo jazdy. Początek zajęć 24 kwietnia, CORSO, ☎(0-85)54-66-43.

WSCHODNIOEUROPEJSKI INSTYTUT GOSPODARKI W BIAŁYMSTOKU prowadzi nabór do:

SPOŁECZNEGO LICEUM EKONOMICZNEGO oraz POLICEALNEGO STUDIUM EKONOMICZNEGO DLA DOROSŁYCH

Ofertujemy zintegrowany system kształcenia w zakresie szkoły średniej, a po jej ukończeniu w zakresie studiów wyższych

w WYŻSZEJ SZKOLE FINANSÓW I ZARZĄDZANIA w Białymstoku

SPOŁECZNE LICEUM EKONOMICZNE oraz POLICEALNE STUDIUM EKONOMICZNE DLA DOROSŁYCH posiadają uprawnienia szkół publicznych.

Szczegółowe informacje: Białystok, ul. Ciepła 40, (wejście od ul. Jagiellońskiej, pok. 3c, tel. 751-351, 750-168 w. 340).

KURSY prawa jazdy, najniższe ceny! ☎(0-85)521-504

MATEMATYKA, ☎(0-85)440-499.

MATEMATYKA. ☎(0-85)539-351.

OLC -kursy komputerowe (120 zł), księgowości komputerowej (190 zł). ☎(0-85)422-797.

TURYSTYKA

AMBER APARTAMEBS zaprasza na wczasy nad morzem do Stegny. Doskonałe warunki dla rodzin z dziećmi, ☎(0-58)682-02-72 lub 0-602/255-452.

BELGIA -czwartek, ☎(0-85)613-778.

"BOGUMIŁ" -ekspresowe przewozy Hannover -Frankfurt (w soboty): ☎(086)186-313.

BRUKSELA: wtorek, środa. ☎(0-85)167-204.

DOMEK nad jeziorem k. Elku wynajmę. ☎(0-87)610-67-96.

KOLONIE, obozy młodzieżowe, żeglarskie - kraj, -zagranicą, B.U.T. "ELLA-TUR", ☎(0-85)445-042.

OBOZY, kolonie w kraju i za granicą. Wycieczki autokarem, samolotem. Bilety autokarowe-Europa. A.T. Kosmos. ☎445-041.

PIELGRZYMKI- Ameryka, Izrael (Ziemia Święta), Afryka. "Promessa" Piłsudskiego 11/2 ☎(085)445-902, (10.00-16.00).

RAINBOW TOURS OFERUJE: KOLONIE I OBOZY W HISZPANII, WE WŁOSZACH, W POLSCE. WASHINGTON 3, ☎(0-85)447-544, 447-538.

USA, Kanada, Meksyk -wycieczki, ☎(0-89)527-30-07.

USA, Wielka Brytania - wizy, wyjazdy. "PROMESSA", Piłsudskiego 11/2 ☎(085)445-902, (10.00-16.00).

VOUCHERY- Białoruś, Rosja. A.T. Kosmos. ☎514-865.

WCZASY leczniczo- wypoczynkowe: Druskienniki na Litwie- autokarem. A.T. Kosmos ☎445-041.

WYJAZD do Belgii, sobota -niedziela. ☎(0-85)109-115.

WYPOCZYNEK: Hiszpania, Chorwacja, Grecja, Włochy, Korsyka, Łazurowe Wybrzeże- autokar, dojazd własny. Lato 1998 samolotem: Hiszpania, Majorka, Wyspy Kanaryjskie, Turcja, Grecja, Rodos, Kreta, Cypr, Tunezja, Egipt. A.T. Kosmos. ☎445-039.

ZAKUPY

☐ **SKLEPY**

DRZWI antywłamaniowe, JUWENT już za 1310 zł, drzwi wejściowe, wewnętrzne PORTA, zamki, sprzedaż-montaż. Centrum Techniki Zabezpieczenia Mienia, ☎539-036

AVAL Białystok

ul. Kozłowa 4, tel. 514-999

DOMOFONY, ALARMY

ZAMKI, KLÓDKI, KASETKI

Ofertujemy dobre produkty!

NAMIOTY, lyżworolki, skateshop. Warszawska 67/1.

☐ **HURTOWNIE**

HURTOWNIA Odzieży Używanej w Elku, sprzedaż w każdą sobotę, ☎0602/480-396.

HURTOWNIA Odzieży Używanej -Łapy, ☎(0-85)15-27-84.

DOMOCHRON

VIDEOBRAMOFONY

DOMOFONY

najbogatsza oferta

UL. TOWAROWA 2B
TEL. 321-421* FAX 323-974

HURTOWNIA Odzieży Używanej z Niemiec, najniższe ceny w regionie. ☎(0-85)32-30-15 do 18.00, ☎(0-85)32-27-77, po 18.00.

KŁÓKI rozporowe, gwoździe, narzędzia. "IKA-Fl", Handlowa 7.

NAMIOTY, lyżworolki, turystyka. Równa 15.

ODZIEŻ używana. Sprzedaż z TIR-a oraz magazynu. Również faktury VAT. Suwałki, Bakałarzewska 19. ☎(0-87)66-95-15, ☎(0-602)30-88-27, telefon całodobowy ☎(0-87)66-57-96.

SPRZEDAM 80 ton żyta chlebowego (7% domieszki pszenżyta). ☎(0-87)161-077.

Białystok, ul. 1 Armii WP 5, ☎(085) 539 848

Siemiatycze, ul. Pałacowa 14

Suwałki, ul. Kościuski 103

10% TANIEJ do 30-04-1998

impregnaty do drewna

lepiszcza do pap

hydroizolacje

ADN

Imię, nazwisko:

adres, kod pocztowy:

podpis:

ilość publikacji

☐ x 2 zł ☐ x 3 zł

cena:

telefon:

1. Kupony przyjmują nasze biura ogłoszeń i współpracujące agencje (adresy w gazecie). Kupon wraz z dowodem wpłaty na konto 10801024-808-27001-801000 PBG S.A. Grupa Pekao S.A./Białystok można również przesłać pod adresem: Gazeta Współczesna, 15-950 Białystok, skr. 193.

2. Publikacja pierwszego ogłoszenia nie później niż w ciągu 7 dni od daty otrzymania kuponu.

3. Ogłoszenia za 2 zł i 3 zł publikowane są w wydaniach gazety poniedziałek-czwartek (wyjątek p. 4).

4. Jednorazowe zlecenie 9 emisji ogłoszenia umożliwia druk 1 w magazynie (uwzględniamy wielokrotność 9).

Zakreśl wybraną rubrykę

☐ **UBEZPIECZENIA**

☐ **NAUKA**

☐ **TURYSTYKA**

☐ **USŁUGI**

☐ budowa, remont

☐ AGD, RTV

☐ transport

☐ inne

☐ **PRACA**

☐ zatrudnię

☐ szukam pracy

KOTŁY
De Dietrich
...mamy zadowolonych klientów...
THERMO
PHP Thermo s.c.
Hetmańska 40
tel./fax 510 126 w. 320

WYPOSAŻENIE SKLEPÓW I MAGAZYNÓW, PROJEKTOWANIE WNĘTRZ, MONTAŻ, TRANSPORT.
Białystok, ul. Swoboda 25A,
☎543-150, tel./fax 547-043.

convector
Sklep patronacki grzejniki C.O., miedziane
BIAŁYSTOK, UL. TOWAROWA 28
TEL. 324-342, FAX 323-974
UL. KRASZEWSKIEGO 30

PRODUCENCI

FIRMA "Miliszkiewicz" w Łomży - rusztowania warszawskie, przesła ogrodzeniowe,
☎(086)18-25-05.

GRZEJNIKI "FAWIER". ☎0-602-35-30-62.

KOSTKA brukowa, kompletne nawierzchnie, gwarancja. BRUX Białystok ul. Produkcyjna 102 ☎(085)54-24-54.

ŁUBIAŃSKI sprzedam -producent. ☎(086)17-57-52.

PARKIET, układanie. ☎(0-85)194-154.

PARKIET, ☎(0-85)753-662.

PRODUCENT -hurt -detal -wyroby papiernicze, ręczniki, czyściwa, dozowniki mydeł, papierów, wiele innych. ☎(0-85)512-243, ☎0602/355-859.

PRODUCENT SPRZEDA ATESTOWANĄ KOSTKĘ BRUKOWĄ Z NIEMIECKIEJ WIBROPRASY ZENITH, UL. KOMUNALNA 3 ☎085/53-88-22, 539-781.

ZDROWIE

*ALERGIA, INNE SCHOROZENIA. "BICOM, MRT". Testy beżinwazyjne, trwałe odczulanie, terapie seryjne przeciwdziałające wielu chorobom. Gabinet Medycyny Bioroznosowej "PRO MEDIC", Białystok Warszawska 81. Zapisy, informacja: 322-142, codziennie 12.00-18.00.

*Alergia. Bezbolesne testy i leczenie. Centrum Medycyny Holistycznej w Białymstoku wykonuje testy na 2500 alergenów oraz odczulanie (metoda S.I.T.) na urzędzeniach najnowszej generacji. Rzeczywiście 43/28. Zapisy telefoniczne: ☎(0-85)45-32-62, 10.00-19.00.

APARATY słuchowe. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎44-44-19

BADANIE słuchu, aparaty. Suwałki, ☎(0-87)67-76-72.

BADANIE włosów ☎44-44-19.

BEZOPERACYJNE leczenie kamicy żółciowej, nerkowej, prostaty, hemoroidów ☎44-44-19.

BIELACTWO, łuszczyca ☎(0-601)21-43-88.

CHOROBY PŁUC I OSKRZELI dr n. med. Zofia Łukjan. Białystok, Sułska 1a/4, poniedziałek 14.00, środa 10.00-12.00, ☎(0-85)422-662, ☎431-125.

CUDOWNA TERAPIA SIT. Nerwica, depresja, astma, alergię, choroby układu pokarmowego, krążenia, choroby stawów, kości i mięśni - cukrzyca - prosta. 453-262. 10.00-18.00.

EKSKLUZYWNY gabinet kosmetyczny, Kleosin, ☎(0-85)63-14-62.

GABINET ginekologiczny. Ostrołęka, ul. Łęczyńska 54A, tel.(0-29)50-64, codziennie od godz. 12.00. Antykoncepcja, wywołanie miesiączki, badanie i leczenie nadżerek, zabiegi w narkozie. Ceny konkurencyjne.

GABINET Ginekologiczny Ginekologia Dzieci i Dorosłych dr Iwona Chomczyk, Białystok, Waszyngtona 1/9, poniedziałek, czwartek, piątek (16.00-17.00), ☎(0-85)44-76-31, dom, ☎54-78-82.

GINEKOLOG -LECZENIE NADŻEREK LASEREM -USG. Zamenhofa 1, rejestracja ☎32-32-02 (8.00-18.00).

NATYCHMIASTOWE, bezbolesne wygładzanie skóry, zmarszczek, blizn, rozstępów, przebarwień. Związywanie porów. Trądzik pospolity, różowaty. Bezbożowe zamykanie naczyń i żyłek na nogach. Specjalistyczny Salon Kosmetyczny "Image", Wiklinowa 4 ☎(0-85)762-724

SOCZEWKI kontaktowe, kolorowe, toryczne. Płynny dezyntfekujące. Stołeczna 25 (wejście od Wyszyńskiego) ☎(085)44-44-19.

STOMATOLOG, Malmada 1, róg Lipowej, lok. 112. Porcelana, ☎(0-85)42-22-55, (10.00-18.00).

ROLNICTWO

KUPIĘ

SAMOBIERAJĄCA jugsłowiańska, ewentualnie zamiana na wywrotkę 4t, ☎(0-85)16-22-19 Mońki.

SKUPUJEMY: żyto, pszenicę, jęczmień, w ilościach powyżej 20 ton. ☎(0-87)68-55-50.

USZKODZONE ciągniki rolnicze, ☎(0-85)683-32-10 -wieczorem.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎(0-86)75-40-41.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎(0-86)74-41-12.

ZIEMNIAKI jadalne. ☎(0-85)187-186.

SPRZEDAM

400 -600l, schłodzarki niedrogo, ☎(0-86)776-728.

BIZON Z-056, (1988), ☎(0-83)345-18-01.

BIZON Z-056, (1988), ☎(0-83)345-18-92.

BIZON z kabiną, (1986), ☎(0-87)642-40-20.

BIZON ZO-56, DT 75, szarpacz słomy do Bizona. ☎(0-87)642-41-40.

BLACHA aluminiowa 0,6 mm, 150 arkuszy, Meżenin 13, 18-411 Sniadowo.

Holenderskie jałowki hodowlane HF
wysoka wydajność mleczna,
od 15 szt. wybór w Holandii
Jałowki krajowe,
Loszki F1, Pbz,
Knury,
Zapewniamy doradztwo
żywieniowe, transport
PH "KONRAD"
Biuro handlowe
18-400 Łomża
Nowogrodzka 159
086/16-93-92, 18-34-05

BUHAJE hodowlane "LIMOUSINE" od 3.500 zł. ☎(0-85)181-428.

C-330M. ☎(0-87)68-51-60.

C-360, szt. 2, (1986). ☎(0-85)502-147.

C-360 (1978), silnik na gwarancji. Bronowo 39 gmina Wizna.

C-360 po remoncie. Ostrowska Jadwiga, Turówka, 16-300 Augustów.

CHŁODZIARKA 250 l, ☎(086)18-41-17.

CHŁODZIARKĘ do mleka 160 l, bańkowa oraz pługi 3 skibowe, ☎(0-86)71-76-34.

CHŁODZIARKĘ do mleka 900 l, Jamiolki, gm. Sokół, ☎(0-86)76-36-43.

CHŁODZIARKI do mleka, różna pojemność, ☎(0-86)72-43-17, ☎(0-87)61-97-312.

CHŁODZIARKI do mleka używane 600, 800, 1000 l, tanio, ☎(0-87)28-32-62, ☎28-37-04 po 20.00.

CIAGNIK C-330M, 240 motogodzin; stan idealny. Łomża, ☎16-38-28, po 15.00.

CIAGNIK C-360, stan bardzo dobry. Krzeczkowo Mianowskie, ☎(086)75-62-41.

CIAGNIK MTZ-80, (1990), przyczepa "Agromet" T-076, (1988). ☎(0-85)534-379.

CIAGNIK T-25, roztrząsacz, wążka, młocarnia, dmuchawa, beczki (2000). ☎(0-87)642-57-26.

CLAAS merkator 75, ☎(0-85)418-437.

CYKLOP do obornika, rozrzućnik jednoosiowy, tunel foliowy. ☎(0-87)211-206.

EŁK, SUWAŁSKA 64,
☎(0-87)620-13-21. KOMBAJNY
ZBOŻOWE, ZIEMNIACZANE,
PRASY, CIAGNIKI, SCHŁADZARKI.
RATY.

FERGUSON 225, (1989), zetor (1991). ☎(0-86)763-855.

GŁOWICE władimirec, nowe kompletne, 400,-, ☎(0-85)543-729.

GOSPODARSTWO rolne, 17 ha razem z budynkami. Kolonia Konopki 11 k. Grajewa.

GRABIARKE 5 -7. Wieś Fasty 162A.

HODOWLA Zarodowa Zwierząt Kny-szyn organizuje w dniu 29.04.1998 r. o godz. 10.00 aukcję wysoko ciel-nych jałówek hodowlanych,
☎(0-85)167-001.

KOMBAJN "JOHN DEER", "CLAAS". ☎(0-86)172-718, Przestrzele 1 k. Jedwabne.

KOMBAJN MF, prasa, 2 rozsiewacze nawozów, ☎(0-87)642-42-81.

KOMBAJNY, prasy, ciągniki i inne. ☎(0-87)64-49-377, ☎(0-87)67-82-20.

KOMBAJNY "FAHR S-88", wyrywacze, siewnik do zboża, pługi 5-skibowe, siano. ☎(0-86)763-163.

KOMBAJNY zbożowe, prasy, siewniki -inne maszyny. ☎(0-87)66-13-22 wew. 142.

KOMBAJNY zbożowe, stan bdb. ☎(0-85)755-660 -wieczorem, ☎090-36-40-02.

KOMBAJNY zbożowe "Claas", "John Deere", "Massey Ferguson" -tanio. ☎(0-94) 311-74-48, ☎090 531-415.

KOMBAJN zbożowy "Dronningborg" D-1650, 8 sezonów 42.000 zł. ☎(0-87)644-75-05.

KOMBAJN zbożowy volvo, szer. 2,30, ☎(0-86)71-88-87.

KOPACZKA, snopowiazalka, sadzarka -ciagnikowe: Wizna Kolonia, pod Srebrzowem 4.

KOSIARKĘ rotacyjną, siewnik. ☎(0-85)50-13-21.

KURKI 7-tygodniowe. ☎(0-85)191-662.

KURKI 8 tygodniowe. Czajkowski, Białobrzegi, ☎(0-87)644-92-80.

KURKI 8 tygodniowe. Czajkowski, Ponizie, ☎(0-87)644-92-85.

KURKI nioski, dziewięćtygodniowe, 4 rasy, szczepione. Maławicze, gm. Sokółka, ☎14.

KURKI nioski. Mile widziany hurt. Chodory 50, ☎(0-85)50-30-67.

KURKI nioski 7-tygodniowe, ☎(0-85)183-377.

LAS, ☎090/328-121, ☎(0-85)515-408.

ŁOSZKI sprzedam. ☎(0-87)16-40-80.

ŁAPY, BRANSKA 1,
☎(0-85)15-49-19. SCHŁADZARKI -
WSZYSTKIE RODZAJE, DOJARKI
PRZEWODOWE, WYPOSAŻENIE
BUDYNKÓW INWENTARSKICH,
SPRZEDAŻ, SERWIS, RATY.

MASZYNY ROLNICZE, budowlane. USŁUGI transportowe -24 tony, (Jumbo). Elk, ☎(0-87)621-22-88, ☎610-53-47.

MASZYNY rolnicze- raty. ☎(0-87)64-49-377, ☎(0-87)67-82-20.

MŁOCARNIA 78 wraz z prasą, wążka WC-5 w bdb stanie, ☎(086)78-50-44.

MTZ-80, kombajn claas, ☎(0-85)16-42-43.

NOWĄ przednią oś do U-1222, ☎(086)703-127.

OPRYSKIWACZ 400 l, (pilmel), stan bdb., ☎(0-85)18-24-89.

PHTIU MINERAL Nowobereżowo k.Hajnowki prowadzi: Sprzedaż nawozu wapniowo -magnezowo -węglowego. Skup pszenicy i żyta.

PHU "AGROTECHNIKA", Jabłoński -prasy koszące, prasa belująca, ciągnik zetor, kombajn podwieszany, schładzarki do mleka. Szeroki wybór, atrakcyjne ceny. Gwarantujemy serwis, części. Transport za darmo. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)232-517, dom- ☎(0-87)234-786, ☎090/536-027.

PHU "AGROTECHNIKA", Jabłoński -prasy koszące, prasa belująca, ciągnik zetor, kombajn podwieszany, schładzarki do mleka. Szeroki wybór, atrakcyjne ceny. Gwarantujemy serwis, części. Transport za darmo. Pisz, Warszawska 41, ☎(0-87)232-517, dom- ☎(0-87)234-786, ☎090/536-027.

Clarín Polska sp. z o.o.
15-161 Białystok, ul. Raginisa 73
tel. (085) 762-329, 750-592

Ekologiczne środki do mycia i dezynfekcji
dojarek przewodowych,
chłodziarek,
dojarek przenośnych.

KONKURENCYJNE CENY!!!

PŁUG czterokobowy, kabinę do dużego ciągnika. ☎(0-87)68-51-79.

PRASA, schładzarki mleka (300 -500 l). Konopki 19 k. Grajewa. ☎(0-86)72-20-39.

PRASA Z-224, prasa K-442, Osowice 19, gm. Wasilków.

PRASĘ Z-224 lub "Welger". ☎(090)29-10-74.

PRZETRZĄSACZO -zgrabiarkę 6-gwiazdową, stan bdb. ☎(0-85)503-375.

PRZEWRAKARKA do siana, wybierak kiszownic chłodziarki do mleka 160- i 200-litrowe. ☎(0-87)68-11-41.

PRZYCEPA 4,5-tonowa wywrotka: Kalinówka 1 gm. Rutki.

PRZYCEPĘ samobierającą T-010- stan bardzo dobry. Raczkę ☎(0-87)68-53-24.

PRZYCEPĘ samobierającą, mieszankę zbożową. ☎(0-87)67-05-36.

PRZYCEPĘ wywrotkę, 4t, ☎(0-85)16-22-19 Mońki.

PRZYCEPY do sianokiszonki, 8.000 zł. ☎(0-85)540-016.

SCHŁADZARKA do mleka alfa lava 800- litrowa. ☎(0-87)65-17-79.

SCHŁADZARKI do mleka. Sklep WATT, Malmada 12, ☎(0-85)410-704.

SCHŁADZARKI koniowe do mleka. Raty. tel.(085)751-686 8.00 - 17.00.

SIECZKARNIE jednorzędową do kukurydzy, ☎(0-86)745-125.

SIEWNIK "Poznaniak", przyczepę wywrot 4,5-tonową, przyczepę sztywną 6- tonową, ☎(0-87)67-72-16.

SŁOMĘ prasowaną. ☎(086)169-196.

SPRZEDAM -ziorniki do mleka (duży wybór, gwarancja), dojarki, kombajny, inne maszyny. Prostki, 1 Maja 2, ☎090/538-263, po 18.00 ☎(0-86) 72-32-86.

SPRZEDAM maszyny ślusarskie w tym tokarnia -super. ☎(0-87) 237-189, wieczorem.

SPRZEDAM posesję z budynkami koło Rajgródu nad rzeką, ☎(0-86)72-14-90 po 20.00.

SPRZEDAŻ kurek, 6-tygodniowe; rozrzućnik obornika 2-osiowy, silnik C-360 po remoncie. Dąbkowski Jarosław, Ratowo Stare 50, 18-411 Sniadowo, ☎(086)17-62-90.

ŚCINACZ zielonek "Orkan", ☎(086)703-127.

T-25 (1993), ☎(086)160-844.

TANIO kombajn zbożowy, fahre MT-1600, szer. 4,20, (1979), 30.000 zł, ☎(0-217)55-660.

TANIO sprzedam maszyny do czyszczenia zbóż, kosiarki samobieżne na części. ☎(0-87) 237-189, wieczorem.

TANIO sprzedam siano i słomę owsianą, super pasza -duże ilości. ☎(0-87) 237-189, wieczorem.

TRAK, rosyjski, 6.000 zł. ☎(0-85)16-23-49.

TRAKTOR T-25, ☎(0-85)632-434.

WAŁY łakowe, plug pięcioskibowy, ☎(0-85)656-80-00 wew.222.

ZBIERAJĄCA T050, dmuchawa stojąca (3.600), rozrzućnik jednoosiowy (3.100,-): Rostki 51, k. Stawisk.

ZWIERZĘTA

BULDOGI francuskie -sprzedam tanio! ☎(086)71-14-56.

BULDOGI amerykańskie -sprzedam, ☎(0-85)513-731.

KLACZ srokata, araby, kozy sprzedam. ☎(0-87)16-53-51.

KUCYKI szetlandzkie sprzedam. ☎(0-87)67-54-18, ☎(0-87)67-97-42.

OWCZARKI Kaukaskie i Bernardyny: ☎(086)172-508.

OWCZARKI niemieckie -szczecięta: Łomża, ☎(086)18-02-15.

SPRZEDAM kozy. ☎(0-85)15-56-32.

SPRZEDAM rotweilera, 2-letniego, w dobre ręce: Łomża, ☎16-28-11.

SZCZENIAKI -10,- ☎(0-85)451-023.

WETERYNARIA

LECZNICA. ☎32-35-76, Białowny 7, Białystok.

RÓŻNE

KUPIĘ

BETONIARKE 150, ☎(0-85)537-000.

DŁUŻYCE iglastą. ☎(0-87)68-57-69, po 19.00 ☎(0-87)68-54-52.

KUPIĘ, wydzierzawie solarium (współpraca). ☎(85)711-41-89.

KUPIĘ palety używane: ☎(090)36-35-30.

SKÓRY z nutrii. ☎(0-87)67-74-25.

TARCICE sosnowa suchą, gr. 50 mm. ☎(0-85)75-18-91, (9.00-17.00).

TARCICE świerkowa, 50 -80. ☎(0-85)503-375.

SPRZEDAM

AGREGAT prądowrzący. ☎(0-86)75-27-89.

AGREGAT tynkarski ATM-36. ☎(0-87)67-56-14.

AKWALUNG- do nurkowania. ☎(0-87)213-084.

BETON i kręgi betonowe z dostawą, ☎(0-85)532-089.

BLASZAK, ☎(0-85)534-117.

BŁOCZKI betonowe, pustaki wiórobetonowe, żużlobetonowe. Kręgi, przepusty. Różne wymiary. ☎(0-85)619-022.

BULGAR 3,5T (1989), cena 20.000. ☎(0-85)833-18-11.

CHWYTAK do drewna, cena 7.000. ☎(0-85)833-18-11

Bez szans z finalistą mistrzostw świata

Chorwacki koszmar

Jeśli podczas zbliżających się eliminacji piłkarskich mistrzostw Europy 2000 mamy mieć taką reprezentację piłkarską jaką zaprezentowała się w meczu z Chorwacją to lepiej od razu złożyć broń.

Są dwa warianty słabej postawy naszych ówów: pierwszy – selekcja prowadzona przez Janusza Wójcika jest fatalna; drugi – w Polsce mamy beznadziejnych piłkarzy. Nie pomogły premie obiecane za zwycięstwo (2 mld starych złotych) lub remis (1 mld starych zł). Biało-czerwoni „padli” w Osijeku aż 1:4 (0:3).

Dobrze, że PZPN (aktualnie zawieszony) wcześniej zaklepał kilka towarzyskich gier z dobrymi rywalami, bo po żenującym pokazie podobnych J. Wójcika nikt nie chciałby przeciwko „kelnerom” grać.

Chorwacja – Polska 4:1 (3:0)

Bramki: Boban (6), Stanic (21 i 43), Boksic (47) – dla Chorwacji oraz Ratajczyk (67) – dla Polski. **Żółta kartka:** Suker (Chorwacja). **Sędzią:** V. Toth (Węgry). **Widzów:** 15 tys.

CHORWACJA: Ladic (46 Mrmic) – Rukavina (55 Tomas), Jarni (46 Simic), Stimac (46 Krznar), Juric (46 Mamic) – Bilic (72 Tudor), Asanovic (46 Vlahovic), Suker (83 Koznicku) – Boban (60 Juric), Boksic (67 Cvitanovic), Stanic (62 Maric). **POLSKA:** Matyszek – Józwiak (56 Ledwoń), Zieliński, P. Świerczewski,

Ratajczyk – Waldoch (65 Bukalski), Hajto, Koźmiński, Iwan – Mielcarski (50 Trzeclak), Kowalczyk (81 Kulhawik).

W towarzyskim meczu młodzieżowych reprezentacji (do lat 21) Chorwacja zremisowała z Polską 1:1 (1:0). Bramki: Biszcan (3) – dla Chorwacji oraz Paszulewicz (63) – dla Polski.

Towarzyskie mecze piłkarskie: Słowenia – Czechy 1:3 (1:1), Bułgaria – Maroko 2:1 (1:0), Rosja – Turcja 1:0 (0:0), Niemcy – Nigeria 1:0 (0:0), Jugosławia – Korea Południowa 3:1 (0:1), Dania – Norwegia 0:2 (0:1), Belgia – Rumunia 1:1 (0:1), Austria – USA 0:3 (0:0), Irlandia – Argentyna 0:2 (0:2), Włochy – Paragwaj 3:1 (2:0), Szwecja – Francja 0:0, Anglia – Portugalia 3:0 (1:0), Szkocja – Finlandia 1:1 (1:1), Irlandia Północna – Szwajcaria 1:0 (1:0), Chile – Kolumbia 2:2 (1:0).

(paw)

Ostatnia minuta

Polska, pokonując w Lublanie Holandię 5:4 (3:1, 0:3, 2:0), zapewniła sobie utrzymanie w grupie „B” hokejowych mistrzostw świata. O zwycięstwie zdecydowało 16 sekund ostatniej minuty, kiedy to Mariusz Czerkawski, a następnie Jacek Płachta trafili do bramki rywali.

(PAP)

W III lidze

„Zubr” pokaże rogi?

Grzegorz Szerszenowicz wraca na stadion przy ulicy Jurowieckiej w Białymstoku. Także w roli trenera, ale nie zespołu Jagiellonii.

Serce się pewnie kraje, gdyż popularny „Zubr” zostawił sporo zdrowia w białostockim klubie. Nie może być jednak mowy o sentymentach. Teraz jako szkoleniowiec suwalskich Wigier będzie urwać punkty gospodarzom. Będzie to dla jego podopiecznych ostatni mecz w pierwszej części rundy wiosennej z trzycioligową czołówką. Doprawdy Wigry początek miały „zabójczy”. Po spotkaniu w Białymstoku suwalczyków czekały trzy, jakże ważne pojedynki przeciwko rywalom mającym jeden cel – uniknąć kompromitacji.

Program gier 24. kolejki: Jagiellonia Białystok – Wigry Suwałki, Hetman Białystok – Mazur Karczew, Olimpia Zambrów – Dolcan Ząbki, Olimpia Warszawa – ŁKS Łomża, Bug Wyszków – Wkra Zuromin, Ursus Warszawa – Legia II Warszawa, Okęcie Warszawa – Tęcza Biskupiec, Legia Legionowo – Hutnik Warszawa, Gwardia Warszawa – Orleńka Reszel.

(paw)

Jubileuszowe zwycięstwo Hetmana

Hetman w wyjazdowym meczu z Tęczą Biskupiec odniósł setne zwycięstwo w historii III ligi grupy warszawsko-mazurskiej. Pierwszą wygraną białościan wywalczyli 45 lat temu 22.03.53 r. z GWKS Olsztyn u

siebie 5:4, natomiast 50. zwycięstwo białościan odnieśli z Wigrami 3:0 także u siebie, 8.09.85 r.

Jagiellonia z Wigrami zagrają 10 raz. Dotychczas lepsi byli białościan, odnosząc 6 zwycięstw. Suwalczyk 2 razy schodził z boiska jako wygrani. Jeden mecz zakończył się remisem. Bramki 15:11 dla „Jagi”.

Hetman z Mazurem Karczew zmierzy się 8 raz. Białościan dotąd wywalczyli 2 zwycięstwa i 5 razy przegrali. W bramkach 10:9 dla Mazura.

ŁKS z Olimpią Warszawa rozegrają 4 mecz. Bilans to 1 remis oraz dwie porażki ŁKS. Bramki 3:1 dla Olimpii.

Olimpia Zambrów przeciwko Dolcanowi zagra drugi raz. W pierwszym meczu zambrowianie przegrali 1:2.

HENRYK BOLESTA

Z kalendarza

24 kwietnia

ŚWIAT

24.04.1976 Drużyna hokejowa Czechosłowacji przełamała dziewięcioletnią hegemonię Związku Radzieckiego. Na własnym lodowisku w Pradze wygrali oni bezpośredni mecz 3:2 i zostali mistrzami świata.

KRAJ



24.04.1977 Tenisowy mecz o Puchar Davisa pomiędzy Polską a Republiką Federalną Niemiec zakończyło się zwycięstwem naszych zawodników 3:1. Wojciech Fibak (na zdjęciu) odniósł trzy zwycięstwa w tym jedno nad Karlem Meilerem, z którym rok wcześniej zdobyli mistrzostwo świata w deblu.

REGION

24.04.1989 Suwalskie Wigry pokonują młodzieżowego mistrza kraju w hokeju na trawie Pomorzanina Toruń 3:2 w eliminacjach XVI Ogólnopolskiej Spartakiady Młodzieży. Ta nowa dyscyplina zyskała w Suwałkach bardzo wielu zwolenników.

(jw)

NA RYBY

Chytry jaź

Warunki atmosferyczne oraz niski stan wody pozwalają na rozpoczęcie „metody przepływanki” na małych ciekach. Ryby wiosennych wód to jaź i jelec. Dziś o jaziu, tym rzeczonym, oczywiście.

Sposób łowienia tej ryby jest wiele: kula wodna pod nawisami drzew lub błyska na wartkim nurcie. Z dobraniem odpowiedniej błyski obrotowej dobrego spinningiści nie powinni mieć problemu. Na kulę wodną należy bacznie obserwować otoczenie. Chodzi głównie o owady; wkraczamy w fazę pierwszego wylotu owadów. Ważny jest kolor owada, gdyż jaź jest bardzo przebiegły i czujny.

Poniżej opis połowu jazi z Narwi nadesłany przez czytelnika z Tykocina.

„Początki kwietnia, po kilkudniowej ulewie korytem Narwi spływa wezbrana woda – kawa. Kawa z mlekiem. Nisko wisały chmury i na coś się zanosiło... I kiedy północno-zachodni wiatr zmienił nagle kierunek na północno-wschodni, zapachniało jaziem. Wybrałem łowisko poniżej wpadu zmeliorowanej Jaskranki. Złożyłem „na denke” pęczek czerwonych robaków i rzuciłem na chybił trafił. Nurt wody zniósł ciężarek na środek głęboczka i poczułem tępe jego stuknięcie w piaszczyste dno.

Pierwsze „targnięcie” może już po trzech minutach. Podciąłem bez pośpiechu i wyholowałem niewielkiego jazi. Był uśpięty, czujność tych przebiegłych ryb, podsypałem dwie garście płatków owsianych wymieszanych z ziemią z kretowiska. Czułem, że będą brania, bo w powietrzu pachniało rybą. Ale w taką pogodę eksperymentować?

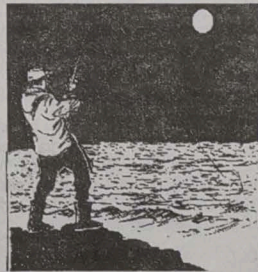
Rzuciłem ponownie i znowu jaziuczek. Po trzecim zarzuceniu siadł na moje robaki ponad kilowy jaź. Do tego potrzebny był podbierak. Wyjąłem jeszcze trzy wspaniałe jaze. Sądzę, że w kwietniu najlepszy na jazi jest czerwony robaczek, chociaż czasem jednak mała obrotówka może zapewnić sukces” – kończy swoje zwierzenia Leon S. z Tykocina.

Nie sprzyjają łowieniu jazi: niski stan rzeki oraz słoneczna, bezchmurna pogoda z lustrzaną taflą wody. Wiadomość, która ucieszy wędkarzy z okolic Narwiańskiego Parku Narodowego. Bogusław Deptuła, dyrektor Narwiańskiego Parku Narodowego wprowadził zmianę zasad wędkowania na Narwi „... W okresie lęgowym ptactwa i tarła ryb, to jest do 30 maja dopuszcza się wędkowanie wyłącznie na głównym korycie rzeki...”

Oznacza to liberalizację wcześniejszych ustaleń, o których pisałem 3.04.1998 r. Przypomnę, że poprzednie ograniczenia całkowicie zakazywały wędkowania na rzece Narwi w obszarze Narwiańskiego Parku Narodowego.

Według uchwały ZO PZW w Suwałkach, rzeki Rospuda, Węgorapa, Sapina, Lega, Goldapa, Kanał Jegliński wymienione są w wykazie wód pstragowych na 1998 rok.

REMIESZ



Redaktorzy wydania:
KONRAD KRUSZEWSKI
JAROSŁAW JABŁOŃSKI

RELAKS NA SPORTOWO

III liga piłkarska. Jagiellonia Białystok – Wigry Suwałki (niedziela, 26 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Jurowieckiej w Białymstoku), Hetman Białystok – Mazur Karczew (sobota, 25 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Słonecznej 1 w Białymstoku), Olimpia Zambrów – Dolcan Ząbki (sobota, 25 bm. o godz. 16 na stadionie przy ul. Kardynała Wyszyńskiego 8 w Zambrowie).

IV liga piłkarska. Mlekovita Ruch Wysokie Mazowieckie – KS Piaseczno (niedziela, 26 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. 1 Maja 14 w Wysokim Mazowieckim), Warmia Grajewo – Ostrovia Ostrow Mazowiecka (niedziela, 26 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Piłsudskiego 32 w Grajewie), KP Wersal Podlaski Wasilków – Markovia Marki (sobota, 25 bm. o godz. 13 na stadionie przy ul. Supraślskiej 21 w Wasilkowie), Tur Bielsk Podlaski – Wicher Kobyłka (niedziela, 26 bm. o godz. 14 na stadionie przy ul. Sportowej w Bielsku Podlaskim).

Klasa okręgowa Białystok. Niedziela, 26 bm.: LZS Krynk – Włókniarz Białystok (14), KP Wersal Podlaski II – LZS Narewka, LKS Andrzejewski – Skra Czarna Białostocka (14), Orlik Gentisc – Iskra Narew, Kolejkarz Czeremcha – Narew Choroszcz (13), Pater Firma Cresovia Siemiatycze – Hetman II Białystok, Supraślanka Supraśl – Pogon Lapy (14).

Łomża. Niedziela, 26 bm. o godz. 15: Iskra Zaręby Kościelne – Kontakty Łomża, Wissa Szczuczyn – Jański Sparta Szepietowo, Ziemowit Nowogród – Victoria Jedwabne, Orzeł Kolno – Orleńka Czyżew, Unia Ciechanowiec – Fortuna Andrzejewo, Skra Wizna – Znicz Radziłów, GKS Rutki – ŁKS II Łomża, Biebrza Goniądz – Piorun Szulborze Wielkie.

Suwałki. Sobota, 25 bm. o godz. 15: Mazur Pisz – Polonez Nowa Wieś Elcka, Mazur Wydmyny – Kłobuk Miłokajki, Rominta Gołdap – Węgoria Węgorzewo, Niedziela, 26 bm. o godz. 15: Mamry Giżycko – Nida Ruciane Nida, Orzeł Stare Juchy – STP Adidas Suwałki, Orkan Drygały – Pogon Ryn, Czarni Olecko – Pomorzanka Sejny.

Klasa „A” Białystok (niedziela, 26 bm. o godz. 14): Relax Uhowo – Magnat Juchnowiec, Rudnia Zabłudów – LZS Minkowce, Ares Pogranicze – Pater Firma Cresovia II Siemiatycze, LZS Jaświły – Hetman Tykocin, OSiR Hajnówka – Zubr Drohiczyn, Promień Mońki – Gryf Gródz.

Suwałki. Pogon Banie Mazurskie – Olimpia Miłki (sobota, 25 bm. o godz. 15), niedziela, 26 bm. o godz. 15: Mazur II Elk – Druglin Rożnińsk, MKS Orzysz – Unia Woźnice, Polonia Raczki – Promień Elk Woszczele, Rospuda Filipów – Huragan Olszewo.

Klasa „M” juniorów starszych. Sokół Sokółka – Polonia Lidzbark Warmiński (niedziela, 26 bm. o godz. 15 na stadionie przy ul. Mariańskiej 31 w Sokółce).

Klasa „M” juniorów młodszych. Włókniarz Białystok – Sokół Ostróda (sobota, 25 bm. o godz. 12 na stadionie przy ul. Antoniukowskiej 60 w Białymstoku).

Mecz koszykarski z okazji 90-lecia AZS: AZS Białystok – Płoty Grajewo (sobota, 25 bm. o godz. 14.30 w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego).

Półfinał mistrzostw Polski juniorek młodszych w siatkówce (piątek, 24 bm. o godz. 16.30: AZS Białystok – Zelmor Rzeszów, Start Łódź – Nike Węgrów; sobota, 25 bm. o godz. 16.30: Zelmor – Nike, AZS – Start; niedziela, 26 bm. o godz. 10: Start – Zelmor, Nike – AZS w hali AMB przy ul. Wołodyjowskiego w Białymstoku).

Mistrzostwa LZS i szkół rolniczych woj. białostockiego w biegach przełajowych (sobota, 25 bm. o godz. 10.30 na trasach w Pietraszcu).

Turniej indywidualny 10 najlepszych amatorów w tenisie stołowym (25–25.04 o godz. 11 w sali Domu Studenta AMB przy ul. Akademickiej 3 w Białymstoku).

(mark)



„Gazeta Współczesna” – dziennik regionalny. Adres: 15-950 Białystok, ul. Suraska 1, skr. poczt. 193, tix 852-106, fax 42-32-45. Internet: <http://www.wspolczesna.com.pl>, e-mail: web@wspolczesna.com.pl. Wydawca: „Kresy 80” sp. z o.o., prezes – Zbigniew Fabjańczyk, wiceprezes i redaktor naczelny – Jerzy Kostrzewski – tel. 420-935; sekretarz – zastępca redaktora naczelnego – Janusz Dubrawski, zastępca redaktora naczelnego – Konrad Kruszeński, zastępcy sekretarza redakcji – Jarosław Jabłoński, Marek Paszkowski, Mirosław Piontkowski; kierownicy działów: Mariusz Klimaszewski (sportowego), Grażyna Pawelec (społecznego), Rafał Rudnicki (informacji), Janina Werpachowska (miejscowego), Donata Zmiejko (ekonomicznego). Zespół: Anna Andrzejewska-Jurgiel, Józef Biegański, Jakub Bogdanowicz, Edmund Burel, Jan Cieluszecki, Jolanta Gadek, Zbigniew Gołębiowski, Janusz Grysin, Maria Kaczyńska (kier. oddziału w Łomży), Adam Kardasz, Barbara Klem, Barbara Kociakowska, Krystyna Konecka, Alicja Konopka, Anna Kwiatkowska, Rafał Malinowski, Tomasz Markowski, Jerzy Marks, Sebastian Michałowski, Grażyna Miklaszewicz (kier. oddziału w Suwałkach), Teresa Muszyńska (redaktor graficzny), Dorota Naumczyk, Lidka Nerkowska, Małgorzata Nietupska, Kazimierz Radzajewski, Mariusz A. Ramotowski, Sławomir Raube, Ireneusz Sewastjanowicz, Maciej Sulima, Paweł Wołosik, Aneta Zamojska, Andrzej Ziętzi, Agnieszka Zero. Sekretarstwo redakcji – tel. 422-377. Dział Miejski – tel. 421-118, 441-762, 423-240. Dział ekonomiczny – tel. 425-366. Dział sportowy – tel. 422-317. Magazyn Tydzień – tel. 441-746. Studio komputerowe i korekta – tel. 422-623. Biuro marketingu i promocji – tel. 423-242, 423-244. Biuro Reklam i Ogłoszeń – tel./fax 425-116, kierownik – tel. 420-211. Oddziały: Elk, ul. Małeckich 2 – tel./fax 610-85-05; Giżycko, ul. Pocztowa 3 – tel./fax (087) 285-280; Grajewo, ul. Osiedle Centrum 7A – tel./fax (086) 728-915; Hajnówka, ul. 3 Maja 20, tel./fax 682-59-89; Łomża, aleja Legionów 7 – tel./fax 165-697; Mońki, ul. Kolejowa 2, tel./fax 165 757; Olecko, pl. Wolności 22 – tel./fax (0116) 37-84; Pisz, Plac Daszyńskiego 7a, tel./fax (087) 250 011; Suwałki, ul. Kościuski 32 – tel. 663-000, fax 665-726. Druk: SPP „Pogon”. Konto: 10801024-808-27001-801000-111 w PBG SA – GRUPA PEKAO S.A. O/Regionalny w Białymstoku. Prenumerata na okresy miesięczne, kwartalne i półroczne przyjmują jednostki kolportażowe „RUCH” S.A. (Białystok, Elk, Łomża), „Goniec Podlaski” (siedziba w Białymstoku) do 20 każdego miesiąca; Urzędy Pocztowe oraz listonosze na terenie województw: białostockiego, łomżyńskiego, suwalskiego do 14 każdego miesiąca. Cena prenumeraty kwartalnej na II kwartał 1998 wynosi 36,00 zł. Informacje dział kolportażu – 45-52-57. Nr indeksu 350133. ISSN 0137-9488. Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń. Materiałów nie zamówionych redakcja nie zwraca, w nadesłanych zastrzega sobie prawo dokonywania skrótów i zmiany tytułów.



ZŁOTE USTA - SREBRNE PIÓRA - BRĄZOWE UMYSŁY

Ogłoszenia drobne

„Gazeta Wyborcza”: Comman-
do – odzysk długów – Czyli jak to
się robi w Polsce?

Mówią politycy

Poprawiałem wtedy krawaty i re-
czywiście uniosłem podbródek. Ale
przecież nie dlatego, że władzę spo-
glądałem na otoczenie! (...) I akurat
w takim momencie fotoreporter na-
cisnął migawkę. Robią mi tysiące
zdjęć, ale publikują wciąż to samo.
To tak, jakby ktoś stale opowiadał
ten sam kawał – Marian Krzaklew-
ski, szef „Solidarności”.

W gazetach piszą

19-letni Piotr S. zamordował w
Płocku znajomego i podpalił jego mie-
szkanie. Został zatrzymany, a poli-
cja wystąpiła do sądu o jego tym-
czasowe aresztowanie. Sąd wprawdzie
otrzymał wniosek przed upływem 48
godzin od zatrzymania podejrzanego
– ale sędzia stwierdził, iż akta przy-
ślano mu jednak za późno – i nie
wydał decyzji o tymczasowym ar-
esztowaniu. Piotr S. po 48 godzinach
uroczyście opuścił więzienie i gma-
chu, udając się w nieznanym kierun-
ku. Historia milczy o tym, czy poli-
cjanci mu salutowali. A mówi się, że
to Pan Bóg jest nierychliwy – A.L.,
„Przegląd Tygodniowy”.

Coraz częściej telewizja propo-
nuje agresję w obserwowaniu ludzi.
Za atrakcyjne uchodzą te programy,
które obnażają, zawstydzają, dopie-
kają. Prezenterzy i widzowie przeja-
wiają w tym swoiste okrucieństwo,
jakbyśmy uczestniczyli w telewizyj-
nych spotkaniach Anonimowych Im-
potentów, Anonimowych Neuraste-
ników, Anonimowych Rogaczy.
Anonimowych Rozpustników i wszel-
kich innych Anonimowych Bieda-
ków – Tomasz Raczek, „Wprost”.

Zdaniem byłych

Obym się mylił, ale odnoszę wra-
żenie, że koalicji i rządowi wszystko
zaczyna się powoli rozłazić. Niby nig-
dzie nie doszło jeszcze do katastro-
fy czy nawet poważniejszego wypad-
ku, ale coś wisi w powietrzu – Lech
Pałandysz, były prawnik w Kanceli-
i Prezydenta Lecha Wałęsy.

Z kręgów kościelnych

Niektórzy duchowni dzielą poli-
tyczne amatorstwo wszystkich oby-
wateli. Tutaj nie może być obywatel-
skiego dyskryminowania duchownych.
Są obywatelami i po amatorsku wy-
stępują, czasem być może naduży-
wają autorytetu słowa Bożego. Tego
nie można wykluczyć, ale to są spo-
radyczne wypadki – Józef Glemp,
prymas Polski.

Nie prowadzę bieżących analiz
sytuacji w AWS, jednak znając tem-
peramenty i tendencje niektórych
osób do tworzenia różnych dziw-
nych kręgów, dochodzę do wniosku,
że potrafią oni skłócić każde śro-
dowisko – arcybiskup Józef Zyciń-
ski.

Słowami dyplomaty

(...) Tak zupełnie prywatnie – ja
mam swoją własną teorię na temat
naszych obustronnych stosunków (...) Sygnałem rzeczywistego wyrówny-
wania się poziomów życia i jego ja-
kości w naszych obu krajach będzie
to, gdy ludzie Niemiec wychodzących
za mąż za Polaków zrówna się z lic-
zbą naszych rodaczek zamężnych z
Niemcami. Będzie to znaczyło, że
obywatele Polski są w stanie za-
pewnić im bezpieczne, pewne i na
wysokiej stopie codzienne życie. Do-
wodzić to będzie również, że nasz
kraj stał się za wszelki miar stabilnym
partnerem, prywatnie też cenionym
– dr Andrzej Byrt, ambasador RP
w RFN.

KLASYCZNA SZKOŁA OBYCZAJU

Princessa z domu Mlosek

W dziejach rodu książęcego Światopełk-Czet-
wertyńskich jest wiele ważnych postaci. Na począt-
ku był legendarny Runyk, książę Ruski, rodu za-
łożyciel. Potem był książę Stefan Czetwertyński,
bardzo dzielny wojak, który odmówił złożenia przy-
sięgi na wierność Chmielnickiemu i walczył prze-
ciw niemu pod Chocimem. Książę Kalikst był
powstańcą listopadowym, za co mu synów na
Sybir zesłali. Jak w każdym rodzie, znalazł się
też zdrajca – Antoni Czetwertyński, który zawi-
sił na latarni w czasie Insurekcji Kościuszkowskiej. A
teraz na szczycie drabiny rodowej znalazła się
Iwona Mlosek z Milanówka. I tego żaden Świa-
topełk-Czetwertyński przełknąć nie jest w stanie.

Taka czarna owca jest gorsza od targowicianina
Antoniego.

Błękitna krew została skalana za 26 złotych i 65
groszy. Za tyle Iwona Mlosek zmieniła sobie na-
zwisko na Światopełk-Czetwertyńska. I może nikt
by o tym nie wiedział, gdyby Iwona nie nagrała
swojego nowego nazwiska na automatyczną se-
kretarkę. Wtedy sprawa się wydała, a ród
Czetwertyńskich zawrzał zasłużonym gniewem.
Najpierw zaborcy, potem komuniści zabrali ro-
dzinie majątek, a teraz jakaś Mlosek zabiera im
nazwisko.

Najbardziej oburzony jest książę Albert. To on te-
raz stoi na czele rodu. Prawdziwy arystokrata.
Ma nawet taką arystokratyczną wymowę. Wyma-
wia „I” przedniojęzykowe, które brzmi jak „I”. Mówi
więc „Mlosek” zamiast Mlosek.

– Choć nie znam pani Mlosek – powiedział ksią-
żę Albert gazetce „Życie” – postanowiłem inter-
weniować.
I zainterweniował do sądu wojewódzkiego, potem
Ministerstwa Spraw Wewnętrznych i Administra-
cji, a wreszcie do Naczelnego Sądu Administra-

cyjnego, żeby unieważnić decyzję urzędu re-
jonowego (za którą pani Mlosek zapłaciła 26 zł i
65 groszy) o nadaniu jej rodowego nazwiska.
Książna Iwona Mlosek (przepraszam: Światopełk
-Czetwertyńska) nawet specjalnie się nie obur-
za, że książę tytułuje ją „pani”, chociaż w pracy
już o niej mówi „princessa”. Ona też mówi o
nim „pan Albert”. I nawet wybaczyła mu już, że
znieskształca jej dawne nazwisko na „Mlosek”, bo
rozumie, że „pan Albert” ma „wadę wymowy”.
Żeby być w zgodzie z faktami, trzeba powiedzieć,
że princessa Iwona nie jest tak bardzo Świa-
topełkom obca, jakby sobie oni wyobrażali. W XV
wieku ród Czetwertyńskich rozdzielił się na dwie
linie – Starą i Nową Czetwertynię. To oczywiście
nic, bo choć rody nie darzyły się szczególną sym-
patią, to nazwisko było wspólne, a to zobowiązu-
je. Jednak któryś z pradziadów Iwony (bo prin-
cessa miała za pradziadów rzeczywiście
Czetwertyńskich, którzy wywodzili się ze Starej
Czetwertyni), popełnił był jakiś mezalians. W re-
zultacie tak się porobiło, że babka princessy
pracowała już na kolei. Albo przy podkładkach,
albo przy szlabanie – nie bardzo wiadomo. No i
w rezultacie Iwona urodziła się jako Mlosek.
Na szczęście dla niej prawo mamy takie, że jak
ktoś swoje pochodzenie udowodni, może sobie
za niecałe 30 złotych nazwisko, nawet historycz-
ne, posiąść. Tego akurat nie jest w stanie zrozu-
mieć książę Albert – żeby takie historyczne na-
zwisko przywłaszczyła sobie jakaś Mlosek („Mlosek”
– jak książę raczy wymawiać).

Ta Mlosek (a teraz już Światopełk-Czetwertyń-
ska) ma jednak bardziej praktyczne podejście
do rzeczywistości. Otóż ona sądzi, że kiedyś
dojdzie do reprivatyzacji i będą zwracać rodo-
we majątki. Rodzina się buntuje (Mlosek twier-

dzi, że to jest jej rodzina), bo zwyczajnie nie chce,
aby zbyt wielu Światopełków w tym podziale
partycypowało.

Na rozprawę, bo wreszcie trzeba było w tak
drażliwej sprawie oprzeć się o sąd, przybył ksią-
żę Albert i jego brat – książę Seweryn. Nie przy-
był książę Marek – syn księcia Alberta, bo miał
klasówkę z matematyki. Książę Marek jeszcze po-
biara nauki.

Przybyła oczywiście princessa Iwona z domu Mo-
sek, która wysłuchała, jak książę Albert przed obli-
czem Temidy bardzo długo przedstawiał dzieje
swojego (ich?) rodu. A potem tak to skwitowała
dla prasy: „Pan Albert na rozprawie przedstawił
dzieje rodziny od jakiegoś tam Mieszka na koniu
(to o sławnym księciu Ruriku), przez kogoś kto
zawisł na latarni (targowicianin Antoni), aż do obe-
cnych czasów. Już sędzia trochę przysypiała. A
to wcale nie było potrzebne”.

Może ta wypowiedź pozwoli Państwu zrozumieć,
dlaczego Światopełk-Czetwertyńscy nie palą się
do przysparzania na swoje łono princessy z
domu Mlosek. Jednak wydaje się, że to Iwona
ma rację. Wywody księcia rzeczywiście nie by-
ły potrzebne, jeśli tylko usłysy panią sędzinę.
W każdym razie obwieściła ona książęcej ro-
dzinie wyrok najgorszy z możliwych: „Iwona Świa-
topełk-Czetwertyńska ma prawo do noszenia na-
zwiska.”

Nic, tylko włosy z głowy rwać, których książę i
tak za wiele nie ma. A powodów jest coraz wię-
cej, bo princessa oznajmiła dziennikowi „Życie”:
„Jeśli wyjdę za mąż, nie zmienię nazwiska i mo-
je dzieci będą nosić moje nazwisko!”
Znaczy – zamierza się rozmnażać. I są na to du-
że widoki, bo ma zaledwie 23 lata. Namnoży się
więc tyle Światopełków, że nikt tego nie zdola opa-
nować. Nie dziwicie się więc Państwo, że księciu
Albertowi grozi łysina ze zmartwienia. Tym bar-
dziej, że princessa Iwona deklaruje: „Postaram się
być nowoczesną Czetwertyńską. Coś jak księż-
na Diana. Tylko nie chciałabym tak młodo um-
rzeć.”

(kk)

CHORA SPRAWA

W sprawie żarcia

Rozmowa z Czeskim Tarasiewiczem, mieszkańcem okolic ulicy Młynowej w Białymstoku

– Co tam słyhać, panie Czesiu?
– Ciekawostki się ja dowiedział ostatnio, co mnie ona
nadmierzalnie zaskoczyła. Podobnież sond jakiś dzie-
ciaków zabrał od matki, chyba nawet dwójkę, bo ich mien-
sem nie karmiła. Da wiarę?
– Dam... to znaczy też czytałem i też się dziwi-
łem.
– Nu sie ja nie dziwi! tylko przeraził, bo chyba jeszcze
tego nigdy u nas nie było. W domie dziecka oni teraz
mają mieszkac, nie w rodzinie, nu a wszystko temu, że
ich matka wegetarianinem, czy jak to się tam nazywa.
– Sąd z pewnością kierował się dobrem dzieci.
– Nu ja też nie wontpie w takie coś, ale chciałby ja
zobaczyć tego sendzie od wyroku, czy tam sendzine.
– A po co to panu?
– Bardzo mnie ciekawy ile kila sond wysoki waży, czy
się we spodniach dopina albo spódnicy, krótko mówione
zdrowy jest czy lichy.

– Zdrowy... lichy...
– Widzę, że on tego nie bardzo rozumie, to niech
weźmie i posłucha: W dawnych czasach, za młodości
mojej starożytnej, na grubasów nie mówili, że oni so
grube, tylko że zdrowe, bo grubość i zdrowość jedno i
to samo dla ludzi było. Pamientam, żył jeden Burwin He-
niek na naszej ulicy. Już dzieciakiem bendone ważył
dobre ze sto kila, a miał metr z kapeluszem i idoney do
szkoły dostawał zadyszkę. Pół godziny wcześniej z do-
mu wychodził, żep się nie spóźnić, a w tornistrze czy tam
w tecze zawsze wieniec kanapek jak do nauki ksion-
żek czy zeszytów... I da wiarę, że naszych wszystkich
chłopaków matule, jego dla nas stawiali za przykład? Na-
wet moja... nadzwyczaj nie mondra była. Panie świeć nad
jej duszo... też tak samo do mnie mówiła: Wieniec Cze-
sek jedz, konsumuj, żep choć trochu ty był podobny do
Hienka, popacz jak zdrowość się u jego na giembie ma-
luje...
– Zdrowość?

– Nu czerwony był na twarzy cały czas, gdyż podob-
nież krwi u jego było od jedzenia dużo, co miało być nad-
zwyczajnie korzystne. A on take korzystać z tego wniósł,
że trzydziestego roku nie dożył, apopleksia jego chwy-
ciła. Taki zdrowy był a wykopytno!... Wcześniej w każ-
dym jednym domie dzie nie było jakiej wienkszej bied-
dy, rodzicy swoich dzieciaków na siłę karmili. Gruby
bachor znaczył, że dom w dostatek opływa, a normalny,
czy tam trochu chudszy...

– No dobrze, tylko nie bardzo rozumiem, co tu
chce pan udowodnić.

– Obsolutnie nie. Ja tylko mówię, że od tamtych
czasów w sprawie żarcia strasznie dużo się zmieniło. Dzi-
siej nikt przy zdrowych zmysłach grubasika zdrowym
nie nazywa, a mówione wręcz naprzeciwie. Medycyna
na sto procent ustaliła, że jedzenie ponad miarę nad-
zwyczajnie jest szkodliwe, że już lepiej nie dojadać jak
się przeżerać i że mienso wieniec szkodzi jak co inne.

– Czyżby stawał się pan jaroszem na starość...
oj przepraszam, nie na starość tylko...

– Nic nie szkodzi, za prawdę przepraszać nie musi.
Ja już sporo nie najmłodszy, jednakowoż mniejsza z
tym. Jarosz ze mnie żadny, bo ja w mienście wychowany,
czego mówionę prawdę żałuję. Miensa człowiek wcale
jesć nie musi...

– Zaraz, zaraz, nie tak szybko! W mienście są
różne niezbędne składniki...

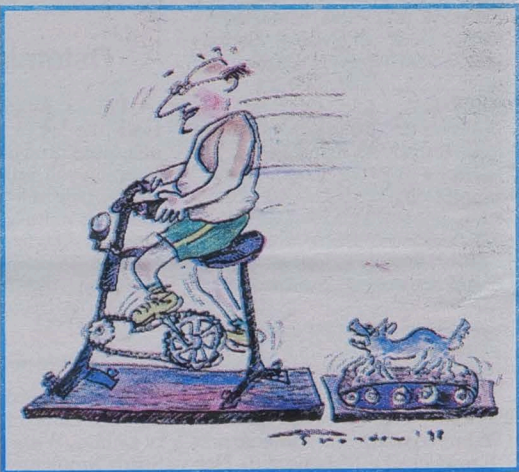
– On mondrzejszy od różnych medyków? Tak samo
jak sendzia czy tam sendzina, co konsumuje miensta na-
kazuje? Naukowcy się do dzisiaj kłócą, so i nawet take,
które mówio, że mienstnych potraw człowiek wogle
jesć nie powinien, gdyż natura do jedzenia miensta jego
nie stworzyła. Wszystkie miensożerne stwory mają inne
zemby, inny żołądek i trawienie też tak u ich samo in-
ne. Już udowodnione jest podobnież, że wegetarianska
djeta bardziej dla człowieka korzystna. A w dodatku to
nie prawda, że jaroszy same tylko jedzo zielenine. Oni
olej spożywają tłusty, mleko, sery i tam różne inne a nie
jedzo tylko tego, co najprzód trzeba zabijać. Jarosz-
stwo mieniec jest odżywianie a wieniec sposób na życie?
Rozumie?

– No rozumiem i każdy ma prawo być jaroszem,
ale jak dorosłem.

– Znaczy póki człowiek dzieciakiem, to jego koniec-
nie miensem trzeba zatruwać?

– Niech pan da spokój.

– A nie dam. Nie rozumiem jaki procedens się zrobił
sondowy, co nam tutaj niektóre prawnicy szykują? Sen-
dzia wie, jak trzeba żyć dla ciebie, i wszystko. Jak się
znajdzie taki, czy tam taka, co od malenkości w smro-
dzie żyje, bo rodzicy – a so i take – przeciongów się ba-
li i chałupy nigdy nie wietrzyli, wtenczas też mogą dla
tych dzieci odbierać, co smrodu nie lubio.



Wiosna w pełni